



STUDIA i MATERIAŁY

Nr 2

Maciej Duszczyk, Agnieszka Fihel, Marta Kiełkowska, Anna
Kordasiewicz, Agnieszka Radziwinowiczówna

Analiza kontekstualna i przyczynowa zmian rodziny i diety



*Niezakończone przejście migracyjne a starzenie się ludności w Polsce.
Asynchroniczność przemian ludnościowych a zmiana formalnych i
nieformalnych instytucji opiekuńczych*

Projekt badawczy Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego w ramach programu Narodowego Centrum Nauki „Maestro” (grant nr UMO-2013/08/A/HS4/00602) kierowany przez prof. dr. hab. Marka Okólskiego.

Czas realizacji: 1 października 2013 r. – 30 września 2017 r.

www.migageing.uw.edu.pl

Spis treści

1. Wstęp	4
2. Dzietność a rodzina – rozważania teoretyczne	7
2.1 Spadek dzietności w świetle wybranych teorii małżeństwa i płodności	7
2.2 Koncepcja rodziny.....	13
3. Czynniki warunkujące tworzenie i funkcjonowanie rodzin.....	20
3.1. Czynniki związane z ustrojem politycznym.....	20
3.2. Czynniki ekonomiczne i rynku pracy	22
3.3. Czynniki aksjonormatywne.....	28
3.4. Podział prac domowych	33
3.5. Zmiana przebiegu cyklu życia.....	35
3.6. Polityka państwa wobec rodzin.....	36
3.7 Główne determinanty płodności w ujęciu diachronicznym.....	40
Determinanty płodności w okresie PRL.....	41
Determinanty płodności w okresie transformacji	43
4. Dzietność w Polsce na tle krajów Europy Środkowo-Wschodniej	44
4.1 Liczba kobiet w wieku zdolności do prokreacji.....	44
4.2 Małżeństwo	46
4.3 Płodność pozamałżeńska	50
4.4 Spadek poziomu płodności - quantum.....	52
4.5 Odraczanie płodności - tempo	54
5. Przesłanki przyszłych zmian płodności	59
6. Bibliografia.....	61
7. Aneks	68

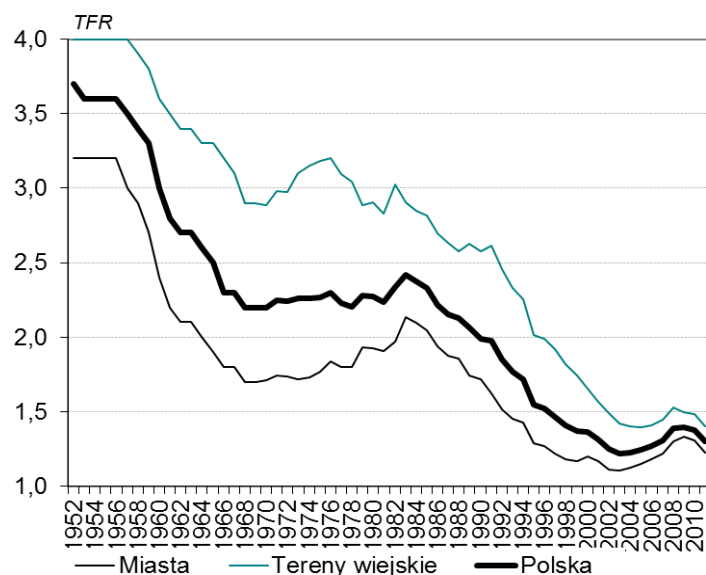
1. Wstęp

Niniejszy dokument stanowi rezultat przeglądu danych oraz literatury przedmiotu dotyczących uwarunkowań rozrodczości w powojennej Polsce. Ogólnym celem tego tekstu jest rozpoznanie najważniejszych uwarunkowań społecznych, ekonomicznych i instytucjonalnych dla przemian w zakresie tworzenia się związków oraz formowania i funkcjonowania rodzin w Polsce. Praca ta służyć będzie zadaniom badawczym realizowanym w ramach późniejszych faz projektu Mig/Ageing, przede wszystkim interpretacji demograficznych komponentów starzenia się ludności Polski, sformułowaniu założeń dotyczących płodności do prognozy ludności Polski, a także przygotowaniu części założeń do badania terenowego (por. nr 3 serii MIG/AGEING Studia i Materiały).

Prezentowana analiza dotyczy całego okresu powojennego, lecz szczególny nacisk jest położony na zmiany zachodzące w okresie transformacji ustrojowej. Po 1989 roku bowiem sytuację ludnościową Polski zaczęły kształtować procesy społeczne, kulturowe i ekonomiczne o odmiennej genezie i właściwościach. Okólski (por. np. 2004) wyróżnił trzy z nich: (1) powrót do trendów modernizacyjnych, które w okresie PRL zostały zniekształcone / zatrzymane / odwrócone, (2) realia transformacji ustrojowej oznaczające nieciągłość instytucjonalną / zmianę społeczną / trudności ekonomiczne, oraz (3) wejście na ścieżkę późnej nowoczesności i związanych z nią przemian aksjonormatywnych (m.in. indywidualizacji). W ciągu ostatnich 25 lat procesy ludnościowe warunkowane były przez te trzy kierunki przemian i dlatego analiza tych procesów wymaga uwzględnienia jak najszerszego kontekstu społecznego. Wszystko to czyni sytuację Polski specyficzną i porównywalną tylko do innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej (EŚW), więc prezentowana tu analiza danych empirycznych dotyczy w pewnym stopniu także innych krajów naszego regionu.

Obecnie poziom rozrodczości w Polsce jest rekordowo niski. Wskazuje na to współczynnik dzietności teoretycznej TFR, który mówi, ile potomstwa miałyby przeciętnie kobieta w ciągu całego swojego życia, gdyby jej płodność utrzymała się na poziomie obserwowanym w danym roku. W całym okresie powojennym, z wyjątkiem krótkookresowych wahań, dzietność malała i już w połowie lat 1960-tych osiągnęła „nowoczesny” poziom zbliżony do wartości współczynnika TFR gwarantującej prostą zastępowalność pokoleń, to jest 2,1 (rys. 1). Jednak od 24 lat (1990-2013) współczynnik ten przyjmuje wartości poniżej 2, co wskazuje na to, że pokolenie dzieci będzie liczebnie mniejsze od pokolenia rodziców, a w długim okresie populacja naszego kraju zacznie się kurczyć. Wartości współczynnika oscylujące wokół 1,3 (w latach 2001-2007), a nawet 1,2 (2002-2005) wskazują na zjawisko tzw. *lowest-low fertility*, czyli najniższego poziomu dzietności rejestrowanego kiedykolwiek w historii ludzkości. W okresie 2005-2010 Polska znalazła się wśród 10 krajów o najniższej płodności na świecie, na siódmym od końca miejscu (ONZ 2011). Przy utrzymaniu się takiego poziomu płodności w długim okresie populacja naszego kraju uległaby zmniejszeniu o 50% w ciągu 45 lat.

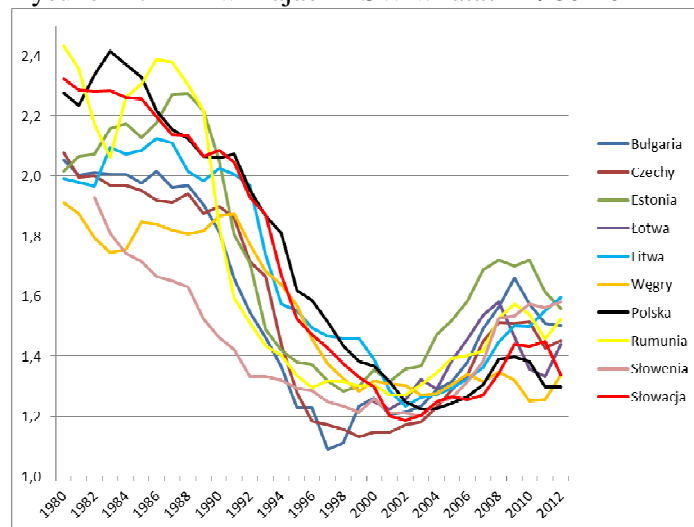
Rysunek 1. TFR w Polsce, 1952-2011



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

Spadek dzietności w okresie transformacji ustrojowej do bardzo niskiego poziomu zaobserwowano także w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej (rys. 2.). Podobnie też, w większości tych krajów zarejestrowano tendencję wzrostową współczynnika dzietności w ostatnich latach, począwszy od 2004 roku. Jednakże w niektórych krajach, na przykład w Polsce, na Słowacji czy na Węgrzech tendencja ta trwała zaledwie kilka lat. W niektórych natomiast, na przykład na Litwie, w Rumunii, w Słowenii, utrzymuje się do dzisiaj. W Polsce wzrost poziomu dzietności był nieznaczny (wynosił mniej niż 0,2 współczynnika) i bardzo krótkotrwały, trwał bowiem od 2004 do 2009 roku. Obserwacje te wskazują na dużą złożoność i różnorodność zjawisk warunkujących zachowania reprodukcyjne w krajach przechodzących transformację ustrojową, a także na swego rodzaju inercję zjawiska *lowest-low fertility*.

Rysunek 2. TFR w krajach EŚW w latach 1980-2012



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat i GUS

W tym miejscu chcemy poruszyć jeszcze dwie kwestie, które są bardzo istotne dla identyfikacji determinant dzietności w Polsce. Po pierwsze, należy zwrócić uwagę na unifikację zachowań reprodukcyjnych w Polsce między obszarami miejskimi i wiejskimi. W okresie PRL poziom płodności był znacząco wyższy na wsiach niż w miastach (rys. 1), a wzorzec jej natężenia według wieku wskazywał na dużo wcześniejsze zakładanie rodziny przez młode kobiety i młodych mężczyzn. Współczynnik dzietności w miastach osiągał wartości dużo niższe, od początku lat 1960-tych nie gwarantował on prostej zastępowalności pokoleń, a moment zawierania związku małżeńskiego oraz realizacji płodności następował w przypadku mieszkańców miast o rok – kilka lat później niż w przypadku mieszkańców wsi. W okresie transformacji ustrojowej nastąpiła unifikacja zachowań reprodukcyjnych w miastach i na wsi, przede wszystkim poziom dzietności stał się w obu lokalizacjach bardzo zbliżony, a zjawiska obserwowane wcześniej wyłącznie w miastach, na przykład płodność pozamałżeńska, stały się także udziałem obrazu demograficznego polskiej wsi. Wskazuje to na stopniowe odchodzenie od chłopskiego wzorca dotyczącego powszechnego, wczesnego zakładania licznej rodziny i rozpowszechnienie się na wsi miejskich wzorców kulturowych, takich jak wydłużenie okresu edukacji, stosowanie antykoncepcji, czy wzrost akceptacji wobec alternatywnych dla tradycyjnego związku małżeńskiego form partnerskich czy rodzinnych.

Po drugie, zachowania reprodukcyjne Polek pozostających poza granicami naszego kraju mogą się znacząco różnić od zachowań kobiet mieszkających w Polsce. Sugerują to dane pochodzące ze spisu powszechnego zrealizowanego w 2011 roku w Wielkiej Brytanii, choć jest to przypadek państwa, do którego wyjechało z Polski bardzo dużo młodych osób w bardzo krótkim okresie. Na podstawie wyników spisu oszacowano współczynnik dzietności dla kobiet urodzonych w Polsce i mieszkających w Wielkiej Brytanii na 2,13 (ONS 2014), podczas gdy w tym samym czasie w Polsce zarejestrowano wartość 1,3 (czyli o 63% niższą). Dokładniejsza analiza pokazuje, że emigrantki w Wielkiej Brytanii cechują się wyższą płodnością we wszystkich grupach wieku, ale wzorzec natężenia rozrodczości według wieku znacząco się różni od wzorca dla niemigrujących Polek: płodność jest częściej realizowana w Wielkiej Brytanii przez kobiety w wieku nastoletnim i po 34-tym roku życia. Wskazuje to na zniekształcenie wzorca płodności kobiet migrujących do Wielkiej Brytanii, które to zniekształcenie jest prawdopodobnie związane z samym faktem wyjazdu z Polski: preselekcją do migracji bardzo młodych kobiet porzucających edukację i skłonnych wcześniej założyć rodzinę, albo realizacją płodności odroczonej ze względu na konieczność integracji (społecznej, zawodowej, itp.) w nowym miejscu zamieszkania.

Warto tu zaznaczyć, że do tego typu porównań nie powinno się stosować współczynnika TFR. Są przynajmniej dwa zastrzeżenia dotyczące stosowania tej miary. Po pierwsze, powinna być ona używana do porównań w długim okresie, a nie w wybranym roku. Po drugie, powinna się ona odnosić do licznych grup ludności, a nie do grup migranckich. Może się bowiem zdarzyć, że migrantki w pewnym wieku, na przykład nastoletnim, będą stosunkowo nieliczne, ale będą się charakteryzować wyraźnie wyższym poziomem płodności, co spowoduje sztuczne zawyżenie TFR. Odrębną kwestią jest nasze podejrzenie, że z powodu masowej emigracji polskie współczynniki demograficzne są źle oszacowane (współczynnik TFR – niedoszacowany), ponieważ odnoszą się one wciąż do liczby ludności zarejestrowanej na pobyt stały. Nie zmienia to jednak faktu, że Polki w każdym wieku chętniej decydują się na założenie rodziny w Wielkiej Brytanii niż w Polsce i wskazuje na wagę uwarunkowań płodności, takich jak lepsze warunki pracy, zabezpieczenie socjalne i instytucjonalna opieka nad dziećmi w kraju imigracji.

Niniejszy dokument rozpoczyna się od rozważań teoretycznych dotyczących sposobów rozumienia i definiowania rodziny, które wykraczają poza koncepcję diady zaproponowaną w tekście koncepcyjnym projektu Mig/Ageing. Następnie omawiamy najważniejsze teorie związku małżeńskiego, partnerskiego oraz płodności i na ich podstawie dokonujemy syntezy identyfikującej najważniejsze czynniki spadku rozrodczości w okresie modernizacji. W kolejnej części przedstawiamy i interpretujemy najważniejsze czynniki, które wpłynęły na proces formowania się i funkcjonowania polskich rodzin w okresie PRL i transformacji ustrojowej. Ilustrujemy to, w następnej części, danymi o zjawiskach demograficznych dotyczących skłonności do wchodzenia w związki, reprodukcji, oraz wzorca natężenia małżeńskości i rozrodczości według wieku. W końcowym rozdziale formułujemy przewidywania dotyczące ewentualnych zmian poziomu dzietności w nadchodzących latach.

2. Dzietność a rodzina – rozważania teoretyczne

2. 1 Spadek dzietności w świetle wybranych teorii małżeństwa i płodności

Teoria przejścia demograficznego – w swojej wczesnej postaci – wyjaśniała spadek dzietności wskazując na czynniki sprzyjające odraczaniu małżeńskości i upowszechnieniu się metod regulacji urodzeń wśród par małżeńskich (Coale, 1973, 1986). Zjawisko niskiej lub bardzo niskiej płodności w społeczeństwach nowoczesnych i ponowoczesnych, a także złożona interakcja pomiędzy zachowaniami reprodukcyjnymi i uwarunkowaniami instytucjonalnymi, ekonomicznymi i kulturowymi wymagały dalszych wyjaśnień tłumaczących formowanie się i trwanie związków, podejmowanie decyzji prokreacyjnych i ich realizację. Dlatego na gruncie teorii ekonomicznych, socjologicznych i demograficznych powstał szereg koncepcji wyjaśniających w bardziej złożony sposób poziom i zmiany płodności w społeczeństwach nowoczesnych i ponowoczesnych; w niniejszym rozdziale przedstawimy je wyłącznie przez pryzmat pytania, dlaczego płodność malała w Polsce w ostatnich dekadach i dlaczego jest ona dzisiaj dramatycznie niska.

Tłumacząc płodność na poziomie indywidualnym K. Davis i J. Blake (1956) usystematyzowali i przedstawili 11 tzw. zmiennych pośredniczących określających możliwość odbywania stosunków seksualnych, możliwość poczęcia oraz urodzenia przez kobietę dziecka. Na tej podstawie J. Bongaarts (1978) udowodnił, że jedynie 4 z tych zmiennych wyjaśniają 95% zróżnicowania płodności w porównaniach międzynarodowych i międzygeneracyjnych. Są to: długość pozostawania przez kobietę w stabilnym związku z mężczyzną, możliwość stosowania metod zapobiegania ciąży i ich skuteczność, możliwość przeprowadzenia zgodnie z prawem aborcji, oraz długość niepłodności poporodowej. Zakładając, że ostatni z tych czynników jest w kraju wysoko rozwiniętym mało istotny, można stwierdzić, że do niskiej płodności przyczyniają się przede wszystkim niska częstotliwość i nietrwałość związków heteroseksualnych, a także dostępność w pełni skutecznych metod antykoncepcyjnych i aborcji. Wniosek ten narzuca dalsze pytania o identyfikację czynników pośrednich odpowiedzialnych za, po pierwsze, malejącą skłonność do wchodzenia w związki i ich nietrwałość, a po drugie, wzrost preferencji do ograniczania liczby potomstwa.

Pierwszy czynnik ważny dla wyjaśnienia spadku płodności – malejąca skłonność do wchodzenia w związki i trwania w nich – jest wyjaśniany przez ekonomiczne i socjologiczne

koncepcje związku partnerskiego i małżeńskiego (por. też rys. 3). Zgodnie z teorią racjonalnych oczekiwań, jednostki tworzą związki heteroseksualne wtedy, gdy korzyści netto z nich płynące przewyższają korzyści netto z rozwiązania alternatywnego, jakim jest samotność (Becker, 1974, 1973). Ewentualne korzyści wynikające z tworzenia związku to efektywne realizowanie funkcji reprodukcyjnej i opiekuńczej, optymalne korzystanie ze wspólnych dóbr materialnych, produkowanie i konsumowanie dóbr w gospodarstwie domowym, podział pracy pomiędzy partnerów, wzajemne świadczenie dóbr i usług wewnątrz rodziny. Z kolei ewentualne koszty wynikające z pozostawania w związku obejmują koszty transakcyjne poszukiwania odpowiedniego partnera, ograniczenie autonomii każdego z partnerów w dysponowaniu majątkiem, czasem i w podejmowaniu decyzji.

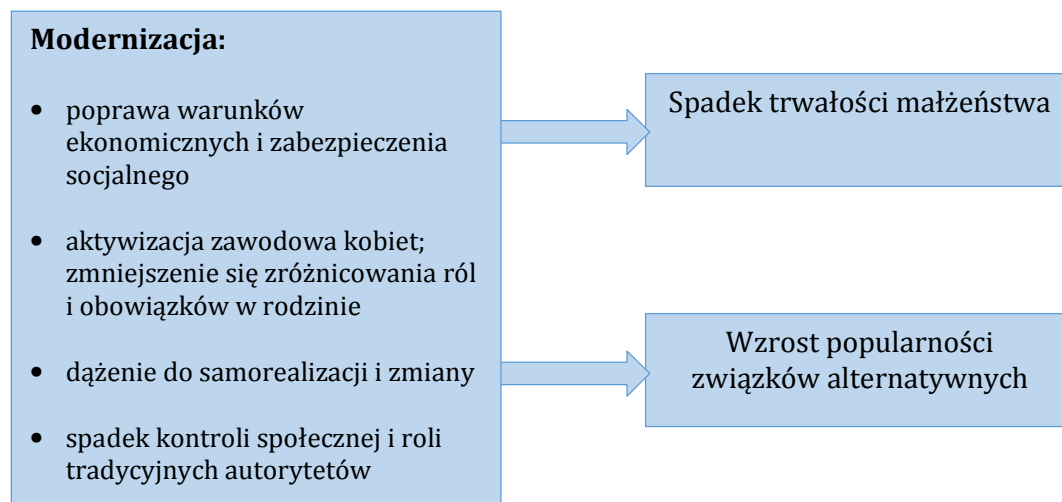
O wyborze typu związku – czy będzie to związek partnerski, czy małżeński – również decyduje kalkulacja oczekiwanych kosztów i korzyści. Otóż za wyborem związku małżeńskiego przemawiać będzie przewaga oczekiwanych korzyści związanych z wytworzeniem tzw. kapitału małżeńskiego: posiadania i wychowania wspólnego potomstwa, wzajemnego świadczenia dóbr i usług realizowanych w gospodarstwie domowym, korzystania ze wspólnego majątku itp. Z kolei za wyborem związku partnerskiego przemawiać będzie przewaga oczekiwanych kosztów nad korzyściami z małżeństwa: przede wszystkim niepewność związana z wyborem niewłaściwego partnera (Rao Sahib and Gu, 2002) oraz niechęć do ponoszenia transakcyjnych (prawnych) kosztów rozwodu w wypadku rozpadu małżeństwa (Brien et al., 2001). Koszty rozwodu w pewnym stopniu zniechęcają do zakończenia małżeństwa, sprzyjając tym samym jego trwałości, co prowadzi właśnie do akumulacji kapitału małżeńskiego, a w szczególności efektywnej realizacji zamierzeń prokreacyjnych.

Rekalkulacja kosztów i korzyści odbywa się również w trakcie trwania związku małżeńskiego i jest w pewnym stopniu zależna od okoliczności zewnętrznych oraz cech indywidualnych partnerów. Wraz z historycznym procesem modernizacji, „gdy ogólne warunki ekonomiczne ulegają polepszeniu lub gdy polityka sprzyja poprawie zabezpieczenia społecznego, korzyści z małżeństwa są postrzegane jako mniejsze, i vice versa” (Okólski i Fihel, 2012, p. 271). Podobnie, możliwość znalezienia innego, bardziej „wartościowego” partnera na tzw. rynku małżeńskim będzie sprzyjać rozpadowi związku (partnerskiego lub małżeńskiego), a także przyjęciu postawy z góry zakładającej niewchodzenie w związki, których rozpad łączyłby się z dużymi kosztami (tj. związki małżeńskie).

Dlaczego w społeczeństwach późnej nowoczesności wzrasta niechęć do wchodzenia w trwałe związki, dopowiada koncepcja drugiego przejścia demograficznego (2PD) (Kaa, 1987; Lesthaeghe and Van De Kaa, 1986). Według niej wynika to z gruntownych przemian w systemach wartości zachodzących w epoce późnej nowoczesności: końca dominacji tzw. wartości materialistycznych (dążenia do bezpieczeństwa, stabilizacji, porządku) na rzecz wartości postmaterialistycznych, takich jak: autonomia jednostki, wolność słowa, wpływ jednostki na decyzje władz. Rozkwit indywidualizmu, dążenie do samorealizacji oraz uwolnienie się od wzorców narzucanych przez tradycyjne autorytety (rodzinę, szkołę, religię) przełożyły się podczas drugiego przejścia demograficznego na poszerzenie spektrum wyboru zachowań związanych z formowaniem się związków i reprodukcją. W epoce późnej nowoczesności jednostki stają się coraz bardziej świadome swoich pragnień i potrzeb i, podobnie jak w teorii racjonalnych oczekiwań, poddają swoją sytuację życiową nieustannej ocenie oraz, ewentualnie, zmianie. Trwałe, „dozgonne” związki małżeńskie z definicji stoją na przeszkodzie zmianie, a alternatywne, mniej trwałe formy współżycia stają się bardziej atrakcyjne i, co ważne, społecznie akceptowane. Jest to elementem „nomadyczności” życia w

epoce płynnej nowoczesności (Bauman, 2006), w której jednostki wyzwolone ze stałych struktur społecznych często zmieniają miejsce zamieszkania, pozycję społeczną, sytuację rodzinną, hierarchię wartości itp.

Rysunek 3. Najważniejsze zmiany modernizacyjne przyczyniające się do malejącej skłonności do wchodzenia w związki i trwania w nich (schemat teoretyczny)



Źródło: opracowanie własne.

Drugi czynnik kluczowy dla spadku płodności w społeczeństwie nowoczesnym odwołuje się do zmiany preferencji dotyczących liczby potomstwa. Na gruncie teorii racjonalnego wyboru zakładano, iż płodność wynika z autonomicznych i racjonalnych decyzji obojga partnerów, którzy decyzje te podejmują w oparciu o zestawienie kosztów i korzyści wynikających z posiadania dziecka. Według koncepcji H. Leibensteina (1957), koszty i korzyści z posiadania dziecka zależą od poziomu rozwoju gospodarczego oraz zamożności (indywidualnej i społeczeństwa). Wraz ze wzrostem (ogólnej i indywidualnej) zamożności zagregowana korzyść z posiadania dziecka obniża się, głównie ze względu na zmniejszenie się korzyści konsumpcyjnej (rozumianej jako przyjemność z faktu posiadania dużej liczby potomstwa), produkcyjnej (wkład dziecka do dochodu rodziny) i socjalnej (zabezpieczenie rodziców na starość), jakiej dziecko dostarcza, a równocześnie zagregowany koszt związany z utrzymaniem i wychowaniem dziecka wzrasta. Dodatkowo, rośnie koszt pośredni (alternatywny) posiadania potomstwa związany z utraceniem zarobków kobiet, które w czasie modernizacji podejmują zatrudnienie na nowoczesnym, zewnętrznym wobec gospodarstwa domowego rynku pracy.

W tym miejscu warto wykroczyć poza nurt koncepcji ekonomicznych i przywołać perspektywę socjobiologii i (wobec niej chronologicznie późniejszej) psychologii ewolucyjnej. Zakłada ona, że posiadanie potomstwa leży w interesie jednostki, pozwala jej bowiem przekazywać swoje geny (van den Berghe 1991:209). Z przyczyn biologicznych reprodukcyjne możliwości kobiet są bardziej ograniczone niż możliwości mężczyzn, a koszty reprodukcyjne – wyższe, ponieważ wiążą się z fizjologiczną inwestycją podczas ciąży i okresu karmienia piersią (Wilson 1998:161–162). W tej perspektywie dążenie kobiet do ograniczenia liczby potomstwa może wynikać z wysokich kosztów reprodukcji, zwłaszcza kosztów alternatywnych odnoszących się do utraty zarobków i pozycji zawodowej w czasie ciąży i okresu opieki nad dzieckiem. Współcześnie instytucje małżeństwa oraz państwa

opiekuńczego mogą niwelować koszty reprodukcji, ale wzrost indywidualizmu i konkurencji na rynku pracy sprzyjają rezygnacji przez kobiety z posiadania dużej liczby potomstwa.

Zmiany cywilizacyjne w trakcie modernizacji spowodowały zmniejszenie roli produkcyjnej i socjalnej dzieci w rodzinie. Ściślej, dochód przestał być wypracowywany w obrębie gospodarstwa domowego, a jego źródłem stała się najemna praca rodzica(-ów) w zewnętrznym (wobec rodziny) przedsiębiorstwie. Dzieci zostały objęte powszechną edukacją i przestały podejmować pracę zarobkową czy w obrębie rodziny, na przykład przestały opiekować się młodszym rodzeństwem. Z kolei instytucje państwa opiekuńczego zaczęły wyręczać dorosłe już dzieci z obowiązku zapewnienia starym rodzicom zabezpieczenia materialnego. Według J. Caldwell (1982) wszystko to spowodowało gruntowną zmianę roli kobiety i dziecka w społecznym podziale pracy i zmianę kierunku międzygeneracyjnych transferów netto na rzecz kierunku od rodziców do dzieci. Tym samym finansowy zysk netto z posiadania dużej liczby potomstwa zmalał.

A zatem modernizacja spowodowała zmniejszenie „opłacalności” posiadania potomstwa, a w konsekwencji spadek skłonności do podejmowania decyzji o dziecku na poziomie indywidualnym i obniżenie się ogólnego poziomu płodności na poziomie populacji. Wniosek ten nie jest już tak jednoznaczny po przyjęciu dodatkowego rozróżnienia na dzieci „niskiej” i „wysokiej jakości” zgodnego z koncepcją G. Beckera (1960). Otóż modernizacja i wzrost zamożności powodują, że rośnie stopa zwrotu z edukacji w postaci dochodów uzyskiwanych na konkurencyjnym rynku pracy. Stanowi to dla rodziców zachętę do inwestowania w dziecko i substytucję liczby (potomstwa) ich jakością. To inwestowanie w dziecko „wysokiej jakości” oznacza wzrost kosztu jego utrzymania i wychowania, ale może również pociągać za sobą wzrost użyteczności rodziców z jego posiadania. Dlatego sam wzrost zamożności społeczeństw może mieć dodatni lub ujemny wpływ na płodność, może też nie mieć istotnego wpływu.

W społeczeństwie ponowoczesnym spadek płodności poniżej poziomu gwarantującego prostą zastępowalność pokoleń tłumaczony jest na gruncie teorii racjonalnego wyboru awersją rodziców do ryzyka, a w szczególności do znalezienia się w niestabilnej zawodowo pozycji na wysoko konkurencyjnym rynku pracy (Kohler et al., 2001). Wobec konieczności podnoszenia kwalifikacji, wymogu zmiany zawodu, miejsca pracy i zamieszkania młode osoby wpierw zabezpieczają swój byt materialny poprzez zdobycie odpowiedniego wykształcenia, pozycji zawodowej, oszczędności, standardu życia itp., odraczając tym samym podjęcie decyzji – kosztownej i obciążonej ryzykiem ekonomicznym – o posiadaniu potomstwa. Dodatkowo zakłada się, że psychologiczna korzyść z posiadania potomstwa maleje wraz ze wzrostem liczby dzieci. Korzyść ta jest największa z powodu przyjscia na świat pierwszego dziecka, ponieważ związana jest z osiągnięciem statusu rodzica i stworzeniem rodziny, a wraz z każdym kolejnym urodzeniem maleje, aż do zrównania z kosztami ekonomicznymi posiadania dziecka.

W ramach demograficznego i socjologicznego nurtu koncepcji płodności duży nacisk kładzie się na czynniki kulturowe warunkujące postawy i normy wobec dzietności, instytucji rodziny, form opieki nad potomstwem. Wspomniana już koncepcja drugiego przejścia demograficznego wskazuje jako bezpośrednie determinanty niskiej płodności opóźnianie się wieku reprodukcyjnego oraz malejącą skłonność do posiadania dzieci. Wynika to ze spadku preferencji wobec małżeństwa i trwałych form rodzinnych budowanych na instytucji małżeństwa, na rzecz alternatywnych form rodzinnych, a także z powszechnego i taniego dostępu do w pełni skutecznych środków antykoncepcyjnych. W epoce późnej nowoczesności

jednostki dążą do realizacji własnych potrzeb i pragnień, a posiadanie potomstwa nie jest już stawiane na pierwszym miejscu w hierarchii wartości. Rozpowszechniają się alternatywne style życia, które niekoniecznie wiążą się z wejściem w trwały związek i/lub posiadaniem dzieci.

Według koncepcji R. Freedmana (1987, 1975) normy społeczne określają cztery domeny związane z tworzeniem się rodzin: (1) zakres i sposoby kontroli urodzeń, (2) pożądaną liczbę dzieci w rodzinie, (3) sposoby opieki nad nimi oraz (4) stopień powszechności instytucji małżeństwa. Ponieważ na płodność rzeczywistą oddziałują nie tylko normy społeczne dotyczące pożądaney liczby potomstwa, ale też antykoncepcji, opieki i małżeństwa, indywidualna postawa wobec posiadania potomstwa może być niejednoznaczna, a w konsekwencji może wystąpić istotna rozbieżność pomiędzy płodnością pożądaną (deklarowaną jako pożądaną) a realizowaną. Zgodnie z tą koncepcją, akceptowane normy społeczne odnoszące się do wyżej wymienionych czterech grup zjawisk zmieniają się w trakcie modernizacji w taki sposób, by sprzyjać zmniejszeniu rzeczywistej płodności: działają one na rzecz upowszechnienia w pełni skutecznej antykoncepcji, zmniejszenia pożądaney (przez aktywną zawodowo kobietę) liczby potomstwa, skracania okresu domowej opieki nad małym dzieckiem, mniejszej stabilności i powszechności małżeństw.

W zbliżony sposób realizację płodności opisuje teoria planowanego zachowania (Ajzen, 2012, 1985; Fishbein and Ajzen, 2010), która odnosi się jedynie do działań celowych, poprzedzanych jednoznaczną decyzją. Otóż na decyzję o pewnym zachowaniu, np. posiadaniu dziecka, wpływ mają dwa czynniki: intencja oraz obiektywna możliwość realizacji owego zachowania. Intencja, która stanowi centrum zainteresowania tej teorii, kształtowana jest przez trzy rodzaje przekonań dotyczących: (1) oczekiwanych wyników danego zachowania, (2) presji normatywnej, wywieranej przez bliskich (krewnych, przyjaciół), (3) wpływu na czynniki ułatwiające lub uniemożliwiające realizację zachowania. Jeśli pod wpływem ww. przekonań powstanie intencja posiadania dziecka, oraz jeśli nie będzie obiektywnych ku temu przeszkód, to zgodnie z teorią planowanego zachowania dojdzie do podjęcia decyzji i realizacji intencji rodzicielskich. Natomiast nieposiadanie dzieci wynika z braku intencji i/lub obiektywnej niemożności ich posiadania. Na przykład, na rezygnację z posiadania dzieci (brak intencji i brak decyzji) może mieć wpływ negatywna ocena faktu posiadania rodziny, odczuwana presja normatywna przeciwna łączeniu wychowywania dziecka z pracą zawodową kobiety albo przekonanie o niemożności posiadania rodziny ze względu na niestabilność związku, niedostateczne warunki mieszkaniowe, finansowe itp. W rezultacie płodność może być opóźniana (brak intencji), a to z kolei może prowadzić do nieintencjonalnej bezpłodności (brak obiektywnej możliwości) na dalszym etapie życia.

Normom społecznym w pełni poświęcona jest koncepcja równości płci P. McDonalda (2000). Według niego, w trakcie modernizacji maleje dyskryminacja kobiet w poszczególnych sferach życia społecznego i w poszczególnych instytucjach społecznych. Spadek dyskryminacji kobiet jest szczególnie wyraźny w instytucjach społecznych nastawionych na jednostkę: prawo, rynek pracy, system edukacji, podczas gdy w innych instytucjach społecznych (rodzinnych, religijnych) jest znacznie wolniejszy. Prowadzi to do sprzeczności oczekiwań społecznych odnoszących się do życia zawodowego i rodzinnego, co powoduje, iż kobiety są konfrontowane z podwójnym obciążeniem obowiązkami w tych dwóch sferach życia. W podobny sposób opisuje to interakcjonistyczne podejście do ról społecznych (McCall i Simmons 1966), zgodnie z którym w warunkach wysoce konkurencyjnego rynku

pracy występuje konflikt ról matki i pracowniczki. Sprzyja to rezygnacji kobiet z pełnej realizacji zamierzeń zawodowych lub prokreacyjnych.

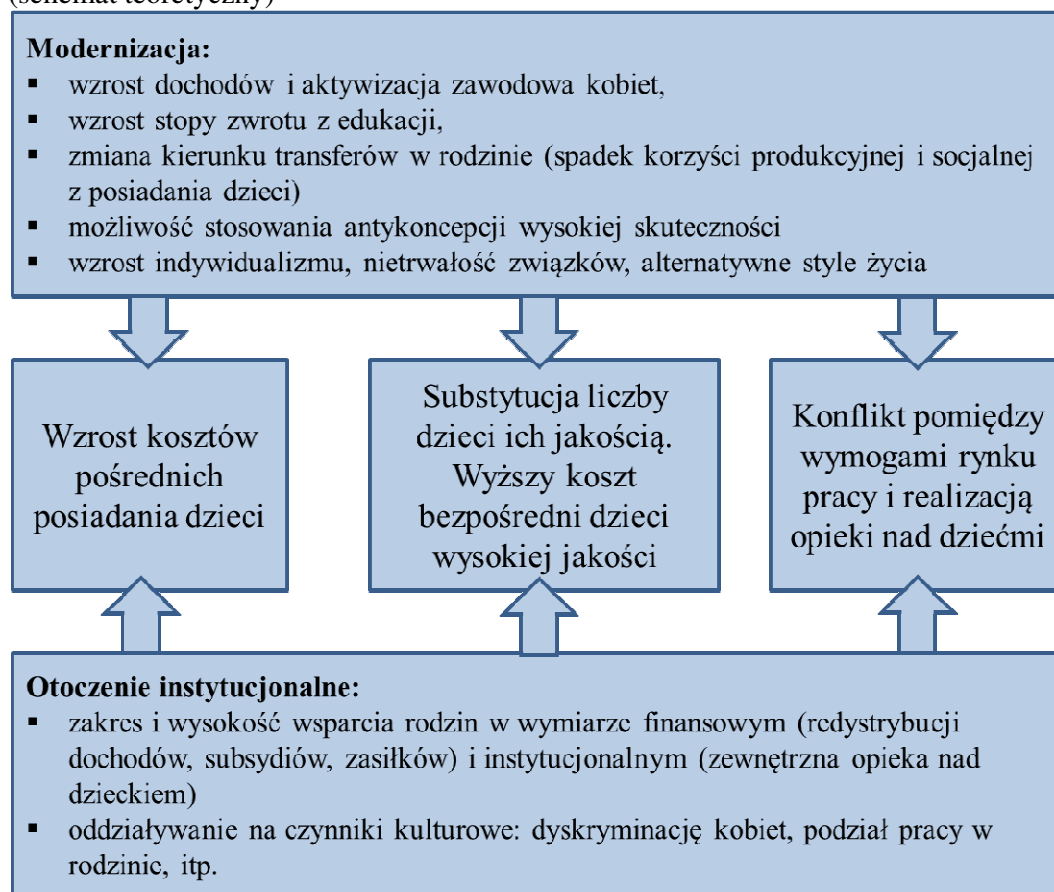
Teorie i koncepcje związku małżeńskiego oraz płodności uwzględniają również rolę otoczenia instytucjonalnego w kształtowaniu się poziomu dzietności w populacji. Modele ekonomiczne budowane na gruncie koncepcji racjonalnego wyboru wskazują, iż takie instrumenty polityki państwa jak opodatkowanie pośrednie i bezpośrednie, zasiłki, subsydia czy finansowanie opieki instytucjonalnej nad dziećmi mogą sprzyjać zwiększeniu płodności w różnych grupach ludności (w zależności od formy pomocy, wśród dobrze lub gorzej sytuowanych grup). Koncepcje socjologiczne, w szczególności koncepcja równości płci McDonalda wymieniają jako ważne wszelkie działania państwa przeciwdziałające dyskryminacji kobiet i promujące równy podział obowiązków domowych, w tym opieki nad dzieckiem, pomiędzy oboje partnerów. Płodność zatem może maleć w wyniku załamania wsparcia socjalnego rodzin, a także w wyniku pełnego obarczenia kobiet pracami domowymi, w tym opiekuńczymi. Jednak wnioski te często pozostają w sferze rozważań teoretycznych, ponieważ wpływ realnych działań państwa na wzrost płodności w populacji jest niezwykle trudny do oszacowania, głównie ze względu na niemożność abstrahowania od kontekstu kulturowego i innych zjawisk społeczno-ekonomicznych warunkujących decyzje prokreacyjne.

Rysunek 4 przedstawia wybrane, najważniejsze naszym zdaniem, przemiany modernizacyjne, które według teorii płodności warunkują niską dzietność. Przemiany ekonomiczne, w szczególności wzrost dochodów i aktywizacja zawodowa kobiet sprawiły, iż koszty pośrednie (alternatywne) posiadania potomstwa wzrosły. Konflikt pomiędzy wymogami rynku pracy czy systemu edukacji a obowiązkiem sprawowania opieki nad dziećmi, potęgowany przez nierówny podział prac domowych w rodzinie, może skłaniać kobiety do rezygnacji z posiadania dzieci. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy państwo nie wspiera zewnętrznych wobec rodziny form opieki nad dziećmi ani nie rekompensuje dochodów utraconych przez kobiety rezygnującą z aktywności zawodowej.

W trakcie przemian modernizacyjnych w społeczeństwach wysoko rozwiniętych, dzieci przestały wypracowywać dochód wewnątrz gospodarstwa domowego oraz świadczyć usługi niematerialne na rzecz rodziny. Wzrosła też stopa zwrotu z edukacji w postaci dochodów uzyskiwanych na rynku pracy, co sprzyjało substytucji liczby potomstwa ich jakością. „Realizacja” tej jakości jest jednak kosztowna dla rodziców, a brak rekompensaty ze strony państwa, zwłaszcza w czasach kryzysu ekonomicznego czy transformacji ustrojowej, może sprzyjać odraczaniu płodności lub wręcz rezygnacji z niej.

I wreszcie, takie przemiany kulturowe jak wzrost indywidualizmu, upowszechnienie dążenia do samorealizacji, wzrost mobilności przestrzennej, społecznej i kulturowej sprawiły, iż związki małżeńskie stały się mniej trwałe i mniej popularne, a dobrowolna bezdzietność stała się społecznie akceptowana. Dzięki możliwości stosowania względnie taniej i w pełni skutecznej antykoncepcji jednostki zaczęły odraczać i ograniczać płodność według własnych preferencji. Te ostatnie zaś, w obliczu alternatywnych wobec „rodzinnych” stylów życia, przestały wskazywać rodzinę jako priorytet działań jednostek w ponowoczesnym świecie.

Rysunek 4. Najważniejsze zmiany modernizacyjne przyczyniające się do malejącej płodności (schemat teoretyczny)



Źródło: opracowanie własne.

2.2 Koncepcja rodziny

Kiedy zastanawialiśmy się, która koncepcja rodziny będzie najbardziej użyteczna dla celów projektu, nie było dla nas oczywiste, w jaki sposób przemiany rodzin są istotne dla dzietności pod względem teoretycznym. Tym bardziej, że rodzina w projekcie Mig/Ageing jest obecna zarówno ze względu na odtwarzanie biologiczne populacji w jej ramach (zmniejszająca się dzietność przyczyniająca się do starzenia populacji), jak i ze względu na problematykę opiekuńczości – ważne dla nas są m.in. rodzinne formy opieki nad osobami starszymi i dziećmi.

W związku z wymiarem opiekuńczym sugerujemy (por. nr 3 serii MIG/AGEING Studia i Materiały), aby kwestie opieki i rodziny traktować jako niepokrywające się zbiory zjawisk mające część wspólną; w przypadku dzietności sprawa jest o tyle bardziej skomplikowana, że według niektórych ujęć to właśnie obecność dziecka konstituuje rodzinę (definicja demograficzna, przywołana w dokumencie A.Fihel i M.Okólskiego), por. Szlendak 2010: 113: „Rodzina to co najmniej jedna diada rodzic (dorosły opiekun) – dziecko”. Tomasz Szlendak uzasadnia ten wybór chęcią połączenia trzech tradycji: (1) modernistycznego modelu, w którym ważne jest wychowanie dzieci, (2) ewolucyjnego modelu rodziny, w

którym podstawą jest relacja matka-dziecko, (3) postmodernistycznego modelu diady¹. Na potrzeby niniejszego opracowania definicja ta wydaje się adekwatna, przyjmujemy ją na zasadzie rozstrzygnięcia operacyjnego z dwoma zastrzeżeniami: teoretycznym, dotyczącym zmienności historycznej rodzin oraz teorii ich dotyczących, oraz praktycznym, dotyczącym faktycznego sposobu realizowania się dzietności w Polsce, który w dalszym ciągu koncentruje się nie tylko w rodzinach nuklearnych², ale szczególnie – w małżeństwach.

a) Zmieniające się rodziny i zmieniające się koncepcje rodziny

Pomimo swoistej uniwersalności zjawisk rodzinnych w historii społecznej (por. Fihel, Okólski 2012: 90), warto mieć świadomość przemian, które dotyczą rodzin oraz ich koncepcji. Obszar ten jest niezwykle zideologizowany i często przedstawiany etnocentrycznie (Szlendak 2010:107). Na przełomie lat 80-tych i 90-tych XX wieku spory na temat rodziny zostały nawet określone jako „wojny rodzinne” (Szlendak 2010:366). W myśli społecznej zauważalna jest skłonność do absolutyzowania i uniwersalizowania m.in. nuklearnego modelu rodziny jako powszechnego i normatywnego (Szlendak 2010: 458-462). Koncepcje rodziny są tymczasem zmienne historycznie (np. Marody, Giza 2004) oraz kulturowo (Edholm 2001, przegląd historii teorii rodziny por. Fox, Luxton 2001).

Jeśli chodzi o przemiany relacji rodzinnych, z jednej strony stawia się diagnozy o rozpadzie lub atrofii więzi, obserwowanych w warunkach ponowoczesnych (Jamieson 1998), ale również będących efektem atomizacji społecznej w okresie PRL (Nowak 1979, Kubiak, Miszalska 2004). Z drugiej jednak strony, po pierwsze, tradycyjne formy społeczne, w tym rodziny, trwają (Beck, Beck-Gernsheim 2002), po drugie adaptują się do nowych warunków, m.in. wymogów mobilności międzynarodowej, wytwarzając formy transnarodowe (Krzyżowski, Mucha 2011; Danilewicz 2010), po trzecie, tezy o zmierzchu rodziny mogą dotyczyć stosunkowo „młodej” formy rodziny – rodziny nuklearnej (Giza 2004, Giza 2005), po czwarte, diagnozuje się transformację życia osobistego czy prywatnego, która nie tylko nie spycha więzi na dalszy plan, ale wręcz uwydatnia ich autoteliczny charakter. Jako przykład ujęcia rodziny, która jest „celem samym w sobie”, może być koncepcja „czystej relacji” A.Giddensa, 1992 (por. krytyka Jamieson 1998) oraz koncepcja „rodzin z wyboru”, w Polsce stosowana w projekcie badawczym pod takim właśnie tytułem (www.rodzinyzwyboru.pl).

Sama dyskusja na ten temat obrazuje, jak zmieniającym się terenem dla posiadania dzieci jest współczesna rodzina, która w dawniejszych postaciach była spleciona ściśle z procesami reprodukcji, również w świadomości społecznej. E. Kay Trimberger (2008) mówi, że współcześnie w praktyce społecznej dochodzi do rozłączenia się trzech tradycyjnie powiązanych sfer: (1) sfery intymności (bliskości interpersonalnej), (2) sfery seksualnej oraz (3) sfery więzi rodzinnych (za: Szlendak 2010: 464). W związku z procesami ujmowanymi pod wspólnym szyldem drugiego przejścia demograficznego, podkreśla się procesy pluralizacji form życia rodzinnego (Silverstein, Auerbach 2005), wynikające m.in. z przemian kulturowych rozpatrywanych jako indywidualizacja (Beck, Beck-Gernsheim 1995).

¹ Diada stanowi podstawę wielu ujęć rodziny, również tych nie uwzględniających konieczności istnienia dzieci w rodzinie. Np. Trost (1993) proponuje ujęcia rodziny jako wychodzącej od diady, przy czym może być to diada opiekun-dziecko lub partner-partner, diady te można na siebie nakładać i nabudowywać (Trost 1993); te diady różnią się też w zależności od modelu pokrewieństwa – na przykład na matrylinearnych Trobriandach podstawę społeczeństwa stanowi diada brat-siostra (ew. triada: brat – siostra – jej dziecko).

² Rodzina nuklearna to rodzina dwupokoleniowa, która składa się z rodziców lub rodzica i dzieci (Nowicka 2007:321).

Pluralizacja form życia rodzinnego czy ogólnie, osobistego, związana jest z postępującą indywidualizacją i zmniejszającym się wpływem instytucji na jednostkę (Fihel, Okólski 2012: 235). Jako alternatywne wobec rodziny nuklearnej, wymienia się formy i tryby funkcjonowania związków, takie jak: kohabitantów, rodziny homoseksualne (w tym rodziny z wyboru), rodziny wizytowe (na odległość, LAT – *living apart-together*), rodziny transnarodowe; rodziny rekonstruowane, wielorodziny, *patchwork families*, które cechują obieralne koligacje rodzinne; sieciowe układy seniorów, grona przyjacielskie (określone przez Szlendaka jako niby-rodziny z uwagi na brak wychowania w nich dzieci) (Beck-Gernsheim 1998, Connolly 1998, Szlendak 2010, Fihel, Okólski 2012, Beck, Beck-Gernsheim 2013). Warto podkreślić, że oprócz tych form życia społecznego, część osób decyduje się nie wchodzić w związki żadnego typu (Szlendak 2010).

Przystępując do analiz dzietności powinniśmy mieć świadomość pluralizacji form rodzinnych czy też form społecznych, w których obecnie przychodzą na świat i wychowują się dzieci – lub też nie (singielstwo, bezdzietność z wyboru). Najogólniej wyodrębnić można: rodzicielstwo z obojgiem rodziców w związku sformalizowanym lub nieformalnym, samotne rodzicielstwo oraz inne formy społeczne (np. kręgi przyjacielskie).

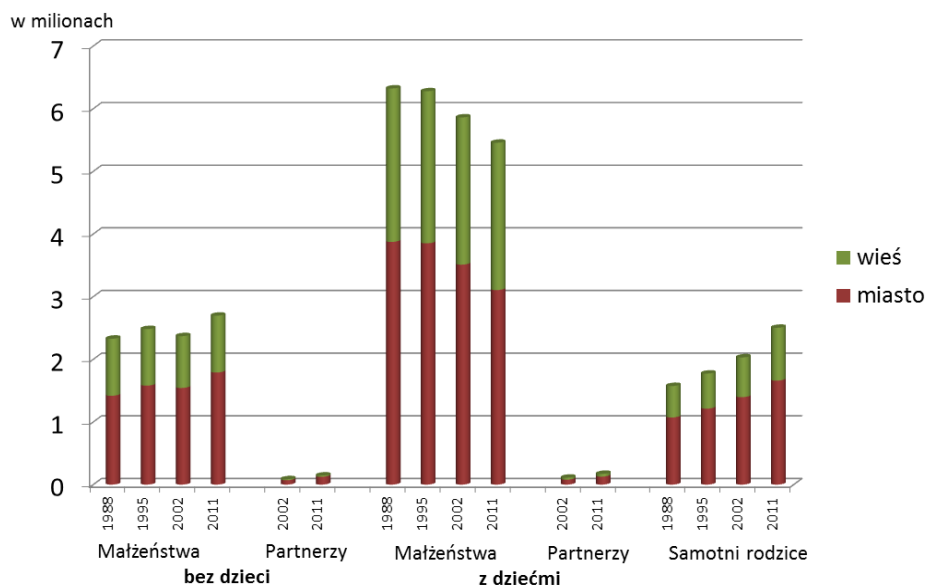
Mobilność przestrzenna prowadzi do rekonfiguracji w rodzinach (Beck, Beck-Gernsheim 2013) – członków rodzin często dzieli duża odległość przestrzenna, nie musi ona jednak współcześnie stanowić bariery dla podtrzymywania regularnych i bliskich kontaktów interpersonalnych (Vertovec 2012). Jak bowiem słusznie zauważają Ulrich Beck i Elisabeth Beck-Gernsheim, „przekonanie, zgodnie z którym rodziny z istoty swej przynależą do określonego terytorium, nie wytrzymuje konfrontacji z aktywną globalizacją, odgórną i oddolną” (Beck, Beck-Gernsheim 2013:28). Te – względnie nowe w historii ludzkości zmiany – są szczególnie istotne w warunkach migracji i muszą być uwzględnione w projekcie Mig/Ageing. Wspomniane już określenie „transnarodowe” oznacza taki typ rodzin, których członkowie zamieszkują terytoria więcej niż jednego państwa narodowego i podtrzymują kontakty pomimo dzielącej ich odległości geograficznej, społecznej (a często także różnic kulturowych pomiędzy zamieszkwanymi krajami). Jak wynika z przytoczonej powyżej definicji, nie wszystkie osoby, które łączy więź pokrewieństwa zamieszkujące terytorium różnych państw tworzą rodziny transnarodowe – niezbędne jest bowiem podtrzymywanie kontaktu. Z uwagi na fakt, że jej członkowie to często – choć nie zawsze – członkowie jednego narodu, rodzina transnarodowa mogłaby być zatem określana bardziej precyzyjnie jako transgraniczna lub trans-państwowa (Faist, Fauser, and Reisenauer 2013:9). Członkowie rodzin transnarodowych „ponad” lub „w poprzek” granicy wymieniają się informacjami, emocjami (Dreby 2006:52), opieką (Krzyżowski 2013; Kilkey and Merla 2013; Baldassar 2007), a także dobrami materialnymi (pieniędzmi i rzeczami), podtrzymując interpersonalną bliskość w warunkach fizycznego dystansu.

Wymienione powyżej zjawiska, takie jak transnarodowość i pluralizacja form życia rodzinnego, obserwowane są również w pewnym stopniu w polskim społeczeństwie. W ostatnich dekadach zaobserwowano ważne zmiany form życia rodzinnego w Polsce. Po pierwsze, wzrosła liczba osób żyjących samotnie. Według spisu powszechnego z 2011 roku, ¼ polskich gospodarstw domowych stanowiły gospodarstwa jednoosobowe, podczas gdy w 1988 roku ich udział wynosił 18,3%. Prawie połowę tych gospodarstw tworzą osoby powyżej 60-ego roku życia, ale jednak stosunkowo duża i rosnąca część tych gospodarstw (14%) to osoby młode, poniżej 30-ego roku życia.

Po drugie, zmieniła się struktura polskich rodzin. Zgodnie z definicją GUS, rodziny są tworzone przez małżeństwa lub partnerów (od NSP 2002) z dziećmi albo bez dzieci oraz przez rodziców samotnie wychowujących dzieci. Małżeństwo jest nadal dominującym typem rodziny w Polsce, lecz jego znaczenie systematycznie maleje: według spisu z 2011 roku, małżeństwa stanowiły 74,3% wszystkich rodzin, podczas gdy według spisu z 2002 roku – 78,7%. Udział małżeństw z mieszkającymi z nimi i wspólnie utrzymującymi się dziećmi zmalał z 56% w 2002 roku do 40% w 2011 roku. W tym samym czasie wzrósł udział małżeństw mieszkających bez dzieci (z 22,7 do 34,3%), rodzin monoparentalnych (z 19,4 do 22,8%) oraz osób niebędących w związku małżeńskim i wychowujących dzieci (z 1,9 do 2,9%). W rodzinach tworzonych przez związki partnerskie dzieci występują rzadziej (ok. 54% takich rodzin) niż w małżeństwach (ok. 67%). Wszystko to wpisuje się w tendencje rejestrowane od co najmniej 1988 roku, kiedy zrealizowano poprzedni spis powszechny (rys. 3). Do najważniejszych zmian w strukturze rodzin należy wyraźny spadek liczby rodzin pełnych z dziećmi (o prawie 870 tys.) po 1988 roku, wzrost liczby małżeństw bezdzietnych (o prawie 370 tys.) oraz wzrost rodzin monoparentalnych (o 930 tys.), które niemal w 90% są tworzone przez kobiety z dziećmi.

I po trzecie, wewnątrz rodzin zachodzą zmiany wynikające ze starzenia się społeczeństwa. Rodziny tworzone przez rodziców / rodzica i dzieci starzeją się, o czym świadczy spadek w okresie 2002-2011 udziału rodzin z dziećmi małymi, do 6-ego roku życia (z 35 do 31% wszystkich rodzin z dziećmi, a wśród wszystkich małżeństw z dziećmi – z 34 do 29%) lub do 14-ego roku życia (z 70 do 65%, wśród małżeństw – z 70 do 63%). Rodziny też wyraźnie się kurczą, a odsetek rodzin wielodzietnych, które polskie prawo definiuje jako rodziny z trojgiem lub większą liczbą dzieci, spadł w tym samym okresie z 13 do 8%.

Rysunek 5. Typy rodzin (wg GUS) w Polsce w latach 1988-2011



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

b) Realizacja dzietności w małżeństwach w Polsce

Przedmiotem naszej analizy jest formowanie się związków oraz rodzin, jednak szczególna uwaga poświęcona zostanie małżeństwu, ponieważ to właśnie (heteroseksualna) para małżeńska stanowi konfigurację w miarę trwałą, w ramach której zazwyczaj realizuje się dzietność. We współczesnej Polsce 2/3 rodzin z dziećmi stanowią małżeństwa (wychowujące 77% wszystkich dzieci), a 31% rodziny monoparentalne (wychowujące 20% wszystkich dzieci). Związki partnerskie to jedynie 2% spośród nich (3% dzieci wychowywanych jest przez rodziców żyjących w związkach partnerskich).

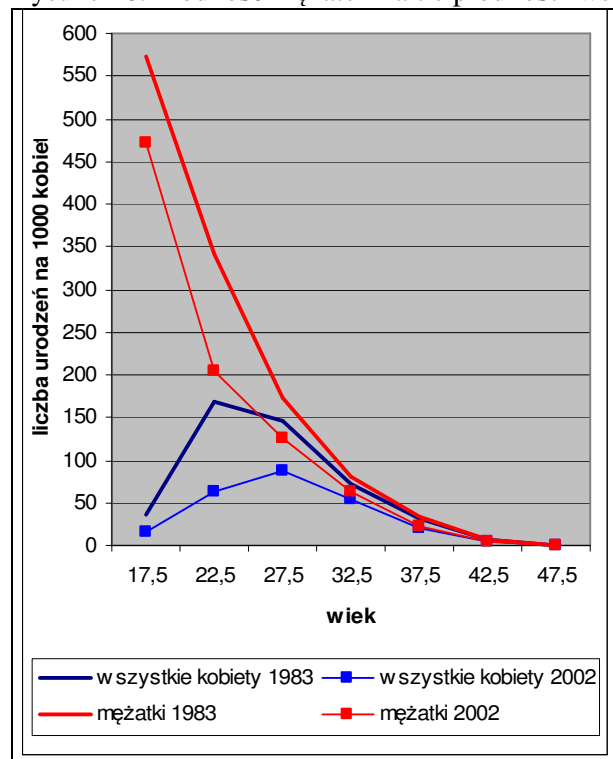
Tabela 1. Rodziny z dziećmi według typów rodzin i liczby dzieci w wieku 0-24 lata pozostających na utrzymaniu w roku 2011

Odsetki rodzin z dziećmi	Małżeństwa z dziećmi	Partnerzy z dziećmi	Matki z dziećmi	Ojcowie z dziećmi	Ogółem
	67,1	2,1	26,7	4,0	100 (N=8130945)
w tym:					
Bez dzieci w wieku 0-24 lata pozostających na utrzymaniu	26,4	11,2	47,4	56,1	32,9
Z dziećmi w wieku 0-24 lata pozostającymi na utrzymaniu	73,6	88,8	52,6	43,9	67,1
z 1 dzieckiem	35,5	53,7	35,5	33,2	35,8
z 2 dzieci	28,6	24,7	13,3	8,6	23,6
z 3 i więcej dzieci	9,5	10,5	3,8	2,0	7,7

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

W Polsce (a także w innych krajach europejskich) mężatki cechują się wyższą i stosunkowo bardziej stabilną (w czasie) płodnością, niż kobiety innego stanu cywilnego (rys. 6). Także porównanie danych odwołujących się do płodności już zrealizowanej dla generacji kobiet w wieku poreprodukcyjnym pokazuje, że mężatki mają przeciętnie więcej dzieci w ciągu swojego życia niż niemężatki. Rosnąca liczba i odsetek urodzeń pozamałżeńskich, do których nawiążemy w dalszej części tekstu, jest tylko w ograniczonym stopniu związana z formowaniem się rodzin na gruncie związków partnerskich.

Rysunek 6. Płodność mężatek na tle płodności wszystkich kobiet w Polsce, 1983 i 2002



Źródło: Okólski (2006: 9).

c) Rozumienie rodziny w projekcie Mig/Ageing

W tym dokumencie decydujemy się skoncentrować na koncepcji rodziny opartej o diadę dziecko-rodzic (opiekun), w tym szczególnie na dzietności w związkach małżeńskich. Nawet jeśli, jak ustaliliśmy, najistotniejsze ilościowo są przemiany dzietności małżeńskiej, to warto rozważyć, dlaczego tak niska jest dzietność pozamałżeńska w Polsce, w porównaniu z niektórymi krajami europejskimi. Dlaczego Polacy rzadko decydują się na życie w związkach kohabitacyjnych i rzadziej niż małżonkowie decydują się na wychowywanie dzieci w takich związkach? Jakie są przyczyny powiększania się w Polsce grupy samotnych matek? Prawidłowości te nie są uniwersalne i takie pytania nasuwają się szczególnie, jeśli zestawimy sytuację Polski (oraz pozostałych krajów EŚW) z sytuacją w niektórych innych krajach, takich jak np. kraje północne, w których dzietność pozamałżeńska jest wysoka (por. Kotowska 2009: 19-23).

Warto zauważyć, że o ile na potrzeby analiz dzietności koncepcja rodziny wychodząca od diady opiekuńczej wokół dziecka jest wystarczająca, powstaje pytanie, jakiego rodzaju koncepcja rodziny jest najbardziej przydatna w badaniu relacji opiekuńczych w sytuacji osób starszych? Nawet przy uwzględnieniu dwukierunkowości owej diady (jesteśmy naraz „zanurzeni” w diadzie jako dziecko ze swoim rodzicem/ami oraz w diadzie ze swoim/i dzieckiem/dziećmi jako rodzic), taka optyka nie wyczerpuje funkcjonowania rodziny w przypadku opieki nad osobami starszymi, która stanowi sedno planowanych w ramach projektu zadań badawczych. Kiedy mówi się o polskim sfamilizowanym modelu opieki (Wóycicka, Rurarz 2007) nie ma się przecież na myśli jedynie relacji w tej najwęższej pojętej diadzie. W takim ujęciu jako opiekę pozarodzinną interpretowalibyśmy np. opiekę wzajemną partnerów, rodzeństwa czy świadczoną, jak to często ma miejsce, w relacji

teściowie – synowie. Oprócz konieczności wyjścia poza diadę w rodzinie, warto zwrócić uwagę na proces eksternalizacji funkcji rodziny w ogóle, w tym funkcji opiekuńczych, zwany również jej defamilizacją lub outsourcingiem (Ruijter 2004).

Chcielibyśmy zauważyć, że koncepcje rodziny rozpinają się pomiędzy dwiema skrajnościami. Jedno krańcowe ujęcie rodziny ujmuje ją jako jednostkę ściśle funkcjonalną, nuklearną, podstawową komórkę społeczną, silnie powiązaną z rozrodczością. Drugie krańcowe ujęcie rodziny odwołuje się do solidarności międzypokoleniowej, więzi emocjonalnej czy intymności, tworzonych z osobami spokrewnionymi lub nie (Fisher 1994), w niektórych ujęciach pozbawionych nawet wymiaru współzależności (Giddens 1992).

Dodatkowo, w przypadku opieki wyjątkowo ważna jest kwestia zamieszkiwania osoby wymagającej opieki, czyli zakorzenienie jednostki w gospodarstwie domowym, które dzieli, lub nie, z opiekunami. Transnarodowe praktyki rodzinne i opiekuńcze z jednej strony, oraz rola emocjonalnych wymiarów opieki z drugiej strony, współistnieją z wagą opieki świadczonej bezpośrednio, polegającej np. na czynnościach pielęgnacyjnych (por. nr 3 serii MIG/AGEING Studia i Materiały). Czynności te mogą wykonywać różne osoby właśnie w miejscu zamieszkania osoby wymagającej opieki. Gospodarstwo domowe stanowi ważny wymiar funkcjonowania relacji opiekuńczych, chociaż wykraczają one również poza jego obręb.

Nawiązując do dwóch skrajnych koncepcji zarysowanych wyżej, uważamy, że istota rodziny ani nie jest ściśle ograniczona do relacji wewnątrz najbliższej rodziny biologicznej, ani oparta na „czystej relacji” dwóch lub więcej niezależnych od siebie jednostek. Z perspektywy projektu Mig/Ageing szczególnie istotne wydaje się ujęcie rodziny jako relacji społecznej, w której – między innymi – transferowana jest opieka. Z jednej strony w pełnieniu funkcji opiekuńczych – z uwagi na niesamodzielną jedną osobę – ważna jest współzależność, z drugiej strony, osobami dostarczającymi opiekę nie muszą być członkowie rodziny biologicznej pozostający w relacji dziecko–opiekun. Wydaje się, że należy zatem poszukać koncepcji rodziny pośrodku tych skrajności, dostrzegając, że: po pierwsze, nie tylko członkowie rodzin pełnią funkcje opiekuńcze; po drugie, opieka może być świadczona w obrębie gospodarstwa domowego, jak i przez osoby spoza gospodarstwa domowego i, po trzecie, że ważne są emocjonalne wymiary opieki. Połączenie różnych wymiarów tego, „co się dzieje” w rodzinie, jakie są przepływy i w którą stronę się odbywają, zawiera typologia transferów międzypokoleniowych Bengstona i Roberta, która obejmuje zarówno aspekty pragmatyczne i funkcjonalne, jak również emocjonalne (1991).

Dla uwzględnienia wszystkich powyższych przesłanek użyteczne wydaje się, po pierwsze, uwzględnienie rozmaitych form solidarności międzypokoleniowej (np. Bengston, Roberts 1991) oraz, po drugie, ujęcie społecznej organizacji opieki w kategoriach sieci rodzinnej (np. Caldwell 1976) lub rodzinno-pozarodzinnej sieci opieki, *networks of care* (np. Hansen 2004, King 2013).

Sieć stanowi alternatywne i uzupełniające wobec podstawowej diady opiekuńczej, ujęcie rodziny. Sieciowa definicja rodziny może wydawać się kontrowersyjna, ponieważ nie zakłada jako warunku koniecznego należenia do sieci pokrewieństwa czy powinowactwa jej członków. Na przykład Linda J. Waite (2000) definiuje rodzinę jako „sieć społeczną, niekoniecznie zlokalizowaną na jednym wspólnym terytorium, która bazuje na kulturowo identyfikowanych więziach biologicznych, małżeńskich, seksualnych i przyjacielskich” (za: Szlendak 2010 457-8). Sieciowe ujęcie rodziny jest według Szlendaka (2010) najbardziej

dopasowane do realiów współczesnego, ponowoczesnego świata, w którym w trakcie trwania życia jednostki nawiązuje i rozwiązuje się liczne więzi. W kierunku sieciowego ujęcia opieki zmierzają np. badania prowadzone w ramach projektu SHARE³ oraz PolSenior⁴, w którym pytano o pomoc otrzymywaną przez osoby starsze od rodziny, jak również od osób nienależących do niej.

Interesującą propozycją wydaje się również pragmatyczne ujęcie rodziny – rodziny „skuteczne” to takie, które udzielają sobie wsparcia (i są w stanie wychowywać dzieci oraz opiekować się innymi niesamodzielnymi członkami), niezależnie od relacji pokrewieństwa czy powinowactwa (Szlendak 2010: 462). Pomocne tu mogą być również ujęcia rodziny jako strumienia czynności reprodukujących codzienność (Giza 2005), czy też patrzenie na rodzinę, jako na „dynamiczny proces wzajemnego warunkowania – proces stanowiący funkcję procesów reprodukcji” (Giza-Poleszczuk 2005: 293) bądź zestaw praktyk intymności (Gabb 2009, Jamieson 2011).

Opisane powyżej ujęcia zostaną uwzględnione podczas analizy danych zebranych w jakościowej części badań terenowych, w trakcie której zamierzamy poznać codzienne praktyki opieki nad ludźmi starymi. Będziemy wówczas dążyć do zrozumienia, jakie znaczenie badani nadają terminowi „rodzina”, kogo uważają za członków ich rodzin oraz jaki wpływ na strukturę ich rodzin oraz odbywających się w ich ramach transferów opieki ma kontekst mobilności przestrzennej i migracji międzynarodowej.

3. Czynniki warunkujące tworzenie i funkcjonowanie rodzin

W niniejszej części przedstawiamy najważniejsze, naszym zdaniem, grupy czynników kształtujących warunki do tworzenia rodziny i jej funkcjonowania w Polsce, w okresie PRL i transformacji ustrojowej. Dzielimy szerokie spektrum tych czynników na najważniejsze kategorie. Wyróżniamy grupę czynników związanych z ustrojem politycznym (autorytarnym lub wolnorynkowym), związanych z warunkami ekonomicznymi i rynku pracy, hierarchią wyznawanych wartości, praktykowanym w społeczeństwie podziałem obowiązków domowych w rodzinie, w szczególności opieki nad dziećmi, wreszcie – wyróżniamy oddzielną kategorię, choć nawiązującą do pozostałych, dotyczącą zmiany przebiegu cyklu życia, a na koniec omawiamy kształt i skuteczność polityki państwa wobec rodzin. Takie ujęcie tych uwarunkowań jest pewnego rodzaju uproszczeniem, lecz w ostatniej części niniejszego rozdziału staramy się na tej podstawie oraz w nawiązaniu do omówionych już teorii płodności dokonać syntezy porównującej uwarunkowania funkcjonowania rodzin w Polsce w okresie PRL i transformacji ustrojowej.

3.1. Czynniki związane z ustrojem politycznym

System panujący w Polsce przed 1989 rokiem – który w wielkim skrócie chcemy określić jako autorytarny – tworzył zupełnie inne warunki dla zakładania rodziny niż okres transformacji ustrojowej i gospodarki wolnorynkowej. Otóż ustrój autorytarny cechował się chronicznym niedoborem dóbr materialnych, niskim poziomem życia, a bardzo niskie zarobki mężczyźni zmuszały kobiety do podjęcia zatrudnienia (Sokołowska 1977). Odsetek kobiet aktywnych zawodowo (i zatrudnionych) był wówczas dużo wyższy niż po

³ <http://www.share-project.org/>.

⁴ <http://polsenior.iimcb.gov.pl/>.

1989 roku (Stefańska 2008), lecz kobiety zatrudniano często na stanowiskach lub w sektorach gospodarczych o niższym poziomie wynagrodzeń i gorszych możliwościach awansu (Jarska 2011). Wysokie zatrudnienie kobiet niekoniecznie wiązało się z zapotrzebowaniem na pracę ani z dużą produktywnością. O jego fikcji świadczyło to, że jeśli tylko zaistniały ku temu warunki, kobiety wycofywały się z rynku pracy, by sprawować opiekę nad dziećmi i obowiązki domowe. Stało się tak na przykład w latach 1980-tych, kiedy wprowadzono zasiłek wychowawczy.

Powszechne zatrudnienie kobiet było związane z doktryną głoszącą równość i równouprawnienie wszystkich grup społecznych i członków społeczeństwa, lecz tak jak wiele idei głoszonych w państwie socjalistycznym nie przełożyła się ona na rzeczywiste stosunki społeczne. Sposób organizacji państwa narzucał bowiem stosunki paternalistyczne na wszystkich poziomach życia społecznego: na linii stosunku partii do społeczeństwa, przełożonego w zakładzie pracy do pracownika, głowy rodziny do pozostałych jej członków. Podtrzymywano paternalistyczny, wręcz patriarchalny model rodziny gwarantującej jego członkom bezpieczeństwo ekonomiczne i socjalne, w której kobiety były obciążone „podwójnym etatem” – obowiązkami w domu i w miejscu pracy. Owo obciążenie było wyjątkowo uciążliwe w rodzinach chłopskich, gdzie kobiety oprócz „przydomowych” obowiązków wykonywały też czynności związane na przykład z hodowlą zwierząt na potrzeby gospodarstwa (Tryfan 1987). Kulturowy wzorzec wykonywania obowiązków domowych przez kobietę, a przez to mniejsze zaangażowanie kobiet w aktywność zawodową, był kwestią ogólnie przyjętą i tolerowaną, również przez przełożonych w zakładach pracy.

System autorytarny zapewniał rodzinom stabilne warunki, które obejmowały pewne zatrudnienie, bezpłatne usługi zdrowotne, edukację, miejsce w żłobku / przedszkolu prowadzonym przy zakładzie pracy (w dwóch ostatnich dekadach PRL, więcej o tym poniżej). W przeciwieństwie do okresu po 1989 roku, w PRL kobiety nie były poddane presji wysoko konkurencyjnego rynku pracy, wymogowi podnoszenia kwalifikacji, pracy do późnych godzin wieczornych (z wyjątkiem pracy zmianowej w zakładach przemysłowych), a przede wszystkim – niestabilności zatrudnienia. W porównaniu z warunkami transformacji ustrojowej, „socjalizm okresu PRL-u, chociaż nie oferował swobody wyboru stylów życia ani nie stwarzał możliwości znaczącej poprawy jego jakości, zapewniał pewną stabilność (małą stabilizację) i redukował poczucie zagrożenia rodziny” (Okólski 2006 : 138).

Natomiast w okresie transformacji brak stabilności otoczenia społecznego – a właściwie pewnego układu funkcji i ról państwa, zakładu pracy oraz rodziny – mógł być kluczowy dla procesu formowania się rodzin w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Udowodnił to dla Bułgarii i Rosji Philipov (2002), który odniósł koncepcję anomii społecznej (czyli braku lub słabości norm społecznych regulujących funkcjonowanie jednostek w grupach społecznych) do braku ciągłości w systemie społecznym, rodzącej poczucie niepewności w odniesieniu do warunków ekonomicznych, wsparcia państwa, odpowiedzialności pracodawców i instytucji państwa za warunki życia rodzin. W badaniu tym zmienne określające anomie społeczną i erozję kapitału społecznego w największym stopniu tłumaczyły spadek dzietności w tych dwóch krajach.

W systemie autorytarnym rodzina mogła się jawić jako bezpieczna przystań (podobnie, choć z innych powodów postrzegał rodzinę w świecie kapitalistycznym C. Lasch, 1977), a osoby z rodziny – jako jedyne, którym można zaufać i na których pomoc można liczyć. Równocześnie możliwości realizacji poza domem – awansu społecznego, ekonomicznego, prowadzenia życia kulturalnego, spędzania czasu wolnego – były bardzo

ograniczone, ograniczona też była ilość czasu wolnego. Wraz z innymi czynnikami (na przykład polityką mieszkaniową, o której piszemy dalej) mogło to skłaniać młodych ludzi do wczesnego zakładania rodziny.

Według interpretacji Anny Gizy (2002) oparcie życia społecznego na różnych poziomach w czasach PRL o rodzinę (familizm) było właśnie wyborem strategicznym, zasadzonym na konieczności radzenia sobie poprzez układy i „załatwianie”, „dojścia” w sytuacji zarobków niewystarczających do utrzymania, niedoboru podstawowych produktów i usług oraz niejasności mechanizmów alokacji (m.in. brak dopasowania podaży do popytu). Stąd waga powiązań krewniaczych, wzajemnych zobowiązań i koneksji („amoralny familizm”, Tarkowska, Tarkowski 1990). Z kolei w sytuacji niemożności kumulacji dóbr materialnych, reprodukcja biologiczna i inwestowanie w dzieci były racjonalną strategią podejmowaną z nadzieją na odroczone „korzyści dynastyczne”. Rodzina w tym ujęciu zatem nie jest „wspólnotą psychologiczną” (Polacy rzadziej wskazywali na ten element jako na warunek szczęśliwego małżeństwa, Giza 2002), tylko „jednostką zadaniową”, której wewnętrzne konflikty muszą zostać stłumione.

Tymczasem po 1989 roku wachlarz możliwości samorealizacji okazał się na tyle szeroki, wymogi silnie konkurencyjnego rynku pracy – tak duże, a koszty wychowania dzieci tak wysokie, że młodzi ludzie zaczęli odraczać lub wręcz porzucać decyzję o założeniu rodziny (zwłaszcza wczesnym). Można zaryzykować również tezę, że ludzie w mniejszym stopniu traktują rodzinę jako jednostkę zadaniową, a w większym – sami stali się jednostkami zadaniowymi, które budują indywidualną karierę na rynku pracy i kierują się chęcią własnego rozwoju. Zresztą waga familizmu w szerszym sensie, chociaż utrzymuje się, to w ostatnich latach słabnie, o czym świadczy na przykład awans Polski w rankingu *Transparency International* wyróżniającym kraje o przejrzystych, niepoddanych korupcji stosunkach społecznych (“Corruption by country”, 2014). Powolne odchodzenie od familizmu, chociaż wciąż pozostaje on cenioną wartością (Giza 2002:290), związane jest z rozprzestrzenianiem się reguł nowoczesnego państwa prawa na pozostałe sfery życia społecznego.

3.2. Czynniki ekonomiczne i rynku pracy

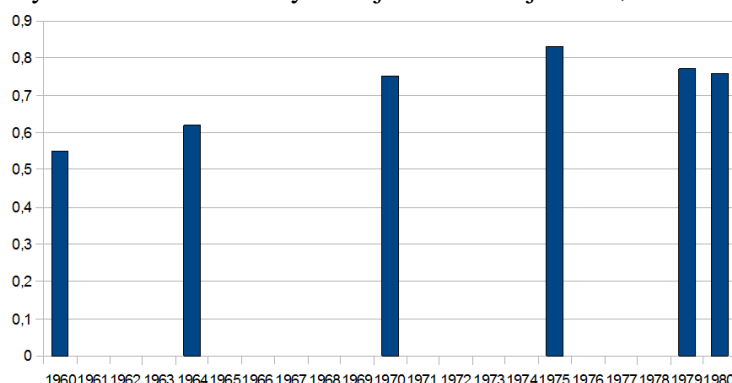
Wzrost aktywności zawodowej kobiet w okresie powojennym był faktem, chociaż nie da się jego przebiegu nakreślić precyzyjnie, przynajmniej na podstawie danych zawartych w rocznikach statystycznych. Niewątpliwie rosła bezwzględna liczba kobiet zatrudnionych, z 1 miliona 764 tysięcy w 1950 roku do pięciu milionów 44 tysięcy w roku 1980. Rósł również udział kobiet w ogóle siły roboczej – z 31% w 1950 roku do 46% w roku 1989. Bardziej problematyczne wydaje się dokładne określenie stopnia aktywności zawodowej kobiet. Na poniższym wykresie (rys. 7.) liczbę kobiet pracujących w gospodarce uspołecznionej poza rolnictwem i leśnictwem odniesiono do liczby kobiet w wieku produkcyjnym (18-59) mieszkających w miastach. Otrzymany w ten sposób uproszczony wskaźnik aktywności zawodowej kobiet w mieście⁵ osiąga dość wysokie wartości, najwyższy w 1975 roku – 83%, po czym opada do poziomu 76% w roku 1980⁶. Na tle innych krajów socjalistycznych bloku wschodniego Polska cechowała się stosunkowo wysoką aktywizacją zawodową kobiet, w

⁵ Mimo że jej domeną było miasto, gospodarka uspołeczniona poza rolniczą funkcjonowała również na wsi – szkoły, instytucje kulturalne, sklepy spółdzielcze i inne.

⁶ Związane to było z wprowadzeniem zasiłku wychowawczego dla kobiet pozostających na urlopie wychowawczym. Więcej o tym w części poświęconej polityce państwa.

latach 70-tych było to 59%. Najniższa aktywność kobiet (43%) cechowała Węgry, a najwyższa ZSRR (67%) (Sokołowska 1973: 53)⁷.

Rysunek 7. Poziom aktywizacji zawodowej kobiet, 1960-1980



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS⁸

Po roku 1989 obserwujemy spadek wskaźników aktywności i zatrudnienia kobiet. W roku 1994 i 2003 wskaźnik aktywności zawodowej kobiet wynosił odpowiednio 52 i 48%, zaś wskaźnik zatrudnienia – 44 i 38% (GUS 2004).

Związane to było z transformacją ustrojową, oznaczającą gruntowną reorganizację gospodarki i rynku pracy. W pierwszych latach transformacji rejestrowano spadek produktu krajowego brutto, bardzo wysoką inflację, okresowy spadek poziomu życia, pojawiło się – i szybko wzrosło – bezrobocie. W okresie 1989-2002 liczba osób pracujących zmalała o około 3,2 miliona, podczas gdy liczba osób w wieku produkcyjnym wzrosła o 2,2 miliona (Kwiatkowski 2004). Bezrobocie w większym stopniu dotknęło kobiety niż mężczyzn (Janowska i in. 1992, Mandal 1995, Gawrycka i in. 2010). Opracowania dotyczące sytuacji kobiet na rynku pracy wskazują, że zarówno więcej jest bezrobotnych kobiet niż mężczyzn, dynamika przyrostu bezrobocia jest większa w przypadku kobiet, jak również większy jest udział bezrobotnych w ogóle aktywnych zawodowo wśród kobiet niż wśród mężczyzn. Opracowanie GUS-u pt. „Bezrobocie kobiet w Polsce” zawiera sformułowania obrazujące bezrobocie kobiet takie jak „studnia bez dna”, „rwąca rzeka” w odniesieniu do pierwszych lat transformacji (1990-1991). Kobiety przeważały m.in. wśród zwalnianych grupowo oraz wśród bezrobotnych absolwentów. Bezrobocie kobiet było również częściej długotrwałe niż bezrobocie mężczyzn (Mandal 1995).

Kiedy spojrzymy na wskaźniki rynku pracy w poniższej tabeli (tab. 2.), zwracając uwagę rozbieżności pomiędzy mężczyznami i kobietami – wyższe wskaźniki bezrobocia, niższe dotyczące aktywności zawodowej, dokumentujące niekorzystną pozycję kobiet na

⁷ Opracowania historyczne okresu PRL poświęcają sporo uwagi aktywizacji zawodowej kobiet zamężnych – był to zasadniczo nowy fakt, ponieważ przed wojną dominującym modelem było podejmowanie pracy zarobkowej przez kobiety niezamężne – w 1931 roku zaledwie trzy na 100 kobiet zamężnych pracowało poza domem (Kurzynowski 2000: 190, por. też Jarosz 2000: 121-122). Z kolei dla okresu powojennego Kurzynowski przytacza wskaźnik aktywności zawodowej mężatek wynoszący na sto kobiet: 13 (1950), 42 (1960), 68 (1970) i 69 (1989) (ibidem: 193). Mężatki zwiększały swój udział w ogóle pracujących kobiet, pod koniec lat 80 stanowiąc około 70%.

⁸ Liczbę kobiet mieszkających w mieście w wieku 18-59 lat, otrzymano poprzez dodanie grup wiekowych od 20 do 59 lat oraz poprzez dodanie szacunkowej liczby kobiet w wieku 18-19, uzyskanej przez podzielenie liczby kobiet w wieku 15-19 lat na dwa. Operacja ta nie dotyczy roku 1960, dla którego dostępne są dokładne dane dla grupy wiekowej 18-59 lat.

rynku pracy. Widać jednak również, że w grupie kobiet w wieku 25-34 lata zatrudnienie osłabło w mniejszym stopniu niż w przypadku mężczyzn, co świadczy o dużej wadze pracy dla młodych kobiet (Matysiak 2009). Jest to związane, po pierwsze, ze strategią edukacyjną kobiet, polegającą na dążeniu do zdobycia wykształcenia wyższego (w zbiorowości osób z wykształceniem wyższym prawie nie występują różnice we współczynnikach zatrudnienia pomiędzy płciami, a w grupie wiekowej 25-34 lata stosunek kobiet do mężczyzn z wyższym wykształceniem wynosił 3:2 – w 2006 r. 33,1%:22,1%, w 1992 8,7%:7,1%). Po drugie, wiąże się to ze strategią odraczania decyzji o dziecku w sytuacji konfliktu kulturowego, instytucjonalnego i strukturalnego (Matysiak 2009). Istnieją badania dowodzące dyskryminacji kobiet na rynku pracy pod względem płac oraz stabilności zatrudnienia (Siemieńska 1997, Kotowska 1995, 2001, Kowalska 1999, Sztanderska 2005). W związku z tym decyzja o dziecku ma bardzo wysokie koszty alternatywne związane z pozycją na rynku pracy, co powoduje jej odraczanie.

Tabela 2. Wskaźniki rynku pracy w Polsce latach 1988-2006

		1988	1992	1995	1999	2003	2006	1988	1992	1995	1999	2003	2006	1988	1992	1995	1999	2003	2006
		Mężczyźni						Kobiety						Ogółem					
Współczynnik aktywności zawodowej	15-24	49.1	49.2	43.9	37.9	38.2	37.5	40	40.4	35.6	31.5	30.5	30.7	44.3	44.8	39.7	34.7	34.4	34.2
	25-34	95.3	94.9	94.5	93.4	92.9	92.8	74	74.3	74.7	74.7	77	77	84.6	84.7	84.7	84.1	85.1	85
	35-49	93.6	92.1	90.2	89.4	89.3	89.3	85	84.6	82.6	81.2	81.7	80.4	88.5	88.4	86.4	85.3	85.5	84.8
	50-64	70.3	57.8	55.6	58.4	55	56.9	52.1	39.9	38.4	41.6	39.1	36.7	52.3	48.2	46.5	49.5	46.6	46.2
	Ogółem	79	76.4	73.9	72.3	70.2	70.1	64	62.6	61	59.8	58.4	56.8	71.5	69.4	67.4	65.9	64.2	63.4
Współczynnik zatrudnienia	15-24	49.1	36.5	31.1	27.2	22.1	26.9	39.3	28.2	23.5	21.4	17	21	44.3	32.3	27.3	24.3	19.6	24
	25-34	95.3	83.3	83.3	81.9	75.4	81.3	73.6	60.6	61.4	63.3	59.8	65.6	84.6	72.1	72.5	72.7	67.7	73.5
	35-49	93.6	83	81.3	81.4	75.9	80.2	83.3	74.8	73	72.1	67.6	70	88.5	78.9	77.1	76.7	71.7	75.1
	50-64	70.3	53.3	51.4	53.4	47.3	50.8	52.1	37.1	35.9	38.9	34.4	33.1	52.3	44.7	43.1	45.7	40.5	41.5
	Ogółem	79	66.9	64.7	63.6	56.7	60.9	64	53.1	51.8	51.6	46.2	48.2	71.5	59.9	58.1	57.5	51.4	54.5
Udział zatrudnionych na czas określony (%) ogółu zatrudnionych	15-24	na	na	na	12.6	52.5	65.4	na	na	na	13.3	55.1	69.7	na	na	na	12.2	53.7	67.3
	25-49	na	na	na	4.4	17.3	25.3	na	na	na	3	14.6	22.7	na	na	na	3.5	16	24.1
	50-64	na	na	na	6.7	12.2	18.6	na	na	na	5.1	7.3	13.9	na	na	na	5.1	9.9	16.5
	Ogółem	na	na	na	5.7	20.4	28.4	na	na	na	4.4	17.3	25.9	na	na	na	4.6	18.9	27.3
Stopa bezrobocia	15-24	0	25.9	29	28.3	42	28.3	0	30.1	33.8	32	44.3	31.6	0	27.8	31.2	30	43	29.8
	25-34	0	12.2	11.8	12.3	18.9	12.4	0	18.4	17.7	15.3	22.3	14.9	0	14.9	14.4	13.6	20.4	13.5
	35-49	0	9.9	9.8	8.9	15	10.2	0	11.6	11.6	11.2	17.2	13	0	10.7	10.7	10	16.1	11.5
	50-64	0	7.7	7.6	8.5	14.1	10.7	0	6.9	6.6	6.5	12.1	9.7	0	7.4	7.1	7.6	13.2	10.2
	Ogółem	0	12.4	12.5	12	19.3	13.1	0	15.1	15.1	13.8	20.8	15.1	0	13.6	13.7	12.8	20	14

Źródło: Matysiak (2009).

Za Kotowską (2004, 2005) można postawić tezę, że w związku z rosnącą konkurencją na rynku pracy oraz wzrostem wymogów elastyczności i mobilności, wzrósł konflikt praca–rodzina. Jest to punkt wyjścia do szukania odpowiedzi na pytanie o powiązania pomiędzy aktywnością na rynku pracy a posiadaniem dzieci. Zależność między tymi dwoma zjawiskami była ujemna do lat 1980: w krajach wysokorozwiniętych o wysokiej stopie zatrudnienia kobiet dzietność była niska, zaś kraje o wysokiej dzietności charakteryzowały się niskimi wskaźnikami zatrudnienia kobiet. W połowie lat 1980. jednak zależność ta stała się dodatnia: kraje o wysokim zatrudnieniu kobiet cechuje wyższa dzietność niż kraje o niskim zaangażowaniu kobiet na rynku pracy. Wyjaśnieniem tej zmiany jest wprowadzenie rozwiązań sprzyjających integracji matek na rynku pracy, równemu podziałowi obowiązków domowych oraz połączeniu życia rodzinnego i zawodowego na przykład przez promowanie elastycznych form zatrudnienia, takich jak praca w niepełnym wymiarze czasu, elastyczna organizacja pracy (Luci-Greulich, Thévenon 2013; Thevenon, Luci 2012).

Analiza sytuacji krajów europejskich autorstwa Matysiak i Vignoli pokazały, że w krajach Europy Zachodniej aktywność zawodowa kobiet ogranicza skłonność do prokreacji, ale negatywny wpływ zatrudnienia jest słabszy w krajach o niższym poziomie niekompatybilności życia rodzinnego z zatrudnieniem (np. kraje nordyckie) (Matysiak, Vignoli 2008). Z kolei analiza statystyczna korelacji pomiędzy dzietnością a poziomem zatrudnieniem kobiet w krajach OECD pokazuje, że od połowy lat 1980-tych zależność ta pozostaje dodatnia: im wyższa aktywność zawodowa kobiet, tym wyższy poziom współczynnika TFR, i *vice versa* (Engelhardt, Prskawetz, 2004). W badaniach dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej związek między dzietnością i poziomem aktywności zawodowej kobiet okazuje się czasem nieistotny (Matysiak, Vignoli 2008), w innych dodatni, choć bardzo słaby, który jednak interpretowany jest jako przejaw warunkowania decyzji o posiadaniu dziecka zatrudnieniem przyszłej matki (Matysiak 2009). Badania Kurowskiej i Słotwińskiej-Rosłanowskiej pokazały, że w Polsce występuje pozytywny, statystycznie istotny wpływ zatrudnienia kobiet na decyzję o urodzeniu zarówno pierwszego, jak i drugiego dziecka (2013).

W krajach EŚW, inaczej niż w krajach zachodnich, a nawet północnych, aktywność zawodowa kobiety nie wpływa negatywnie na dzietność. Przeciwnie, stabilność zatrudnienia wydaje się być w Polsce kluczową kwestią dla dzietności i warunkiem dla jej wzrostu. Wobec silnego konfliktu praca–rodzina i wysokiej konkurencji na rynku pracy, na dziecko łatwiej jest się zdecydować kobietom, które mają poczucie pewnej sytuacji zawodowej.

Goldstein et al. (2009) tłumaczą niedawny (2007-2009) wzrost dzietności w Europie Środkowo-Wschodniej spadkiem poziomu bezrobocia, przy czym czynnik ten był niezwykle istotny dla Polski i Słowacji. Niestety, ich model ekonometryczny nie tłumaczy już ponownego spadku TFR w ostatnich latach, kiedy stopa bezrobocia ustabilizowała się. Jednak o wpływie stabilnego zatrudnienia na dzietność świadczy porównanie wskaźników TFR kobiet pracujących i niepracujących w Polsce (tabele: 3 i 4): kobiety zatrudnione cechują się wyższym wskaźnikiem TFR niż niepracujące, podobnie najwyższy poziom TFR notowany jest w grupie kobiet o najwyższych poziomach wykształcenia (Lanzieri 2013).

Tabela 3. TFR w wybranych krajach europejskich w latach 2007-2011 wg kategorii statusu kobiet na rynku pracy

	Kobiety zatrudnione					Kobiety niezatrudnione				
	2007	2008	2009	2010	2011	2007	2008	2009	2010	2011
Belgia	1,76	1,80	1,81	-	-	2,03	2,11	2,05	-	-
Dania	-	1,93	1,90	-	1,78	-	1,65	1,56	-	1,60
Niemcy	0,96	0,98	0,87	0,90	0,88	2,20	2,22	2,48	2,58	2,66
Estonia	2,08	2,14	2,21	1,95	1,96	1,04	1,04	1,02	1,25	1,04
Grecja	1,32	1,43	1,47	1,53	1,52	1,50	1,57	1,56	1,44	1,32
Hiszpania	1,50	1,69	1,82	1,87	1,91	1,23	1,20	0,95	0,90	0,80
Luksemburg	1,70	1,85	1,48	1,73	1,72	2,20	1,77	2,07	1,80	1,61
Węgry	2,15	2,18	2,14	1,78	1,79	0,85	0,84	0,83	0,82	0,82
Malta	1,51	1,53	1,56	1,39	1,27	1,32	1,36	1,21	1,29	1,75
Austria	1,33	1,34	1,31	1,40	1,41	1,53	1,63	1,63	1,58	1,52
Polska	-	1,70	1,81	1,80	1,78	-	1,13	1,04	1,00	0,92
Portugalia	1,48	1,50	1,45	1,48	1,44	1,20	1,27	1,19	1,27	1,30
Rumunia	1,35	1,39	1,37	1,30	1,14	1,44	1,55	1,52	1,45	1,43
Słowenia	1,45	1,53	1,61	1,64	-	1,20	1,50	1,28	1,32	-
Finlandia	-	-	1,67	1,69	-	-	-	2,30	2,21	-
Norwegia	-	1,78	1,84	1,85	1,80	-	2,70	2,54	2,30	2,16
Chorwacja	2,23	2,44	2,52	2,51	2,44	0,75	0,65	0,69	0,68	0,63
Średnia	1,60	1,68	1,66	1,62	1,59	1,39	1,37	1,38	1,37	1,35

Źródło: Lanzieri 2013

Tabela 4. TFR w wybranych krajach europejskich w latach 2007-2011 wg poziomu wykształcenia kobiet

	Kobiety mające wykształcenie na poziomie (wg ISCED):														
	0-2					3-4					5-6				
	2007	2008	2009	2010	2011	2007	2008	2009	2010	2011	2007	2008	2009	2010	2011
Belgia	1,67	1,87	1,82	-	-	1,78	1,74	1,82	-	-	1,80	1,82	1,76	-	-
Czechy	1,98	1,99	1,98	2,11	2,10	1,42	1,50	1,46	1,46	1,38	1,49	1,53	1,48	1,47	1,38
Dania	1,48	1,54	1,57	1,56	1,44	1,61	1,64	1,61	1,63	1,53	2,17	2,18	1,99	2,04	1,90
Estonia	2,36	1,86	2,00	2,21	1,77	1,57	1,68	1,62	1,56	1,31	1,37	1,52	1,42	1,48	1,59
Grecja	2,05	2,10	2,07	2,07	2,03	1,37	1,50	1,54	1,53	1,44	1,23	1,32	1,36	1,34	1,24
Hiszpania	1,78	1,89	1,74	1,76	1,69	1,57	1,61	1,53	1,52	1,46	0,95	1,00	0,99	0,99	1,01
Węgry	1,54	1,59	1,54	1,47	1,49	1,13	1,14	1,11	1,01	1,02	1,52	1,52	1,50	1,47	1,34
Malta	1,40	1,45	1,46	1,47	1,66	1,32	1,76	1,71	1,62	1,39	1,65	1,31	1,34	1,21	1,41
Austria	1,53	1,63	1,59	1,63	1,56	1,38	1,39	1,39	1,43	1,41	1,21	1,24	1,18	1,26	1,30
Polska	-	1,46	1,49	1,51	1,35	-	1,36	1,36	1,32	1,23	-	1,50	1,47	1,46	1,38
Portugalia	1,29	1,34	1,24	1,31	1,38	1,43	1,50	1,42	1,40	1,35	1,52	1,49	1,49	1,46	1,47
Rumunia	2,03	2,07	2,00	1,79	1,98	0,95	0,90	0,98	0,84	0,74	1,43	1,89	1,66	2,02	1,66
Słowenia	1,48	1,60	2,14	2,18	-	1,30	1,33	1,36	1,33	-	1,72	1,87	1,78	1,85	-
Słowacja	2,64	3,07	3,41	3,13	3,20	1,09	1,14	1,20	1,20	1,22	1,38	1,49	1,59	1,45	1,60
Finlandia	1,81	1,79	1,80	1,81	1,77	1,58	1,60	1,62	1,64	1,61	2,03	2,05	2,03	2,01	1,94
Szwecja	2,00	2,10	2,05	2,13	2,04	1,69	1,68	1,70	1,74	1,67	1,99	2,02	2,07	2,10	2,00
Norwegia	-	1,70	1,75	1,73	1,72	-	1,73	1,71	1,65	1,58	-	2,08	2,13	2,08	2,01
Chorwacja	1,60	1,64	1,54	1,63	1,31	1,41	1,49	1,52	1,54	1,42	1,43	1,53	1,56	1,52	1,57
Średnia	1,82	1,86	1,86	1,86	1,82	1,40	1,47	1,46	1,44	1,35	1,53	1,58	1,55	1,56	1,53

Poziomy edukacji wg ISCED: 0-pre-primary, 1-primary, 2-lower secondary, 3-upper secondary, 4-post-secondary non-tertiary, 5-first stage of tertiary, 6-second stage of tertiary.

Źródło: Lanzieri 2013

Podsumowując, wydaje się, że w Polsce praca zawodowa rzeczywiście jest raczej punktem wyjścia do decyzji o dziecku. W połączeniu z trudną sytuacją kobiet na rynku pracy oraz z dużymi wymaganiami stawianymi przed pracownikami sprawia to, że mało kobiet decyduje się na dzieci. Kobiety najpierw starają się osiągnąć stabilność zawodową, potem decydują się na dziecko, co szczególnie silnie widoczne jest w przypadku drugiego i kolejnych dzieci. Znajduje to odzwierciedlenie w przemianach cyklu życia jednostki, które omawiamy w dalszej części.

Odrębną też kwestią pozostaje wpływ migracji zagranicznych, w szczególności migracji zarobkowych, na formowanie się związków, związków małżeńskich oraz rodzin. Prawdopodobnie w wyniku wzmożonej mobilności międzynarodowej młodzi Polacy rzadziej i później (w swoim życiu) zawierają małżeństwa i zakładają rodziny. Taki efekt niewątpliwie

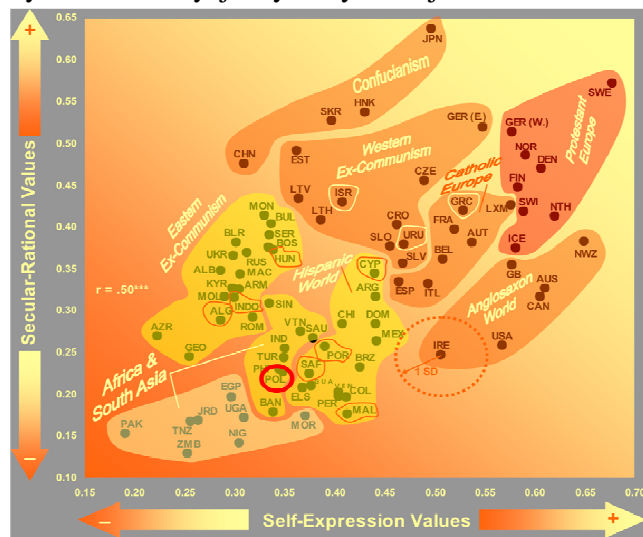
istnieje, choć trudno go w prosty sposób skwantyfikować; po pierwsze ze względu na duży udział migracji czasowych, po drugie ze względu na trudność operacjonalizacji takiego wpływu, po trzecie, ze względu na brak odpowiednich danych. Wstępne szacunki pokazują, że z powodu emigracji poakcesyjnej liczba urodzeń w Polsce zmalała o około 8,5% (Fihel, Solga 2014).

3.3. Czynniki aksjonormatywne

Refleksja dotycząca przyczyn zmian rodziny i dzietności w Polsce musi uwzględnić analizę wartości, które determinują zachowania prokreacyjne członków społeczeństwa. Obserwujemy bowiem proces demograficzny, którego rezultat przypomina drugie przejście (Kaa 1987). Jak dotychczas pozostaje jednak otwarte pytanie, czy prowadziły do niego te same przemiany o charakterze kulturowym, jak w przypadku procesu, który rozpoczął się w Europie Zachodniej w latach 60-tych XX wieku.

Wartości uznawane w danej kulturze za ważne są względnie stałe w czasie i nawet gruntowne przemiany polityczne czy ekonomiczne nie prowadzą do ich diametralnej przebudowy; również transformacja w Europie Środkowo-Wschodniej nie miała takich skutków (Inglehart 1997:337). Christian Welzel na podstawie badań World Value Survey wyodrębnił dwie grupy wartości: świecko-racjonalną⁹ oraz związaną z autoekspresją¹⁰. W polskim społeczeństwie podkreślane jest znaczenie religijności, patriotyzmu i władzy, nauczane jest posłuszeństwo i wspierany familizm, jednocześnie w niewielkim stopniu podkreśla się wolności obywatelskie i polityczne, zachowania nonkonformistyczne, swobodne wyrażanie siebie, itd. (Welzel 2006).

Rysunek 8. Pozycje wybranych krajów na skalach wartości



Źródło: Welzel 2006.

W prowadzonych badaniach sondażowych większość Polaków deklaruje, że najważniejsza dla nich w życiu jest rodzina (por. np. World Value Survey, European Value Study). W ostatniej fali badania EVS respondenci deklarowali jednak rzadziej, że rodzina jest dla nich

⁹ Grupa wartości dotyczących nastawienia względem wspólnoty; na wykresie wysokie wartości zyskuje racjonalny wizerunek wspólnoty, niskie – jej uświęcanie.

¹⁰ Grupa wartości dotyczących nastawienia względem jednostki; wysokie wartości zyskuje indywidualizm i ideał wewnątrzsterownej jednostki; niskie – ideał jednostki podporządkowanej wspólnotie.

bardzo ważna bądź ważna (por. aneks, rys. 33). Szczególne znaczenie rodzinie przypisywano na początku lat 80., kiedy – w wyniku wprowadzenia stanu wojennego – dalece ograniczono swobody obywatelskie. W sytuacji nagłego ograniczenia możliwości samorealizacji poza rodziną i gospodarstwem domowym, Polacy przydawali tym ostatnim szczególne znaczenie. Po wprowadzeniu stanu wojennego miał miejsce „epizodyczny, niespodziewany wzrost rozrodczości”, który trwał około trzy lata (Okólski 2002:54). W czasach stanu wojennego rodzina stanowiła bezpieczną przystań w obliczu poczucia zagrożenia ze strony instytucji państwa, pozwalając jednostce „wyjść z trudnych sytuacji życiowych” (Marody i Giza-Poleszczuk 2004:214). Okólski wskazuje jednak także, że podwyższona płodność początku lat 80. była konsekwencją wcześniejszego wzrostu współczynnika zawierania małżeństw z 1981 roku (Okólski 2002:55). Ten ostatni był z kolei owocem wypełnionego społecznym entuzjazmem czasu Solidarności, w którym kontakty społeczne stały się bardziej intensywne. Między 1973 a 1983 rokiem Polacy przyspieszyli – dotychczas opóźnioną – płodność¹¹ (Okólski 2006:110). Późniejszy spadek płodności, trwający również w okresie początku transformacji wyjaśniany bywa jako efekt aksjonormatywnego chaosu, czyli anomii (Philipov 2002:15), należy jednak podkreślić, że w latach 80. i 90. Polacy nie przestali przypisywać rodzinie dużego znaczenia. Współcześnie natomiast, w sytuacji stabilizacji politycznej oraz możliwości realizacji w roli obywatela i konsumenta, znaczenie przypisane rodzinie powoli maleje¹² (Jasińska-Kania 2012:323).

Polacy – właściwie niezmiennie w czasie – deklarują przywiązanie do instytucji małżeństwa (w której najczęściej realizowana jest też dietność). Ponad 90% Polaków nie zgadza się z tezą, że małżeństwo jest przestarzałą instytucją (World Value Survey Databank 2005). W Europie Środkowo-Wschodniej Polska jest krajem, gdzie najczęściej można się spotkać z takim sądem (por. aneks, rys. 34). Należy jednak zauważyć stopniowe zmiany w postawie Polaków wobec związków partnerskich (Giza-Poleszczuk 2002:295). Chociaż nieznaczna część polskiego społeczeństwa przyznaje się do kohabitacji, należy podkreślić, że w ostatnich latach zaszły znaczące zmiany w polskim dyskursie dotyczącym związków tego typu¹³, które wskazują na tworzenie gruntu pod ich częstsze występowanie.

W celu wyjaśnienia malejącej dietności warto przyjrzeć się również deklaracjom młodzieży, która dorastała w czasie transformacji, czyli pokoleniu, które charakteryzowała najniższa dietność realizowana zanotowana dotychczas w Polsce. Świda-Ziemba w pierwszej połowie lat 90. (w 1994 roku) przeprowadziła badanie dotyczące postaw prokreacyjnych licealistów oraz studentów. Można założyć, iż postawy, które w przyszłości miały determinować wybory małżeńskie i/lub prokreacyjne tej młodzieży były w okresie badania już ukształtowane. Świda-Ziemba zwracała uwagę na wzrost indywidualizmu wśród młodzieży, który wyjaśniała transformacją ustrojową w Polsce i wchodzeniem polskiego społeczeństwa w europejski krąg kulturowy (Świda-Ziemba 1995:185). Badaczka zdiagnozowała przemiany dotyczące postaw młodzieży wobec posiadania potomstwa: dla jednej piątej ankietowanych brak biologicznych bądź adoptowanych dzieci nie jawił się jako

¹¹ Innymi słowy, zmienił się wzorzec płodności według wieku, co spowodowało sztuczne zawyżenie współczynnika płodności teoretycznej TFR. Podobnie, opóźnianie rozrodczości przez kobiety w okresie transformacji spowodowało zniżenie tego współczynnika, por. dalsza część tekstu.

¹² Ze względu na wielość możliwych interpretacji pojęcia „rodzina” przez respondentów (Urbańska, w opracowaniu) wyjątkowo trudno jest jednak interpretować (nieznaczny) spadek częstości deklaracji dotyczących wagi rodziny (por. Aneks, Rys. 33.). Trudno powiedzieć na przykład, czy faktycznie rola rodziny zmienia się w hierarchii wartości Polaków, czy może zmienia się sposób rozumienia tego pojęcia.

¹³ Dla przykładu bardzo rzadko słyszy się stosowane często w przeszłości pejoratywne określenie „żyć na kocia łapę”; osoby żyjące w takich związkach są określane partnerami (rzadziej „konkubentami”), a dzieci zrodzone z tych związków nie są nazywane, jak to bywało dawniej, bękartami (Borowik 2012:339).

egzystencjalny problem¹⁴, wskazywała także na rosnącą „niewrażliwość [młodzieży] na ofensywę nauk Kościoła” (Świda-Ziemia 1995:186).

Warto bliżej przyjrzeć się ewolucji postaw Polaków wobec Kościoła katolickiego. Duże znaczenie religii w Polsce oraz znacząca rola Kościoła katolickiego opisywana jest najczęściej jako uwarunkowane historycznie. Za czasów zaborów religia katolicka była wartością odróżniającą Polaków od Prus i Rosji, a po 1945 r. – od ZSRR. W czasie PRL Kościół był bardzo aktywny, dla wielu (również osób o lewicowych poglądach) stanowił autorytet, a jego ideologowie byli „akuszerami społeczeństwa obywatelskiego” (Borowik 2002:384-385). W okresie PRL zaufanie do Kościoła wynosiło powyżej 80%, przynależność do niego – 95%, a regularne praktyki religijne deklarowało 70% społeczeństwa (Borowik 2002:385). W latach 90. Inglehart pisał, że w polskim „hiper-katolickim” społeczeństwie „silnie podkreśla się tradycyjne wartości kulturowe, związane nie tylko z religią, ale i polityką, rolami genderowymi, normami seksualnymi i wartościami dotyczącymi rodziny” (Inglehart 1997:99). Obecnie proporcja mieszkańców Polski opisujących się jako rzymscy katolicy bardzo nieznacznie maleje, stale w niewielkim stopniu spada też partycypacja we mszach (CBOS 2012a:2, 5). Inglehart zauważył, że o wpływie religii na wyznawane wartości można mówić także w zsekularyzowanych społeczeństwach, które poddawane są unifikującej i niwelującej kulturowe różnice modernizacji (Inglehart 1997b:98-99). Możemy się zatem spodziewać, że nawet pomimo opisywanych oznak powolnego spadku znaczenia Kościoła w Polsce, wartości, którym Polacy przyznają duże znaczenie, nie zmieniają się raptownie.

Nauki Kościoła miały wpływ na planowanie rodziny przez Polaków (postawy wobec antykoncepcji). Sposoby zapobiegania ciąży stosowane przez Polki na początku lat 90. świadczyły o dużym przywiązaniu do nauki Kościoła katolickiego, a także stanowiły konsekwencję braku edukacji seksualnej w szkołach oraz ograniczonego dostępu do nowoczesnych chemicznych i mechanicznych metod antykoncepcyjnych¹⁵. Według istniejących szacunków, na początku transformacji około połowa aktywnych seksualnie Polek korzystała ze sposobów zapobiegania ciąży¹⁶, były to jednak głównie sposoby o niskiej skuteczności akceptowane przez Kościół katolicki¹⁷. Szacunki dotyczące lat 90. wskazują, że Polska była europejskim krajem, w którym najczęściej decydowano się na metody zapobiegania ciąży o niskiej skuteczności (Ulrich 2001). Dostępną – i wykorzystywaną, szczególnie w rezultacie sięgania po nieskuteczne metody antykoncepcji – metodą regulacji urodzeń była aborcja (Iglicka 1989). Analizując okres początku transformacji w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, Dimiter Philipov wskazywał, iż wskaźniki dotyczące aborcji były tu wyższe niż w krajach Europy Zachodniej, co tłumaczył obniżeniem wieku inicjacji seksualnej przy jednoczesnym braku edukacji seksualnej i niedostatecznej dostępności środków antykoncepcyjnych, zwłaszcza dla młodzieży (Philipov 2002:11).

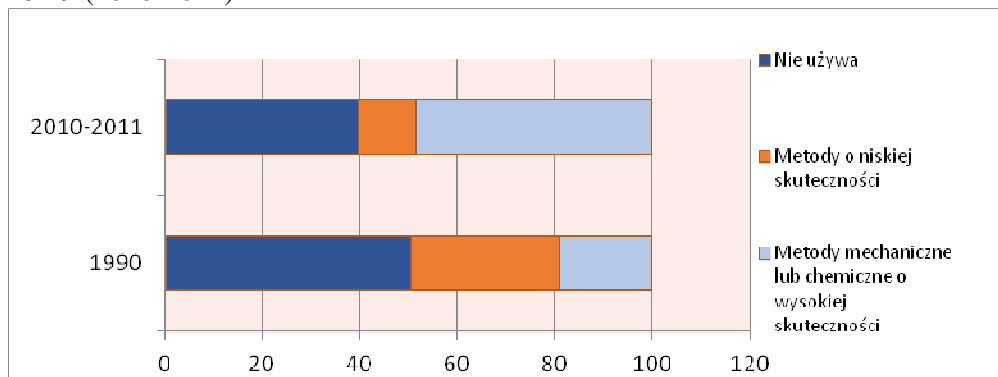
¹⁴ 21,8% ankietowanych odpowiadając na pytanie kwestionariusza o reakcję w przypadku braku możliwości posiadania dziecka często wybierało odpowiedź „w tej sytuacji można znaleźć dobre strony. Daje ona wiele swobody. Nie przynosi problemów, odpowiedzialności, obciążeń, jakie niesie ze sobą posiadanie dziecka. Można w pełni korzystać z możliwości i uroków życia – bez konieczności liczenia się z istnieniem i potrzebami potomstwa. Człowiek ma szansę czuć się dłużej młody” (Świda-Ziemia 1995: 187).

¹⁵ Np. środków hormonalnych, prezerwatyw, wkładek domacicznych, środków plemnikobójczych, diagrafmy oraz antykoncepcji postkoitalnej (pigułki uniemożliwiającej zapłodnienie lub utrudniającej zagnieżdżenie się zarodkowi).

¹⁶ Częste sięganie po antykoncepcję na początku lat dziewięćdziesiątych stanowi dowód, iż wraz ze wzrostem kosztów posiadania dziecka, potencjalni rodzice obniżają dietność, nawet korzystając z prostych metod antykoncepcji (Demeny 2011:259, Flandrin 1998).

¹⁷ Np. stosunek przerywany, tzw. kalendarzyk małżeński, metoda termiczna.

Rysunek 9. Stosowanie antykoncepcji przez aktywne seksualnie Polki w wieku 20-49 (1990) i 18-49 (2010-2011)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie FFS Poland i GGS Poland.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat znacznie wzrosło w Polsce stosowanie metod antykoncepcyjnych; wśród kobiet starających się zapobiec ciąży spadł odsetek stosujących wyłącznie metody charakteryzujące się niską skutecznością (30,4% w 1990 roku, 11,7% w 2010-2011). Opisywana zmiana postaw miała miejsce mimo utrudnień w dostępie do nowoczesnych środków antykoncepcyjnych – na przykład tabletki antykoncepcyjne są sprzedawane jedynie na receptę, a ich cena jest wysoka, zwłaszcza, jeśli łączy się z wizytą w prywatnym gabinecie ginekologicznym (Nowicka 2007; Mishtał 2009). Na antykoncepcję w Polsce jest jednak popyt; mimo wspomnianych utrudnień 15% Polek w wieku 18-49 lat stosuje tabletki antykoncepcyjne (GGS Poland), prawie połowa (48,5%) aktywnych seksualnie Polek w wieku 18-49 lat korzysta z metod antykoncepcji charakteryzujących się wysoką skutecznością (GSS Poland). Chociaż duża część Polek i Polaków deklaruje przynależność do Kościoła katolickiego, niemal połowa z nich w kwestii planowania rodziny podejmuje pragmatyczną decyzję polegającą na wyborze najbardziej skutecznej metody antykoncepcji.

Po 1989 roku w Polsce Kościół katolicki miał także wpływ na polskie prawodawstwo dotyczące zachowań prokreacyjnych (zwłaszcza uchwalenie ustawy antyaborcyjnej i debatę dotyczącą refundacji metody *in vitro*). Wprowadzona w 1993 roku zmiana prawa zezwalająca na przerywanie ciąży jedynie w trzech przypadkach (zagrożenia życia matki, wady wrodzonej płodu oraz ciąży w wyniku czynu zabronionego) nie przyczyniła do wzrostu dzietności w Polsce (Korolczuk 2010; Wanda Nowicka 2007:27–28; Philipov 2002:11). Uchwalone prawo doprowadziło do ukształtowania się tak zwanego podziemia aborcyjnego, to znaczy nielegalnego przerywania ciąży w gabinetach ginekologicznych oraz podawania środków farmakologicznych i wczesnoporonnych (Maciąg 2008; Nowicka 2007). Igor Jaruga (1999), który w latach 90. próbował oszacować w Polsce liczbę przeprowadzanych aborcji wskazał, że wynosiła ok. 100-129 tys. Autor wskazywał jednak, że liczba dokonywanych aborcji malała, co tłumaczył coraz częstszym sięganiem po środki antykoncepcyjne. Dane z połowy pierwszej dekady XXI wieku (2005 r.) wskazują jednak, że w Europie Środkowo-Wschodniej rzeczywista częstość przeprowadzania aborcji wciąż jest wyższa niż w krajach Europy Zachodniej (Wanda Nowicka 2007:27).

Również tocząca się w Polsce w ostatnich latach debata dotycząca refundacji zapłodnienia pozaustrojowego (IVF) miała podłoże ideologiczne¹⁸. Większość Polaków nie

¹⁸ Przedstawiciele Kościoła katolickiego i osoby związane z jego środowiskiem są przeciwni metodzie *in vitro* głównie ze względu na redukcję i przechowywanie zbędnych zarodków.

zgadza się jednak ze stanowiskiem Kościoła w sprawie dopuszczalności stosowania IVF u par cierpiących na niepłodność. 79% Polaków ankietowanych przez CBOS uważa, że prawo do skorzystania z zapłodnienia pozaustrojowego powinny mieć małżeństwa, 60%, że również pary niemałżeńskie, a 43% ankietowanych odpowiedziało, że leczenie powinno być bezpłatne (CBOS 2012b:1–2, 7). W 2013 r. rozpoczęto trzyletni rządowy program „Leczenie Niepłodności Metodą Zapłodnienia Pozaustrojowego”, skierowany do 15 tys. par. Stanowisko większości Polaków w sprawie zapłodnienia pozaustrojowego oraz korzystanie z chemicznych i mechanicznych środków antykoncepcyjnych wskazuje zatem, że postawy oraz zachowania wielu Polaków deklarujących przynależność do Kościoła katolickiego nie są zgodne z jego nauczaniem.

Powyższe rozważania pozwalają sądzić, że to nie wzrost indywidualizmu (opisywany jako katalizator 2PD w społeczeństwach zachodnich) przyczynił się obniżania dzietności w Polsce. W prowadzonych badaniach dotyczących zachowań i planów prokreacyjnych Polaków preferowana liczba dzieci jest znacznie wyższa od dzietności realizowanej (10% Polaków deklaruje, że chciałoby mieć jedno dziecko, 49% – dwoje, 25% – troje) (CBOS 2012c:1). Można zaproponować dwie hipotezy służące wyjaśnieniu tej różnicy:

- a. Polki i Polacy chcą, ale nie mogą mieć dzieci, bo nie pozwalają im na to zewnętrzne czynniki, np. sytuacja ekonomiczna (CBOS 2000:7; Kotowska 2014:51).
- b. Upowszechnienie i intensyfikacja „nowoczesnego stylu życia” (Titkow, Duch-Krzystoszek 2009:75) dostarcza Polakom innych wzorców spełnienia w dorosłym życiu niż realizacja roli ojca czy matki. Decyzja o posiadaniu potomstwa postrzegana bywa jako związana z wysokimi kosztami utraconych możliwości (zwłaszcza dla kobiet, dla których koszty reprodukcji są wyższe). Dla wyjaśnienia różnic w deklaracjach i zachowaniach prokreacyjnych Polaków (zwłaszcza Polek) Titkow i Duch-Krzystoszek korzystają z koncepcji wartości odczuwanych i uznawanych, zaproponowanej przez Stanisława Ossowskiego (Ossowski 1967). S. Ossowski dostrzegł, że, choć pewnych wartości osobiście nie cenimy, uznajemy, że są dla innych ludzi ważne. Być może część Polek i Polaków uznaje posiadanie rodziny i potomstwa za wartość (w Polsce istnieje społeczny nakaz posiadania dzieci¹⁹, które uważa się za warunek udanego małżeństwa²⁰), jednak nie odczuwa potrzeby realizacji tej wartości (Titkow, Duch-Krzystoszek 2009:78). Osoby te mogą w badaniach kwestionariuszowych zawyżać preferowaną liczbę dzieci, ponieważ wyczuwają, że to społecznie pożądana odpowiedź²¹. Weryfikacja tej hipotezy wymagałaby jednak dalszych badań, również o charakterze jakościowym.

Kwerenda literatury wskazuje na wiarygodność obu hipotez, zakładamy, że dotyczą one dwóch zbiorowości Polaków, różnych pod względem preferencji. Podsumowując, skłanialibyśmy się ku pogładowi, że sytuację większości Polaków lepiej odzwierciedla hipoteza o odkładaniu w czasie rodzicielstwa (lub rzadziej świadomej z niego rezygnacji) z powodu uznawania własnej sytuacji ekonomicznej za niedostatecznie dobrą bądź z powodu decyzji o inwestowaniu w samorozwój. Zakładamy, że przemiany dzietności w większym stopniu determinują czynniki ekonomiczne niż kulturowe²², ponieważ deklarowane jest wciąż

¹⁹ Korolczuk 2010.

²⁰ Giza-Poleszczuk 2002:289.

²¹ W badaniach sondażowych nie dochodzi natomiast do zawyżania wartości dzietności realizowanej; respondenci rzadziej podają nieprawdziwe informacje w pytaniach o fakty niż o preferencje czy opinie (Mayntz et al. 1985), ponieważ w przypadku tych pierwszych potencjalnie łatwiej zweryfikować ich prawdziwość.

²² Warto jednak zauważyć, że preferencje Polaków po transformacji nie były statyczne. Na przykład Irena Kotowska (2014:46) zauważa, że po 2000 roku wzrasta rola czynników kulturowych i technologicznych w determinowaniu dzietności.

przywiązanie do rodziny i posiadania dzieci jako ważnych wartości. W omówionym na początku tego podrozdziału zestawieniu C. Welzela dotyczącym dominujących wartości Polska uplasowała się dość daleko od grupy krajów EŚW, odróżniając się zarówno pod względem wagi wspólnoty, jak i jej quasi-religijnego charakteru (rys. 8). Podobieństwo zachowań pod względem dzietności w krajach EŚW, przy rozbieżnościach w zakresie wartości, skłania zatem do wywodzenia niskiej dzietności w Polsce i innych krajach EŚW raczej ze zbliżonej sytuacji ekonomicznej, a nie z odróżniających Polskę od innych krajów regionu wartości.

Tym samym należy podkreślić, iż obecnie w Polsce równolegle zauważalne są przejawy przemian kulturowych, opisywanych w teoriach demograficznych jako towarzyszące zarówno przejściu demograficznemu jak i drugiemu przejściu demograficznemu. Do tych pierwszych zaliczyć należy utrzymujący się w polskim społeczeństwie wzorzec rodziny określony jako *king-child with parents* (Kaa 1987:11). Jego przejawem są dążenia rodziców do inwestowania w kapitał ludzki dzieci, często kosztem własnej samorealizacji, które Fihel i Okólski [w tekście koncepcyjnym badania Mig/Ageing](#) (nr 1 serii MIG/AGEING Studia i Materiały) opisali jako przyczynę oszczędnej reprodukcji. Do zauważalnych w polskim społeczeństwie charakterystyk kulturowych właściwych drugiemu przejściu zaliczyć należy między innymi: wzrost niezależności kobiet w wyborze karier życiowych (i związaną z nim możliwość decydowania o narodzinach dziecka/dzieci i stosowania antykoncepcji), zyskujący na sile pogląd, że dzieci ograniczają swobodę wyboru (Świda-Ziemba 1995), trudności pogodzenia różnych karier życiowych, wzrost znaczenia samorealizacji (w tym inwestowania we własny kapitał ludzki przed podjęciem decyzji o rodzicielstwie) (Kotowska 1999:18). Dla przykładu, w swoich badaniach Frątczak-Muller dostrzegła, że część mieszkańców woj. lubuskiego w wyborach życiowych kierowała się dobrem dzieci i koncentrowała się na inwestowaniu w ich kapitał ludzki, część natomiast podejmowała decyzje „egoistyczne” (liczyła się dla nich przede wszystkim własna samorealizacja) (Frątczak-Muller 2011:55). Wydaje się zatem, że w Polsce część osób ogranicza płodność dla dobra swoich narodzonych dzieci, aby inwestycje w ich kapitał ludzki mogły być jak najwyższe. Oszczędną reprodukcję umożliwiają nowoczesne metody antykoncepcji, do których – jak udowodniliśmy powyżej – stosunek znacznie zmienił się w okresie transformacji. Z drugiej jednak strony, istnieją przesłanki, które pozwalają wnioskować, iż część Polaków przyznaje samorozwojowi pierwszeństwo nad rodzicielstwem, co można uznać za oznaki aksjonormatywnych przemian towarzyszących 2PD.

3.4. Podział prac domowych

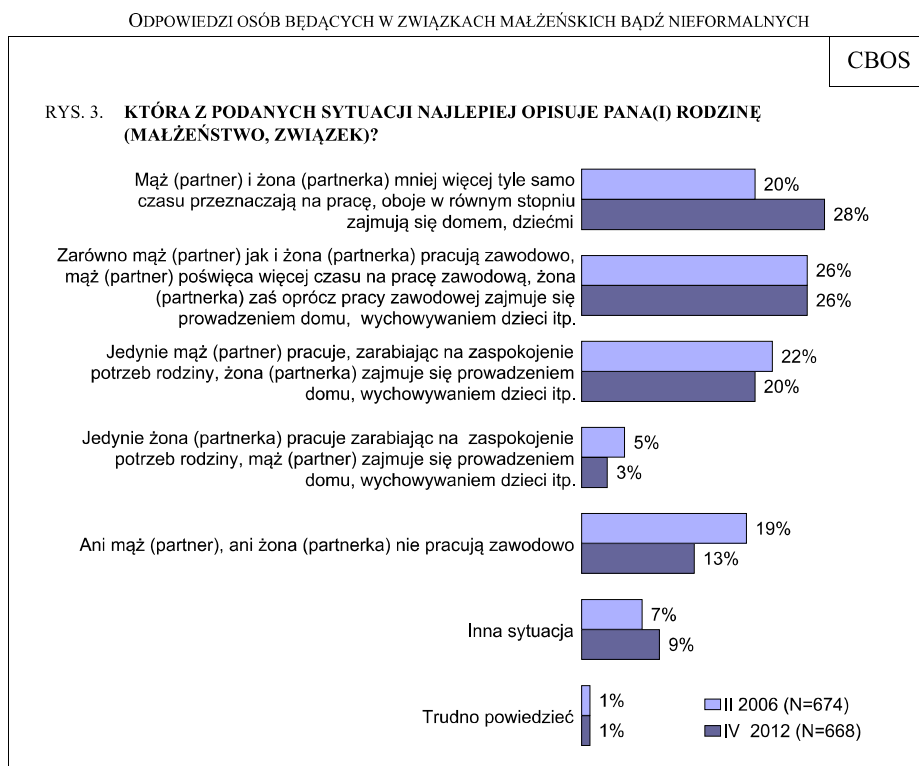
Poszukując przyczyn malejącej dzietności należy zastanowić się, jakie obciążenia dla obu płci niesie ze sobą rodzicielstwo. Możemy założyć, że wraz ze wzrostem wymagań na rynku pracy, kobiety i mężczyźni będą bardziej skłonni kalkulować, z jakimi obciążeniami będzie się łączyło posiadanie dzieci i od tych kalkulacji uzależniać swoje decyzje prokreacyjne. Obciążenia te determinuje zarówno płeć biologiczna (reprodukcja jest znacznie bardziej kosztowna dla kobiet), jak i płeć kulturowa. Chociaż oddziaływanie czynników aksjonormatywnych było przedmiotem poprzedniego podrozdziału, role społeczne dotyczące partnerstwa i rodzicielstwa zdecydowaliśmy się omówić osobno ze względu na ich doniosłe znaczenie dla kwestii poruszanych w niniejszym opracowaniu.

Władze PRL promowały masową aktywizację zawodową kobiet oraz delegowanie obowiązków domowych i opiekuńczych na zewnątrz gospodarstwa domowego (por. rosnąca dostępność instytucjonalnej opieki nad dziećmi). Praca zawodowa kobiet w okresie PRL, oprócz wymiaru ideologicznego, była dla gospodarstwa domowego konieczna ze względu na

niskie zarobki mężczyzn. W większości przypadków, w których kobieta pracowała, mieliśmy do czynienia z tak zwanym modelem dwuzawodowym – kobieta zarabiała pieniądze w miejscu pracy, a domowe obowiązki opiekuńczo-wychowawcze można przyrównać do jej „drugiego etatu”. Na podstawie analizy dyskursu prasowego Marody i Giza-Poleszczuk zdiagnozowały model kobiecości, który określiły mianem „dzielna ofiara”, natomiast dominujący wówczas w prasie kobiecej model męskości określiły mianem „duże dziecko” (2000:58) – mężczyzna miał ograniczone możliwości realizacji w sferze publicznej i zawodowej, miał przede wszystkim koncentrować się na kształceniu i pracy zarobkowej, kobieta natomiast powinna mu to umożliwić, biorąc na siebie obowiązki domowe i opiekuńcze. Transformacja dostarczyła nowej oferty symbolicznej dotyczącej płci kulturowych. Nowy wzorzec kobiecości Marody i Giza-Poleszczuk określają mianem „nowej kobiety” – „w myśl nowej symbolicznej oferty, kobiecie rekomenduje się bycie atrakcyjną i niezależną, rozwijanie osobistych talentów, w miarę możliwości osiąganie sukcesów zawodowych – nie zaniedbując przy tym domu” (2000:68). Wciąż aktualny pozostaje model kobiecości, który wyłonił się za czasów PRL i który Titkow określiła mianem menedżerskiego matriarchatu (Titkow 1995:30–31): przemęczona obowiązkami zawodowymi kobieta przejmuje obowiązki domowe i opiekuńczo-wychowawcze, jest bowiem przekonana o własnej niezastępowalności w gospodarstwie domowym. Natomiast nowy wzorzec męskości autorki opisują mianem „Mężczyzna” – atrakcyjny i odnoszący sukcesy, które na wielu polach umożliwia mu kapitalizm.

W ostatnich latach model rodziny uległ pewnej przebudowie, chociaż brak równouprawnienia między partnerami (rys. 10).

Rysunek 10. Modele społeczno-ekonomiczne rodzin w Polsce



Źródło: CBOS 2012.

Przytoczone powyżej dane świadczą zapewne z jednej strony o następującej zmianie postaw

dotyczących różnic w rolach społeczno-zawodowych kobiet i mężczyzn, z drugiej natomiast o coraz większych obciążeniach zawodowych kobiet, które – zgodnie z modelem menedżerskiego matriarchatu – dzielą pracę zawodową i spoczywające na nich w większym stopniu niż na mężczyznach obowiązki domowe. Podział obowiązków domowych pozostaje w Polsce bardzo nierówny (Duch-Krzystoszek, Sikorska 1996:145–155), co może być jedną z przyczyn niskiej dzietności (McDonald 2000). Badania wskazują, że najbardziej absorbujące prace domowe w większości polskich gospodarstw domowych wykonywane są przez kobiety (prasowaniem zajmują się wyłącznie kobiety w 82% gospodarstw domowych składających się z co najmniej dwóch dorosłych osób, praniem - 81%, przygotowywaniem posiłków - 67%) (CBOS 2013:12). Należy jednak podkreślić, że w podziale obowiązków domowych w ostatnich dekadach obserwuje się zmiany – wzrasta w nich udział mężczyzn²³ (CBOS 2013:14). Podział ten jest tym bardziej sprawiedliwy im wyższe wykształcenie członków gospodarstwa domowego, większa miejscowość zamieszkania i wyższe dochody (Duch-Krzystoszek, Sikorska 1996:145–155).

Posiadanie dzieci nie sprzyja realizacji modelu partnerskiego w związkach (CBOS 2013:5). Często urodzenie dziecka oraz przejście na urlop macierzyński przez kobietę i jednoczesna kontynuacja aktywnego życia zawodowego przez mężczyznę trwale zaburza sprawiedliwy podział obowiązków domowych między partnerami. Chociaż badania wskazują, że partnerzy dzielą się opieką nad dziećmi (CBOS 2013:12), należy zaznaczyć, że znacznie różnią się czynności opiekuńczo-wychowawcze sprawowane przez matki i ojców. Kobiety opiekują się dziećmi, gdy te chorują (co łączy się z braniem urlopu w pracy) i sprawują czasochłonne obowiązki codzienne, takie jak przygotowanie posiłków i pomaganie dziecku w odrabianiu lekcji. Mężczyźni natomiast zajmują się mniej mozolnymi obowiązkami, takimi jak zabawa z dzieckiem czy zabieranie na spacer. Oferta symboliczna związana z realizacją ojcostwa²⁴ wciąż znacznie różni się w polskiej kulturze od realizacji macierzyństwa (*mothering*) (Majka-Rostek 2011:113). Macierzyństwo (*motherhood*) w naszym społeczeństwie zawiera znacznie więcej treści kulturowych niż ojcostwo²⁵. Należy również wskazać, że w Polsce kobiety częściej sprawują opiekę nad osobami starszymi (zagadnienie to będzie przedmiotem rozważań, por. nr 3 serii MIG/AGEING Studia i Materiały)²⁶. Po 1989 roku stopniowo ograniczany dostęp do instytucjonalnej opieki nad dzieckiem w połączeniu z trudnościami w uzyskaniu pomocy ze strony dziadków (z których wielu pozostaje aktywnych zawodowo w zaawansowanym wieku bądź zamieszkuje w innej niż dzieci i wnuki części Polski) przyczyniły się do wzrostu kosztów alternatywnych rodzicielstwa (Kotowska 2014:47). W niniejszym podrozdziale staraliśmy się zwrócić uwagę na – podyktowane wzorcami genderowymi – szczególnie wysokie koszty dla kobiet.

3.5. Zmiana przebiegu cyklu życia

Wiele czynników, o których tu piszemy, złożyło się na zmianę treści oraz długości faz przebiegu życia po 1989 roku. Owa zmiana cyklu życia jest obserwowana w prawie wszystkich krajach wysokorozwiniętych i Europy Środkowo-Wschodniej, ale ze względu na gwałtowne przejście od systemu socjalistycznego do kapitalistycznego jest ona w Polsce

²³ Przeciętny czas wykonywania prac domowych przez polskich mężczyzn wzrósł z 1 godziny i 24 minut tygodniowo w 1984 roku do 2 godzin 18 minut w 2006 roku. Natomiast czas spędzany przez kobiety na pracy domowej spadł z 6 godzin i 6 minut w roku 1984 do 4 godzin 31 minut (Sikorska 2013, za: Szlendak 2015).

²⁴ ang. *fathering* („ojcowanie”, „tacierzyństwo”) – sposób, w jaki ojcowie *de facto* odnoszą się do swojego potomstwa oraz ile poświęcają mu czasu.

²⁵ ang. *fatherhood* – idee dotyczące praw i obowiązków mężczyzn w rodzinie i społeczeństwie.

²⁶ W większości przypadków okres opieki nad osobami starszymi zaczyna się w momencie, gdy okres reprodukcji dobiegł już końca, prawdopodobnie zatem obciążenia wynikające z opieki nad osobami starszymi nie determinują wyborów prokreacyjnych.

bardzo wyraźna. Zmiana ta polega na wydłużeniu okresu młodości poprzedzającej moment założenia rodziny, okresu poświęconego edukacji, rozpoczęciu zatrudnienia, ugruntowaniu pozycji zawodowej, realizacji aspiracji materialnych oraz pozamaterialnych. Obserwowane zmiany wynikają z rosnącej konkurencji na rynku pracy, ale też ze wzrostu oczekiwań, o czym traktuje między innymi koncepcja społeczeństwa postmaterialistycznego oraz 2PD.

W Polsce bardzo wyraźny jest wzrost odsetka osób, zwłaszcza kobiet, kontynuujących edukację na poziomie szkoły wyższej. Jeszcze w 1992 roku 9% kobiet i 7% mężczyzn w wieku 25-34 ukończyło wyższe studia; w roku 2005 wartości te wzrosły, odpowiednio do 31 i 20% (i nadal rosną). Równocześnie Polska należy do krajów europejskich o najwyższym odsetku młodych, dorosłych ludzi wciąż mieszkających z rodzicami. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest brak możliwości finansowych, pozwalających na wyprowadzenie się z domu rodzinnego i zamieszkanie oddzielnie albo z partnerem / współmałżonkiem. O ile w okresie PRL decyzja o założeniu rodziny stanowiła swego rodzaju przepustkę w dorosłość i możliwość otrzymania przydziału na mieszkanie, o tyle po 1989 roku ową przepustką stała się praca umożliwiająca wyprowadzkę z domu rodzinnego. Przemiany w sposobie wchodzenia w dorosłość obrazuje analiza kohort kobiet urodzonych od 1966 do 1981 roku (Baranowska 2009). Połowa kobiet urodzonych pod koniec lat 1960-tych równocześnie zaczęła aktywność zawodową oraz rodzinną, przy czym zazwyczaj macierzyństwo było poprzedzone krótkim, kilkumiesięcznym stażem pracy. W przypadku kobiet urodzonych na przełomie lat 1970-tych i 1980-tych najliczniejszą grupę stanowiły osoby, które rozpoczęły pracę zawodową i przez co najmniej 2 lata nie zdecydowały się na założenie rodziny.

Obecnie decyzja o założeniu rodziny jest zazwyczaj odkładana na czas po zdobyciu wykształcenia i zatrudnienia, czyli mniej więcej po ukończeniu 25-tego, a nierzadko – 30-ego roku życia. Badania jakościowe pokazują, że decyzje o małżeństwie i założeniu rodziny są obecnie coraz częściej podejmowane jednocześnie i w sposób bardziej przemyślany, niż było to w okresie wcześniejszym. Nie chodzi o to, iż decyzja o małżeństwie jest wymuszana nieplanowaną ciążą (o tym, że tak nie jest, świadczy spadek udziału urodzeń w ciąży 9 miesięcy od zawarcia małżeństwa z 50% w 1990 roku do 37% w 2005 roku), lecz o to, że osoby decydujące się na założenie rodziny zawierają związek małżeński i w bardzo niedługim czasie spodziewają się pierwszego dziecka. Podobnie, decyzje o założeniu rodziny i poszerzeniu jej o kolejnego potomka są podejmowane coraz częściej w krótkich odstępach czasu, to znaczy urodzenia kolejnych dzieci następują po sobie szybciej, niż w okresie PRL. Takie zagęszczenie wydarzeń rodzinnych może stanowić mniejsze obciążenie dla pracy zawodowej kobiety.

3.6. Polityka państwa wobec rodzin

W pierwszych dekadach ustroju socjalistycznego rządy socjalistyczne nie tylko w Polsce, ale w całej Europie Środkowo-Wschodniej traktowały wzrost liczby ludności jako wartość samą w sobie, wskaźnik siły i przewagi nad ustrojem kapitalistycznym. Frejka i Sobotka (2008) wskazują, że od końca lat 1960-tych rządy socjalistyczne w Europie zaczęły wprowadzać polityki pronatalistyczne, które co prawda różniły się między krajami, obejmując szeroki wachlarz instrumentów, lecz nieprzerwanie trwały aż do końca lat 1980-tych (dokumentują to również analizy oficjalnego dyskursu władzy w Polsce; por. Marody, Giza-Poleszczuk 2000, Siemieńska, 1983).

W przypadku polityki okresu PRL chcemy wymienić przede wszystkim program korzystnych pożyczek (od lat 1970-tych) oraz przydziałów mieszkaniowych skierowanych do par małżeńskich (podkreślamy: par małżeńskich, a nie osób indywidualnych czy związków

partnerskich). Program ten był ważny, ponieważ w warunkach niedoboru zasobów mieszkaniowych państwo pozostawało w posiadaniu dużej ich części, a decyzje o ich przyznaniu podejmowano nie na zasadach rynkowych, lecz na drodze administracyjnej. Na listach osób czekających na mieszkanie pary małżeńskie, zwłaszcza posiadające dzieci, były uprzywilejowane. W rezultacie zasady polityki mieszkaniowej mogły stanowić zachęty do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny, tym bardziej, że otrzymanie własnego (raczej: oddzielnego) mieszkania było często jedynym sposobem na wyrwanie się z domu rodzinnego. Po 1989 roku polityka mieszkaniowa uległa gruntownej reorganizacji, nowo budowane mieszkania stały się dobrami prywatnymi nabywanymi na zasadach rynkowych, a rodzina przestała być przepustką do niezależności ekonomicznej i do własnego (oddzielnego) mieszkania; to praca stała się przepustką do niezależności ekonomicznej i własnego mieszkania, a w konsekwencji – do założenia rodziny. Co prawda państwo w okresie po 1989 roku kilkukrotnie wprowadzało programy mieszkaniowe, ale nie cieszyły się one dużą popularnością. Były one raczej kierowane do osób o średnich dochodach, co nie mogło rozwiązać napiętej sytuacji mieszkaniowej. Należy podkreślić, że pomimo zmiany ustroju nie zmienił się główny przedmiot działań politycznych – małżeństwa.

W odniesieniu już do okresu po 1989 roku chcemy przedstawić – bardzo skrótowo – zmiany w dziedzinie najważniejszych instrumentów polityki skierowanej do rodzin z dziećmi. W polskiej i zagranicznej literaturze dotyczącej polityki rodzinnej pisze się zwykle o czterech typach instrumentów (por. Kurowska 2012):

- a) świadczenia rodzinne;
- b) usługi społeczne adresowane do rodziców i dzieci;
- c) rozwiązania w systemie podatkowym;
- d) urlopy macierzyńskie, ojcowskie i rodzicielskie.

Chociaż uważamy, że pomiary efektywności bywają ułomne (co będzie podstawą szczegółowych analiz na dalszych etapach badania Mig/Ageing), analizując przemiany dzietności w Polsce warto przytoczyć rozważania na temat skuteczności polityk rodzinnych. Stoimy na stanowisku, że bezpośrednia pomoc finansowa (w postaci świadczeń rodzinnych) była zarówno przed 1989 rokiem, jak i później, bardzo ograniczona i skierowana do rodzin najuboższych, co sytuuje ją raczej w ramach pomocy socjalnej niż polityki demograficznej (por. Sikorska 1987 za Giza 2004: 287-8). Pomoc ta okazuje się też nieskuteczna w wyrównywaniu poziomów życia, o czym świadczy fakt, iż rodziny wielodzietne są w Polsce najbardziej narażone na ubóstwo²⁷. Z kolei rozwiązania fiskalne, w szczególności możliwość uzyskania zwrotu podatkowego, są korzystne przede wszystkim dla związków małżeńskich, w których występuje znacząca przewaga dochodów jednego z małżonków. Ulgi podatkowe z tytułu posiadania dziecka nie rekompensują w znacznym stopniu kosztu wychowywania dzieci.

Z kolei w odniesieniu do usług społecznych, szczególnie bezpłatnego lub dotowanego dostępu do publicznej opieki nad dziećmi (przedszkola, żłobki, opieka pediatryczna itp.) oraz urlopów skierowanych do rodziców trzeba stwierdzić, że transformacja systemowa w Polsce niosła ze sobą spadek dostępności instytucjonalnej opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym. Należy tutaj zaznaczyć, że okres PRL nie był jednorodny pod względem dostępu do usług opiekuńczych dla dzieci. W pierwszych dziesięcioleciach po wojnie władze promowały kolektywizowanie wychowywania dzieci, ale liczba miejsc w przedszkolach i

²⁷ Na przykład, według Diagnozy Społecznej (2007) odsetek gospodarstw domowych w ubóstwie wynosił 1,7% dla małżeństw bez dzieci, 2,8% dla małżeństw z 1 dzieckiem, 6,6% dla małżeństw z 2 dziećmi, 7,8% dla rodzin niepełnych i 12,1% dla rodzin wielodzietnych.

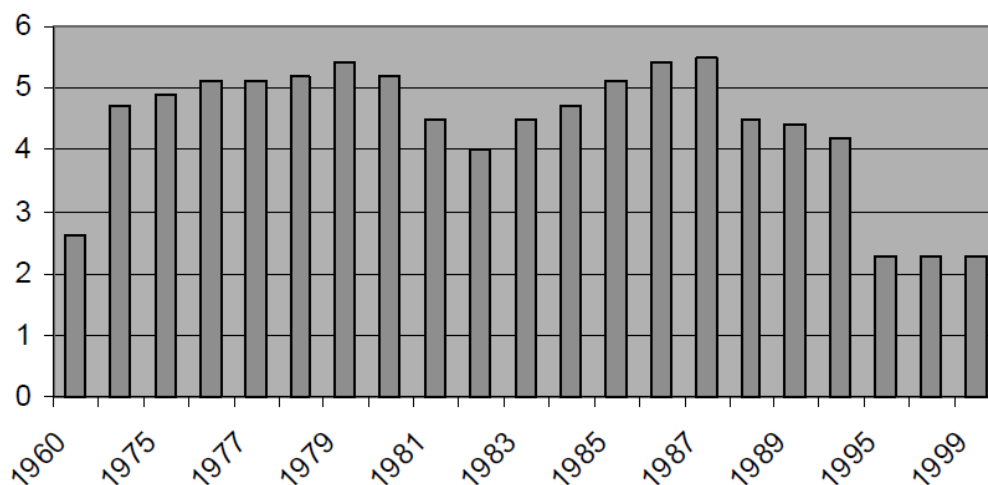
żłobkach była niewystarczająca. Przedszkolna forma opieki upowszechniła się dopiero w latach 70-tych²⁸.

Jednak na początku lat 1990-tych radykalnie zmniejszyła się (4-krotnie w porównaniu z latami 1980-tych) liczba publicznych lub przyzakładowych żłobków (oraz liczba miejsc w żłobkach), co po części wynikało z upadku dużych zakładów pracy (por. Sztanderska, Grotkowska 2009: 97-98). Równocześnie odsetek dzieci przebywających w żłobkach osiągnął w Polsce wartość bardzo niską (rys. 11), 1,5% w 2000 roku, jedną z najniższych w całej Europie. Oznacza to, że właśnie w okresie, gdy praca zawodowa stała się mniej pewna i bardziej wymagająca (na przykład czas pracy uległ wydłużeniu do godziny 18-19), zmniejszyła się możliwość łączenia (głównie przez kobiety) pracy zawodowej i rodzicielstwa. Z kolei liczba miejsc w przedszkolach (w przeliczeniu na 1000 dzieci w danym wieku) pozostała w latach 1990-tych na poziomie z lat 1980-tych, a następnie wyraźnie wzrosła, jednak łączymy to z wprowadzeniem obowiązku edukacyjnego dla dzieci w wieku 6 lat. W ostatnich latach w Polsce nastąpiła pewna poprawa w dostępności do instytucjonalnej opieki nad dziećmi, głównie dzięki wprowadzeniu regulacji umożliwiających zakładanie przedszkoli niepublicznych, klubów malucha, czy tzw. instytucję „dziennego opiekuna”. Są to jednak usługi wciąż kosztowne, dostępne tylko dla części rodzin. Należy przy tym pamiętać, że dostępność instytucji opiekuńczo-wychowawczych dla najmłodszych dzieci jest na wsiach znacznie mniejsza niż w miastach, szczególnie dotyczy to żłobków²⁹ – sama liczba przedszkoli w latach 2009-2013 w miastach wzrosła o 17,8 punktów procentowych, natomiast na wsiach spadła o 13,5 punktów procentowych (GUS 2013).

²⁸ Liczba przedszkoli w Polsce i w Warszawie rosła, jednak w roku 1970 objęła 58% dzieci w Warszawie (znaczny przyrost z 28% w 1954 roku) i zaledwie 24% dzieci w skali całej Polski (wzrost z 15% w 1953 roku). Liczba żłobków rosła do 1956 roku, w którym osiągnęła poziom 947, następnie powolny wzrost datuje się od 1966 roku. W Warszawie w okresie 1960-73 obserwujemy stałą liczbę żłobków oscylującą wokół 80. Dzieci przebywające w żłobkach nie stanowiły nigdy więcej niż 6% dzieci w wieku do lat trzech (dane: opracowanie własne na podstawie roczników statystycznych GUS, Kordasiewicz 2011). Marody i Giza-Poleszczuk postawiły tezę o niewystarczającym rozwoju instytucji opieki w stosunku do potrzeb lat 1960-tych (2000: 50). Na podstawie powyższych danych uprawnione wydaje się rozciągnięcie tej tezy na cały okres lat 1940-tych do 1960-tych. W latach 1970-tych obserwujemy wzrost liczby przedszkoli i udziału dzieci w edukacji przedszkolnej, natomiast w promowanych przez PRL żłobkach poziom uczestnictwa pozostawał bardzo niski.

²⁹ „Od początku lat dziewięćdziesiątych, wraz ze zmniejszaniem się liczby dzieci w wieku przedszkolnym, z roku na rok miał miejsce spadek liczby przedszkoli. Trend ten utrzymywał się do roku 2007, od kiedy w wiek przedszkolny ponownie zaczęło wchodzić coraz więcej dzieci. Zmiana to wywołała ponowny wzrost podaży placówek przedszkolnych. Jednak, co istotne, nie wynikał on z działań samorządów, ale głównie z rozwoju sieci niepublicznych placówek przedszkolnych. Od tego momentu, w całej Polsce przybyło niemal 1,5 tys. przedszkoli, spośród których tylko 1/3 stanowiły te prowadzone przez jednostki samorządowe. (...) We wrześniu 2012 r. w systemie zarejestrowanych było łącznie 11 615 placówek przedszkolnych, przy czym ponad 9,8 tys. z nich stanowiły przedszkola, 1,6 tys. - punkty przedszkolne a 103 – zespoły przedszkolne” (Herbst 2013: strony?). „W grupie wiekowej 3–6 lat wychowaniu przedszkolnemu podlegało 71,6% dzieci (wobec 70,8% rok wcześniej), w miastach – 84,4% (wzrost o 0,6 pkt. proc.), a na wsi 54,3% (wzrost o 0,8 pkt. proc.)” (GUS 2013: strony?).

Rysunek 11. Liczba dzieci przebywających w żłobkach na 100 dzieci w wieku 0-3 w Polsce w latach 1960-2000



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Polityka urlopów macierzyńskich i wychowawczych nie odpowiadała wyzwaniom demograficznym, ani nie przystawała do realiów rynku pracy – zarówno przed 1989 rokiem, jak i później. Podamy dwa przykłady. Urlop wychowawczy (roczny, niepłatny) został wprowadzony w 1968 roku, a w 1972 roku został wydłużony do 3 lat. W 1981 roku wprowadzono dodatkowo zasiłek wychowawczy na czas urlopu, przez co znacznie spadł odsetek kobiet wracających po urodzeniu dziecka do pracy (z 38% w 1978 roku do 8% 1982 roku). Owa zachęta materialna została zaproponowana już w czasie trwania *baby boomu*, prawdopodobnie zwiększając liczbę urodzeń w jeszcze większym stopniu (w porównaniu do okresu niżu urodzeniowego). Z kolei w roku 1989, kiedy liczba urodzeń była o ponad 20% niższa niż w szczytowym momencie wyżu z początku lat 1980-tych (to jest w roku 1983), radykalnie zmniejszono wysokość tego zasiłku, co pokazuje, że polityka państwa była zdecydowanie antycykliczna w stosunku do rozrodczości: działała na rzecz wzrostu liczby urodzeń, kiedy było ich stosunkowo dużo, a na rzecz spadku – gdy było ich stosunkowo mało. Drugi przykład odnosi się do znacznego wydłużenia urlopów macierzyńskich w latach 2009-2014. Oczywiście, owo wydłużenie może obecnie skłaniać kobiety do podejmowania decyzji prokreacyjnych, ale tylko te spośród nich, których pozycja na rynku pracy jest ustabilizowana. Szacuje się, że około 25% pracowników najemnych w wieku 15-24 lat i 65% w wieku 25-35 lat, jest zatrudnionych na podstawie bezterminowej umowy o pracę i tym samym mogłoby skorzystać z wydłużonego urlopu macierzyńskiego bez obaw o powrót do pracy (GUS 2014 a).

Reasumując, uważamy, że obecna polska polityka skierowana do rodzin z dziećmi jest albo niedostateczna (instrumenty finansowe), albo niedopasowana do realiów rynku pracy (mała liczba miejsc w przedszkolach i żłobkach utrudnia łączenie pracy zawodowej z rodzicielstwem, a dłuższe urlopy macierzyńskie są skierowane tylko do grupy kobiet o korzystnej sytuacji zawodowej). Przed 1989 rokiem warunki życia były skromne, a wszelkie niedobory dawały się we znaki w każdej dziedzinie życia, ale trzeba powiedzieć, że rodziny nie były narażone na niestabilność ani wysokie wymagania rynku pracy. Socjalistyczny *welfare state*, choć cechujący się chronicznymi niedoborami, zapewniał w pewnym stopniu rodzinom oparcie w postaci gwarantowanego zatrudnienia, usług zdrowotnych, bezpłatnej edukacji, bezpłatnych żłobków itp. Po 1989 roku większość kwestii – ubezpieczenia

społeczne i zdrowotne, mieszkalnictwo, zatrudnienie, infrastruktura opieki nad małymi dziećmi – zaczął regulować rynek, a to wiąże się z niepewnością i niestabilnością.

3.7 Główne determinanty płodności w ujęciu diachronicznym

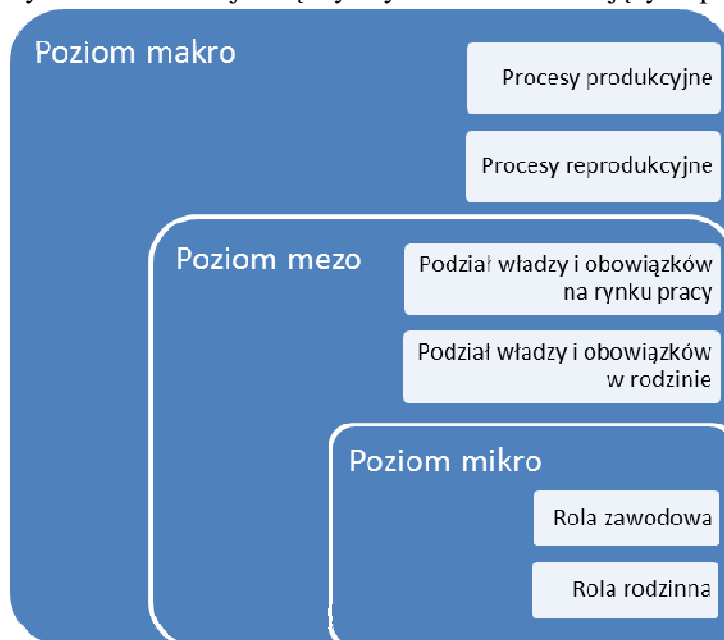
Łączne zestawienie czynników wpływających na funkcjonowanie rodzin w Polsce po 1989 roku, rozpatrywanych w części 3, czyli czynników politycznych, ekonomicznych, kulturowych związanych z podziałem obowiązków domowych oraz cyklem życia jednostki doprowadziło nas do syntezy uwarunkowań płodności na trzech poziomach, które wzajemnie na siebie oddziałują oraz w ramach których można obserwować procesy społeczne, które warunkują dzietność.

Poziom makro dotyczy procesów produkcji oraz reprodukcji w najogólniejszym sensie, rozumianych jako makroprocesy związane z aktywnością ekonomiczną (rozumianą jako zapewnienie przetrwania biologicznego) oraz makro-uwarunkowania reprodukcyjne, takie jak wielkość populacji, poszczególnych kohort czy biologiczne uwarunkowania płodności. Oba te procesy wzajemnie się warunkują: reprodukcja odtwarza siłę roboczą, aktywność ekonomiczna umożliwia biologiczne przetrwanie i reprodukcję. Same te systemy mogą funkcjonować w różnych logikach (np. procesy produkcji w społeczeństwach tradycyjnych, nowoczesnych, ponowoczesnych), oczywiście nigdy nie występując w czystej postaci (mamy tu na myśli analityczny model). Także w różnych rzeczywistościach historycznych i kulturowych systemy te mogą być do siebie w różnej relacji, m.in. może między nimi zachodzić względna komplementarność lub mogą być w konflikcie, skutkując różnymi konfiguracjami strukturalnymi i na poziomie mikro, jak przedstawiamy poniżej. Przez poziom makro rozumiemy też zagregowane charakterystyki indywidualne, które wywierają wpływ na niższe poziomy organizacji za pośrednictwem tzw. efektu grupowego (np. powszechność dzietności w danym okresie samoistnie, obok innych uwarunkowań, wpływa na jednostki, wywierając „presję” na powielenie wzoru).

Na poziomie mezo rozpatrujemy kwestie strukturalne, takie jak podział władzy i obowiązków na rynku pracy (w ramach procesów produkcji), oraz podział władzy i obowiązków w rodzinie (procesy reprodukcji). Chodzi o to, jakie reguły panują na rynku pracy, a jakie w rodzinie; ponownie w różnych społecznościach i czasach reguły te mogą być do siebie w różnych relacjach.

Na poziomie mikro mamy do czynienia z jednostkami zanurzonymi naraz pośrednio lub bezpośrednio w aktywności zawodowej i reprodukcyjnej. Jest to miejsce realizacji konkretnych decyzji i działań prokreacyjnych i ekonomicznych, które przybiera w czasie postać ról rodzinnych i zawodowych. Podobnie jak na wyższych poziomach, działania w obrębie tych dwóch sfer mogą być do siebie w różnej relacji (rys. 12).

Rysunek 12. Relacje między czynnikami warunkującymi płodność



Źródło: opracowanie własne.

Poniżej prezentujemy realizację powyższego modelu w okresie PRL w Polsce w porównaniu do sytuacji obecnej. Nie należy tych przedstawień traktować w sposób absolutny; pewne kwestie stają się widoczne dopiero właśnie w kontekście porównawczym. Można zauważyć, że w porównaniu do okresu późniejszego uwarunkowania płodności w okresie PRL przynależące do obszaru produkcji i reprodukcji układają się bardziej harmonijnie i spójnie, chociaż towarzyszyły im swoiste napięcia, a cały układ społeczny miał charakter opresyjny.

Determinanty płodności w okresie PRL

Na poziomie makro w zakresie procesów produkcji obserwujemy masową industrializację i upaństwowienie gospodarki krajowej, jeśli chodzi o reprodukcję, mamy do czynienia początkowo z populacją znacząco zredukowaną przez wojnę (szczególnie młodsze grupy wiekowe) oraz powojenne ruchy ludności. Obserwujemy niską stopę zwrotu z edukacji i rezygnację z kształcenia na wyższych poziomach.

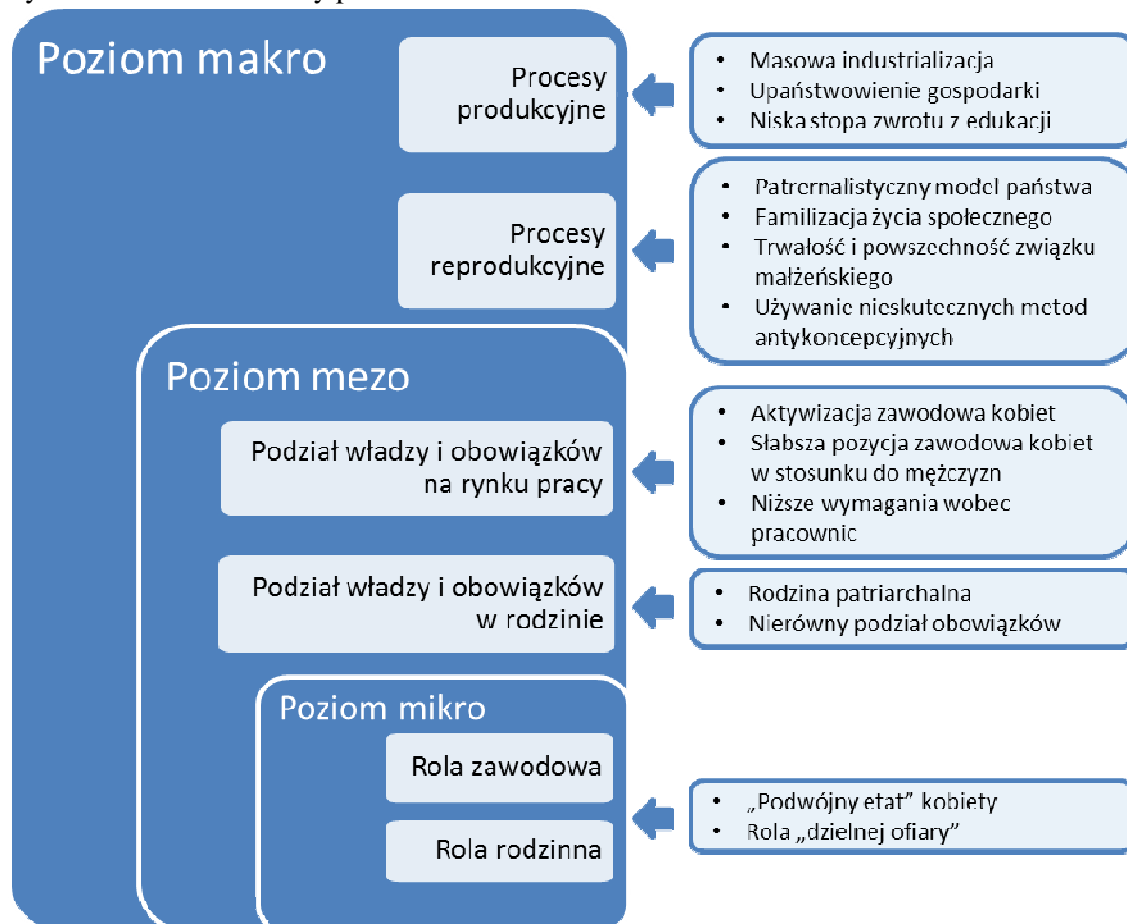
W obrębie procesów reprodukcji warto odnotować paternalistyczny model państwa z rozbudowaną strukturą i instytucje państwa opiekuńczego oraz ogólną familizację życia społecznego w Polsce (Giza-Poleszczuk 2002). Panujący powszechnie był wzorzec związku małżeńskiego, zawiązania którego częstą przyczyną była nieplanowana ciąża, wstępowanie młodo w związek małżeński, który cechuje duża trwałość. Użycie nowoczesnych, skutecznych metod antykoncepcyjnych (zwłaszcza: prezerwatyw i środków hormonalnych) było niewielkie.

Na poziomie mezo obserwujemy znaczącą aktywizację zawodową kobiet, związaną zarazem z ich słabszą pozycją zawodową w stosunku do mężczyzn, spowodowaną m.in. ukrytym patriarchalizmem – ciągle milcząco zakładano, że to na pracownicach spoczywa główny ciężar prowadzenia domu i opieki, w związku z czym wysuwano wobec nich niższe wymagania (Okólski 2006). W obrębie procesów reprodukcyjnych obserwujemy model rodziny patriarchalnej i nierówny podział obowiązków między partnerami.

Na poziomie mikro obraz ten uzupełnia a zarazem jest jego produktem zjawisko „podwójnego etatu” kobiety i model „dzielnej ofiary”, czyli akceptowanie przez kobiety *status quo*, to znaczy podporządkowania roli rodzinnej roli zawodowej.

Wielopoziomowy system uwarunkowań w okresie PRL był opresyjny dla jednostek w niego uwikłanych, szczególnie kobiet zajmujących podrzędną pozycję, a jednocześnie stanowił spójną całość, w której nie dochodziło do sytuacji konfliktu logik, struktur ani ról na poziomie mikro poprzez specjalizację według płci – kobietom jako pierwszoplanowa była przypisana sfera domowa, mężczyznom – rola ekonomiczna.

Rysunek 13. Determinanty płodności w PRL



Źródło: opracowanie własne.

Determinanty płodności w okresie transformacji

Głębokie zmiany instytucjonalne w okresie transformacji objęły wszystkie sfery życia społecznego, w tym gospodarkę i rynek pracy. Na poziomie makro procesów produkcji obserwujemy takie zjawiska jak: gospodarka wolnorynkowa z właściwą jej polaryzacją dochodów poprzez jednoczesny wzrost dobrobytu jednych grup, a spadek dochodów innych, powstanie nowoczesnego rynku pracy (przemysł / usługi) związanego ze wzrostem stopy zwrotu z edukacji (i upowszechnienie edukacji oraz wydłużenie jej okresu), a także wzrost mobilności różnego rodzaju.

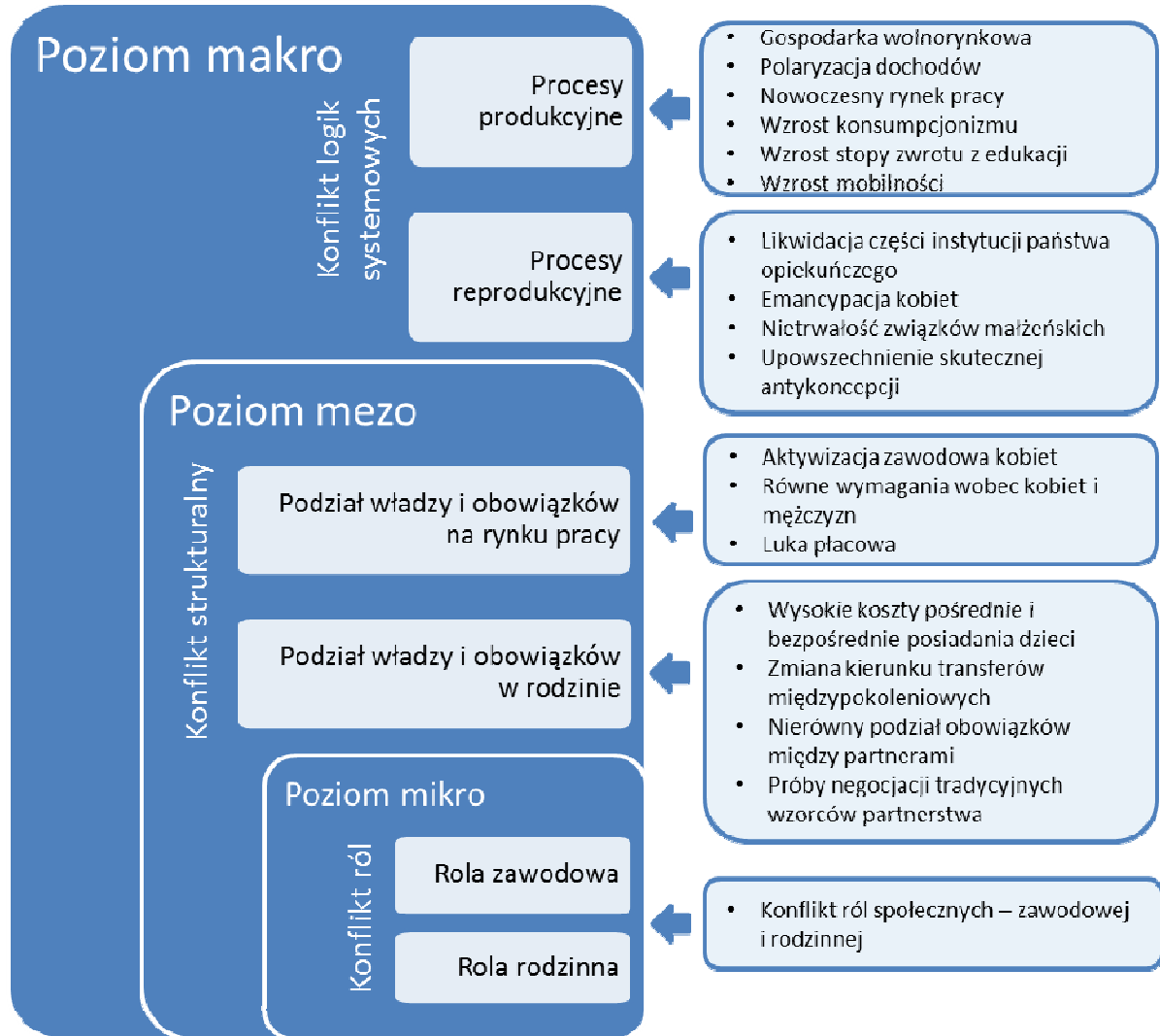
Na poziomie makro zjawisk reprodukcyjnych obserwujemy emancypację kobiet, powiązaną ze zmianą powszechnego wzoru rodziny w stronę nietrwałości związków małżeńskich, upowszechnienia się związków pozamałżeńskich, odraczania związków i dzieciństwa. Upowszechnia się antykoncepcja o wysokiej skuteczności.

Na poziomie mezo obserwujemy sytuację, którą można określić jako konflikt strukturalny (McDonald 2000, Okólski 2006). W zakresie zjawisk produkcji wymagania wobec kobiet i mężczyzn w miejscu pracy i edukacji się zrównują, przy czym pozostaje podrzędna sytuacja kobiet na rynku pracy i luka płacowa. Jeśli chodzi o zmiany w zakresie procesów reprodukcji, istotny jest brak równego podziału obowiązków między partnerami w pracach opiekuńczych i domowych, prowadzący do niepewności kobiet i obaw przed podejmowaniem decyzji o macierzyństwie przy jednoczesnej malejącej akceptacji przez kobiety patriarchalnego wzorca rodziny i próbach negocjacji tradycyjnych wzorców. Obserwujemy także wzrost kosztów bezpośrednich posiadania dzieci, wynikający z imperatywu kształcenia dzieci (czynniki opisywane jako prowadzące do PD) oraz wzrost kosztów pośrednich posiadania dzieci (czynniki opisywane jako prowadzące do 2PD).

Na poziomie mikro konflikt strukturalny znajduje odzwierciedlenie w konflikcie ról społecznych (por. McCall i Simmons 1966): zawodowej i rodzinnej. Aktywność zawodowa kobiet spada, co można odczytywać jako dezaktywizację na rynku pracy, na którym występuje niedostateczny popyt na pracę³⁰. Według interpretacji Hardy, wycofanie się państwa ze sfery *welfare* spowodowało, że kobietom trudniej łączyć zadania domowe i zawodowe i w efekcie powstało zwiększenie obciążenia „podwójnym etatem” (2009) przy jednoczesnym zaniku akceptacji dla tego stanu (np. zwiększone oczekiwania co do podziału obowiązków domowych). Jeśli połączymy to z tezą o tym, że w PRL praca zawodowa w ogóle miała charakter gwarantowany, a praca kobiet miała charakter drugorzędny (Okólski 2006), logiczne wydaje się, że w warunkach niepewnego i wysokokonkurencyjnego oraz wymagającego rynku pracy (Kotowska 2014: 46) część kobiet z niego „wypada”, a część, usiłując sprostać tym wymogom, przy braku znaczącej renegocjacji podziału obowiązków domowych, redukuje obowiązki rodzinne poprzez odkładanie reprodukcji.

³⁰ Wysokie wskaźniki bezrobocia ale też bierności zawodowej należy interpretować na tle szacunków dotyczących aktywności w szarej strefie. Wg szacunków IBnGR w 2014 roku udział działalności w szarej strefie w PKB wynosi 19,5% (Łapiński, Peterlik, Wyżnikiewicz 2014). Ocenia się, że około 35% osób pracujących w szarej strefie stanowią kobiety (GUS 2010).

Rysunek 14. Determinanty płodności po transformacji



Źródło: opracowanie własne.

4. Dzietność w Polsce na tle krajów Europy Środkowo-Wschodniej

4.1 Liczba kobiet w wieku zdolności do prokreacji

W czysto teoretycznym ujęciu liczba urodzeń w danej populacji zależy bezpośrednio od trzech czynników (por. też Okólski 2006):

- liczby kobiet (i mężczyzn) w wieku zdolności do prokreacji;
- intensywności tworzenia trwałych związków heteroseksualnych (przede wszystkim małżeństw, por. Rozdział 4.2);
- poziomu płodności tych par (por. rozdział 4.4).

Jeżeli chodzi o liczbę osób w wieku zdolności do prokreacji, to w okresie powojennym ulegała ona silnym wahaniom. W pierwszej połowie lat 1950-tych miał miejsce wyż urodzeniowy (tzw. rekompensata powojenna), w trakcie którego na świat przychodziło ponad 750 tys. dzieci rocznie. W latach następnych liczba urodzeń gwałtownie zmalała, na przykład

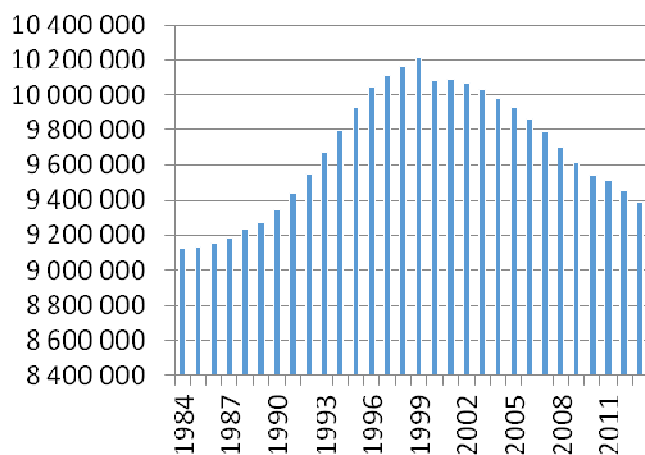
na początku lat 1960-tych na świat przychodziło mniej niż 600 tys. dzieci rocznie. W rezultacie tak silnych wahań liczby urodzeń w pierwszych powojennych dziesięcioleciach, następne lata cechowały się dużą zmiennością jeśli chodzi o liczebności poszczególnych roczników i grup wieku. Pośrednią konsekwencją powojennego wyżu urodzeń były też jego "echa": na przełomie lat 1970- i 1980-tych w okres najbardziej intensywnej reprodukcji weszły roczniki urodzone w latach 1950-tych, a w latach 2004-2009 – dzieci tych roczników. Wówczas rejestrowano wyższe, niż zazwyczaj natężenie urodzeń w populacji.

W przypadku kobiet w wieku 15-49 lat (tak ustala się wiek zdolności kobiet do prokreacji), ich liczba wzrosła w okresie 1984-1999 o 12%, następnie zaś zmalała w okresie 1999-2013 o ponad 8% (rys. 15.). Paradoksalnie, były to czynniki o dość słabym wpływie na liczbę urodzeń w Polsce, liczba nowonarodzonych dzieci bowiem zmalała w okresie 1984-1999 o 54%, a w okresie 1999-2013 o dalsze 3%. Jeszcze silniejszym wahaniom ulegały liczebności grup wieku charakteryzujących się najwyższą intensywnością rozrodczości (rys. 16.):

- liczba kobiet w wieku 20-24 lata wzrosła w okresie 1990-2006 o 35%, spadła zaś w okresie 2006-2013 o 13%,
- liczba kobiet w wieku 25-29 lat wzrosła w okresie 1995-2011 o 35%, w kolejnych zaś latach spadła o 3%,
- liczba kobiet w wieku 30-34 lat spadła w okresie 1989-2000 o 29%, wzrosła zaś w okresie 2000-2013 o 33%,
- liczba kobiet w wieku 35-39 lat spadła w okresie 1994-2005 o 29%, wzrosła zaś w okresie 2005-2013 o 24%.

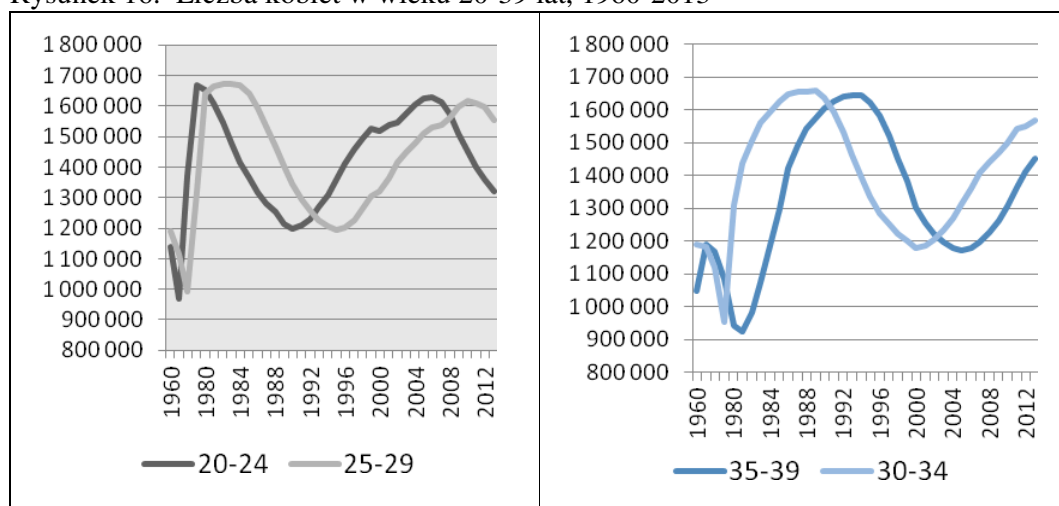
Zmiany te – przede wszystkim wzrost liczby kobiet w wieku 25-29 i 30-34 lat, a zatem w grupach o wysokiej skłonności do reprodukcji – przyczyniły się do zwiększenia się liczby urodzeń w okresie 2004-2009. Wzrost liczby urodzeń był jednak krótkotrwały, do czego w pewnym stopniu przyczynił się spadek liczby kobiet w wieku 20-29 lat. Należy się spodziewać, że stopniowe obniżanie się liczby kobiet przed 35-tym rokiem życia będzie do 2020 roku negatywnie oddziaływało na liczbę urodzeń w Polsce. Analiza prezentowana w dalszej części tego rozdziału dowodzi, że zmiany liczebności roczników kobiet w wieku rozrodczym miały drugorzędne znaczenie dla zmian liczby urodzeń w Polsce w okresie transformacji ustrojowej (por. rozdział 4.4). Dużo większą rolę odegrała zmiana intensywności zawierania małżeństw i rozrodczości, a także tendencja do odraczania momentu wejścia w związek małżeński i założenia rodziny.

Rysunek 15. Liczba kobiet w wieku rozrodczym (15-49 lat), 1984-2013



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat i GUS.

Rysunek 16. Liczba kobiet w wieku 20-39 lat, 1960-2013



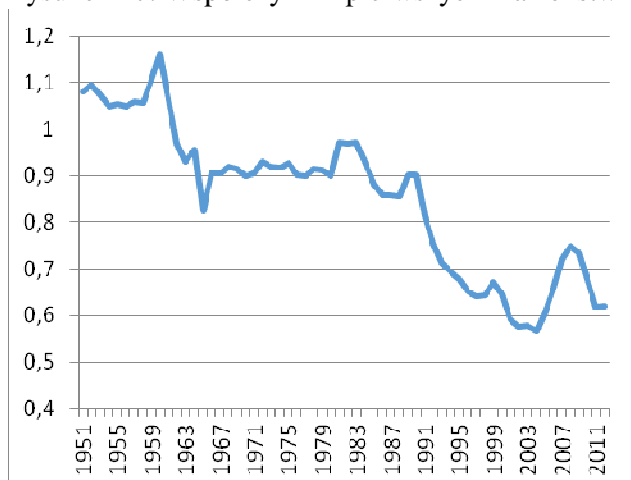
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat i GUS.

4.2 Małżeństwo

W okresie PRL Polska pozostawała krajem o bardzo wysokim poziomie małżeńskości. W pierwszych dekadach powojennych zawieranie małżeństw przez młode osoby było powszechne, a intensywność wchodzenia w związki małżeńskie rosła wśród młodszych grup ludności (zmieniał się wzorzec małżeńskości według wieku). W rezultacie do roku 1960 współczynnik pierwszych małżeństw wśród kobiet przekraczał, paradoksalnie, wartość 1 (rys. 17.), a później, do końca lat 1980-tych, ustabilizował się na poziomie 0,9, co oznacza, że aż około 90% kobiet wchodziło w związki małżeńskie przynajmniej raz w życiu. Sytuacja ta zmieniła się w okresie transformacji ustrojowej, kiedy zarejestrowano spadek intensywności wchodzenia w związki małżeńskie (z wyjątkiem okresu 2005-2008), przy czym spadek ten w podobnym stopniu miał miejsce na terenach wiejskich i miejskich (rys. 18). Równocześnie zanotowano wzrost intensywności zawierania rozwodów (rys. 18.), przy czym natężenie rozwodów pozostało (tak, jak w okresie PRL) dwukrotnie wyższe w miastach niż na wsi. W wyniku tych zmian wzrosła relacja liczby rozwodów do liczby zawieranych małżeństw: w latach powojennych wynosiła ona zaledwie 3%, w roku 2012 – około 30% (rys. 19.). Warto

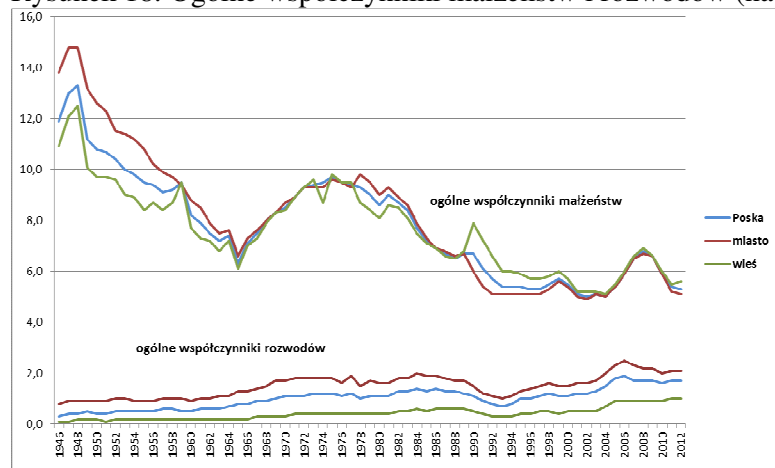
też dodać, iż rozpad małżeństw poprzez rozstanie partnerów zachodzi – w ujęciu statystycznym – w dojrzałej fazie trwania małżeństwa. Otóż średnia długość trwania małżeństwa zakończonego rozводом wynosi obecnie około 14 lat, w momencie rozvodu kobiety mają średnio 38 lat, a mężczyźni 40-41 lat. Wśród małżeństw rozwiedzionych w 2012 roku ok. 58% wychowywało ponad 54 tys. nieletnich dzieci.

Rysunek 17. Współczynnik pierwszych małżeństw zawieranych przez kobiety, 1951-2012



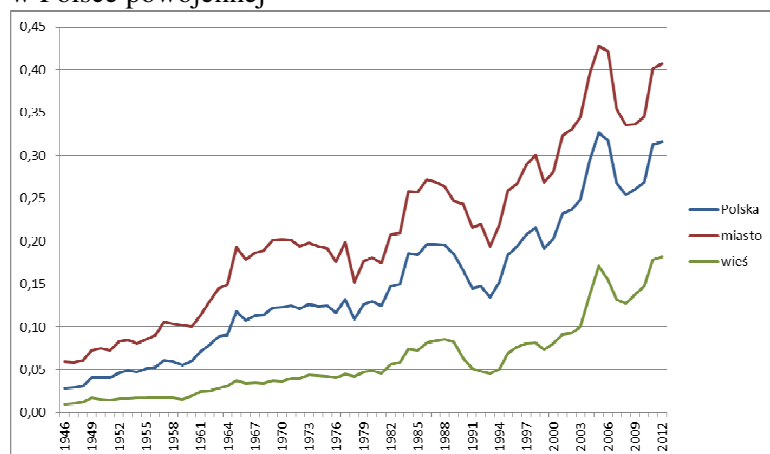
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Rysunek 18. Ogólne współczynniki małżeństw i rozwodów (na 1000 ludności), 1946-2012



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

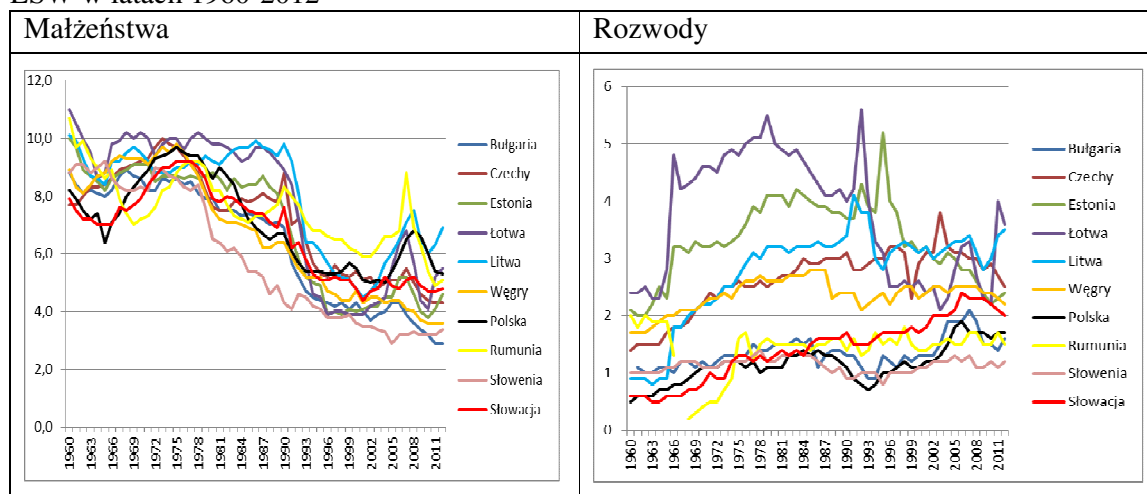
Rysunek 19. Współczynnik rozwodów w stosunku do liczby zawieranych małżeństw w Polsce powojennej



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

Pomimo zmian zachodzących w okresie transformacji ustrojowej Polska na tle pozostałych krajów EŚW jawi się jako kraj o stosunkowo wysokiej intensywności zawierania małżeństw i niskiej intensywności rozwodów (rys. 20).

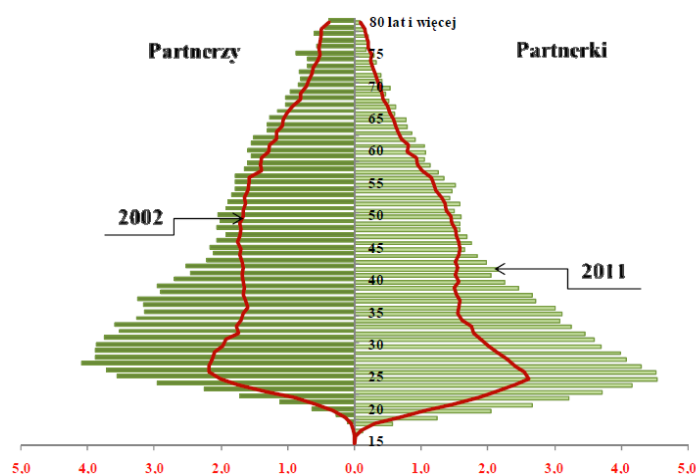
Rysunek 20. Ogólne współczynniki małżeństw i rozwodów (na 1000 ludności) w krajach EŚW w latach 1960-2012



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat.

Równocześnie, spadkowi współczynników małżeństw towarzyszy nieznaczny wzrost liczby związków kohabitacyjnych. W Polsce związki partnerskie występują bardzo rzadko (w 1988 r. stanowiły jedynie 1,3% rodzin, w 1995 – 1,7%, w 2002 – 1,9%, a w 2011 – 2,9%). Mimo że skala zjawiska jest niewielka, należy odnotować, że w ostatnich latach nastąpił wzrost liczby takich związków, szczególnie zwiększył się udział kobiet w wieku 20-40 i mężczyzn w wieku 25-40 pozostających w takich właśnie związkach.

Rysunek 21. Osoby pozostające w związkach kohabitacyjnych w % do ogólnej liczby ludności danej płci i wieku w 2011 r. na tle 2002 r.



Źródło: GUS.

Z uwagi na to, że związki kohabitacyjne są w Polsce nieliczne, w analizach dotyczących dotychczasowej dzietności uzasadnione jest skoncentrowanie się na rodzinach tworzonych przez małżonków oraz na rodzinach monoparentalnych. Jednak rozważając przyszłe zmiany poziomu małżeńskości i dzietności, należy zwrócić uwagę na stopniowe zwiększanie się odsetka związków partnerskich i udziału w nich osób w wieku rozrodczym.

Niska skłonność do kohabitacji w Polsce jest bardzo wyraźna na tle innych krajów europejskich, gdzie kilkanaście – kilkadziesiąt procent kobiet przed ukończeniem 28-ego roku życia wybiera tę formę związku (por. tab. 5.). Dotyczy to nie tylko krajów Europy Zachodniej, ale też takich krajów EŚW jak Czechy, Węgry, Łotwa czy Słowenia. Przedstawione niżej dane odnoszą się do lat 1980-tych i 1990-tych, ale w przypadku Polski pozostają aktualne.

Tabela 5. Wybrane wskaźniki demograficzne dla wybranych krajów w zależności od znaczenia związków kohabitacyjnych w danym kraju

Znaczenie związków kohabitacyjnych	Kraj	Badany okres	Odsetek 28-letnich kobiet	Zakończone małżeństwem w ciągu 5 lat	Zakończone rozstaniem w ciągu 5 lat	Odsetek dzieci urodzonych w związkach kohabitacyjnych
Marginalne	Polska	1986-91	4	46	5	2
	Włochy	1990-95	8	43	32	4
	Hiszpania	1989-95	17	31	40	4
Poprzedzające małżeństwo	Belgia (Flandria)	1985-92	28	53	17	4
	Czechy	1992-97	46	59	20	7
	Węgry	1988-93	27	47	32	6
Etap podczas przygotowywania się do małżeństwa	Austria	1990-96	67	43	24	19
	Finlandia	1979-92	76	48	25	13
	RFN	1986-92	48	46	29	11
	Łotwa	1989-95	51	48	34	11
	Słowenia	1989-95	50	52	14	16
Alternatywa dla samotnego życia	Stany Zjednoczone	1989-95	52	46	45	11
Alternatywa dla zamążpójścia	Francja	1988-94	71	38	28	23
Takie jak małżeństwa	Szwecja	1978-93	87	31	34	45

Zródło: Sobotka, Toulemon (2008 : 102) na podstawie danych z badania FFS za Andersson, Philipov (2002). Typologia związków kohabitacyjnych za Heuveline, Timberlake (2004)

Analiza danych z Employment, Family and Education Survey (EFES) z 2006 roku, (Mynarska, Matysiak 2010) pokazała, że w Polsce wzrasta popularność kohabitacji jako pierwszego związku w dorosłym życiu. W latach 1990-1994 tylko 12% młodych kobiet wybierało kohabitację (a nie małżeństwo) jako pierwszy związek, podczas gdy w latach 2004-2006 odsetek ten wzrósł 3-krotnie. A zatem według tego badania skłonność do kohabitacji jest większa niż sugerują to oficjalne dane (i nadal rośnie). Badanie potwierdziło większą skłonność do kohabitacji w niższych grupach wykształcenia: w porównaniu z absolwentami szkół wyższych prawdopodobieństwo wejścia w kohabitację jest o 40% wyższe dla osób z wykształceniem zawodowym i o 35% wyższe dla osób z wykształceniem podstawowym. Z kolei w porównaniu z absolwentami szkół wyższych prawdopodobieństwo zawarcia związku małżeńskiego jest aż o 45% niższe dla osób z wykształceniem podstawowym i o 24% niższe dla osób z wykształceniem średnim lub zawodowym.

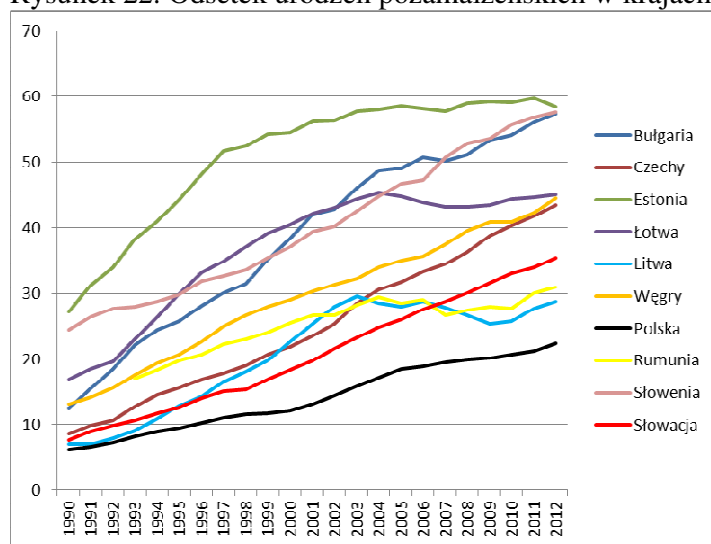
Niezależnie od oszacowanej skali związków partnerskich w Polsce, dane statystyczne pokazują niestaość, niestabilność tych związków w porównaniu z małżeństwami. Na przykładzie kohort kobiet urodzonych w latach 1950-tych i 1960-tych Borucka i in. (2012) pokazali, iż co drugi związek partnerski (będący pierwszym związkiem w ogóle) skończył się rozpadem do 2002 roku, podczas gdy w przypadku małżeństw (będących pierwszymi związkami w ogóle) proporcja ta wyniosła 15%.

4.3 Płodność pozamałżeńska

Mała skłonność do kohabitacji oraz nietrwałość związków partnerskich powodują, że na tle krajów EŚW odsetek urodzeń pozamałżeńskich pozostaje w Polsce wyraźnie niższy (rys. 22). Płodność pozamałżeńska była zresztą w okresie PRL zjawiskiem marginalnym, obejmującym mniej niż 5% nowonarodzonych dzieci. Od początku lat 1980-tych, a w szczególności w okresie transformacji ustrojowej, odsetek ten wyraźnie wzrósł z około 5% w 1980 roku do 22% w 2012 roku. Obecnie zatem prawie 80% dzieci rodzi się w rodzinach tworzonych przez

prawnie zawarte związki małżeńskie, przy czym prawie połowa dzieci przychodzi na świat w ciągu pierwszych 3 lat trwania małżeństwa rodziców.

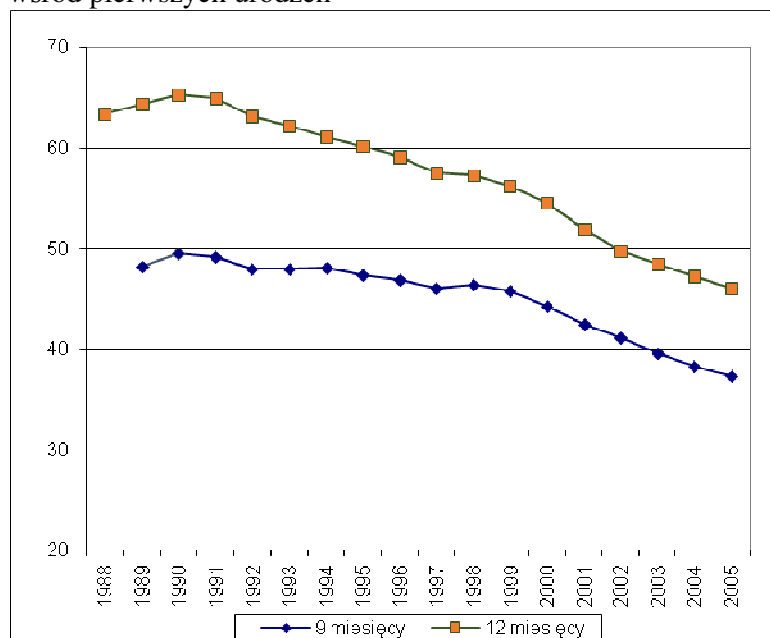
Rysunek 22. Odsetek urodzeń pozamałżeńskich w krajach EŚW w latach 1990-2012



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat.

Wzrost liczby i odsetka urodzeń pozamałżeńskich przypisywany jest przede wszystkim urodzeniom nastolatków (Brzozowska 2011:79). Liczba ciąż nastolatków wzrosła w okresie transformacji na skutek obniżenia wieku inicjacji seksualnej przy – wspomnianym już – braku odpowiedniej edukacji w szkołach i ograniczonej dostępności metod antykoncepcyjnych charakteryzujących się dużą skutecznością. Obserwowaną obecnie kontynuację wspomnianego trendu (pomimo coraz powszechniejszego stosowania skutecznej antykoncepcji) należy wyjaśniać – przynajmniej częściowo – spadkiem liczby małżeństw zawieranych w czasie ciąży (*shotgun weddings*) (Baranowska 2011). W Polsce odsetek urodzeń mających miejsce w ciągu 9 miesięcy od zawarcia małżeństwa wśród pierwszych (dla kobiety) urodzeń spadł z 50% w 1990 roku do 37% w 2005 roku (rys. 23). Zmianę tę można po części interpretować jako skutek przemian mentalności związanej ze zmniejszoną kontrolą i presją społeczną na formalizację związku w sytuacji ciąży. W Polsce urodzenia pozamałżeńskie dotyczą najczęściej osób pochodzących z grup nieuprzywilejowanych. Badania wskazują, że osoby, które rezygnują z zawarcia związku małżeńskiego pomimo ciąży najczęściej mieszkają na peryferyjnych terenach dotkniętych bezrobociem i ubóstwem. Rezygnacja ze ślubu może być – w krótkiej perspektywie – wyborem najkorzystniejszym ekonomicznie (m.in. brak kosztów organizacji ślubu oraz większy dostęp do zasiłków, żłobków i przedszkoli) (Szukalski 2013:4). Należy też podkreślić, iż udział urodzeń pozamałżeńskich jest stale niższy na wsiach niż w miastach (o ok. 6 pkt. procentowych), ale zarówno na terenach wiejskich i zurbanizowanych rejestruje się jego systematyczny wzrost.

Rysunek 23. Odsetek wczesnych urodzeń (w ciągu 9 i 12 mies. od zawarcia małżeństwa) wśród pierwszych urodzeń

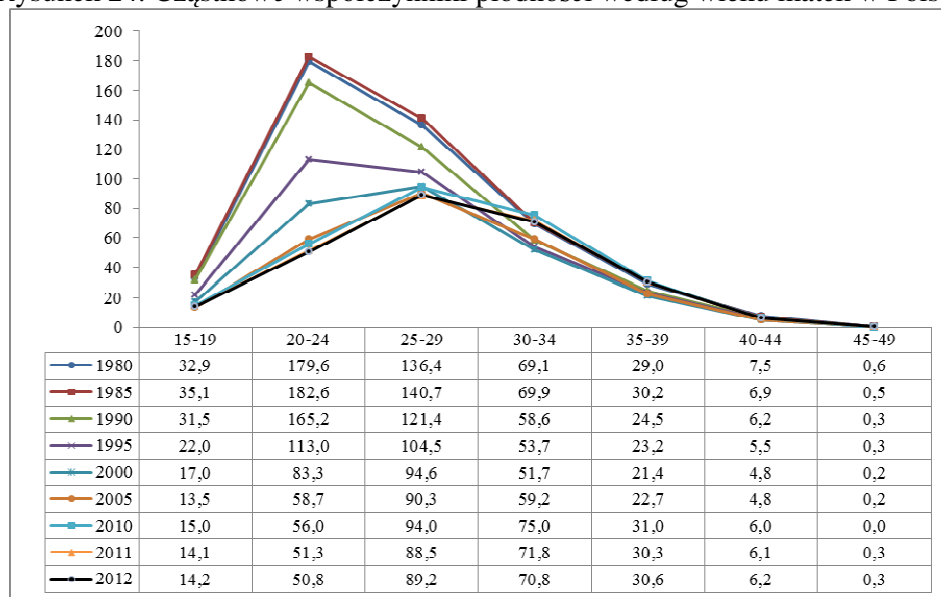


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

4.4 Spadek poziomu płodności - *quantum*

Spadek poziomu dzietności w Polsce związany jest z dwiema kwestiami. Po pierwsze, spadkiem płodności w jej ilościowym wymiarze (*quantum*), po drugie, z odraczaniem płodności (*tempo*). Analizując zmiany wzorców płodności w ostatnich dekadach dostrzec można wyraźny spadek natężenia liczby urodzeń wśród kobiet w wieku rozrodczym oraz przesunięcie rozrodczości do starszych roczników kobiet (rys. 24).

Rysunek 24. Częstkowe współczynniki płodności według wieku matek w Polsce, 1980–2012

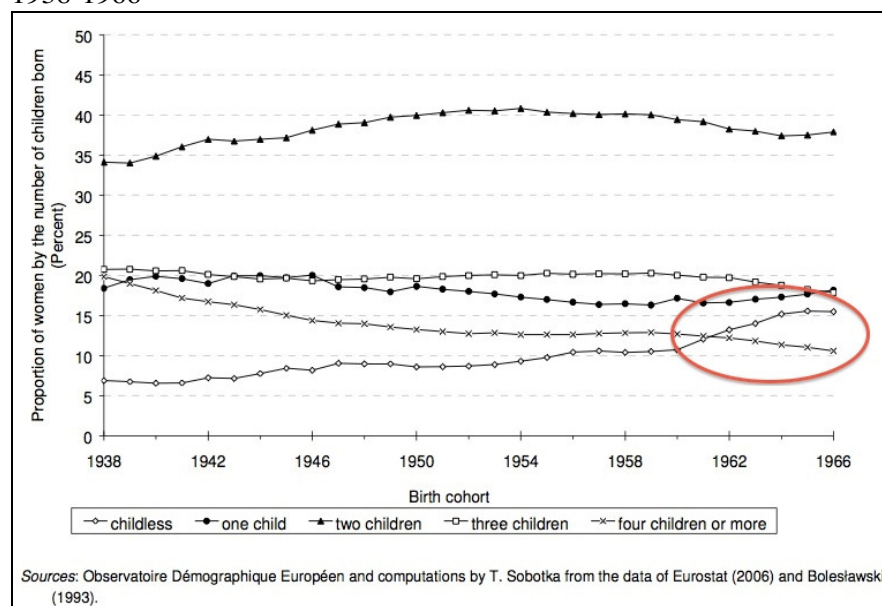


Źródło: Kurkiewicz (2015) na podstawie danych GUS.

Pomijając na razie kwestię odraczania płodności (por. rozdział 4.5), tendencję do ograniczania liczby potomstwa można zaobserwować analizując zachowania reprodukcyjne kobiet, które już zakończyły okres reprodukcji, to znaczy urodzonych w latach 1960-tych i wcześniej (rys. 25). Chociaż proporcja kobiet rodzących w ciągu swego życia jedno lub dwoje dzieci pozostaje w miarę stabilna, a najliczniejsze są kobiety rodzące dwójkę dzieci, to rośnie też odsetek kobiet bezdzietnych przez całe życie, a maleje odsetek kobiet decydujących się na posiadanie 3 i większej liczby dzieci. Wydaje się, że ważny jest przede wszystkim wzrost proporcji kobiet bezdzietnych: aż 15% kobiet urodzonych w latach 1960-tych nie ma dzieci. Wśród późniejszych generacji odsetek ten będzie na pewno większy³¹. Statystyczny wpływ bezdzietności na TFR jest bardzo duży, bowiem – aby utrzymać ten współczynnik na przeciętnym poziomie 2 – inne kobiety musiałyby mieć po troje, czworo dzieci. Tymczasem liczba kobiet decydujących się na rodziny wielodzietne systematycznie maleje.

Zjawisko bezdzietności zilustrować można jeszcze w inny sposób. Otóż współczynnik dzietności teoretycznej rozbija się na współczynniki dzietności dla każdego kolejnego (dla kobiety) urodzenia: dla pierwszego dziecka, drugiego itd. W roku 1988 współczynnik dzietności dla pierwszego dziecka wynosił 0,9, co oznacza, że 900 na 1000 kobiet rodziłoby w ciągu całego swojego życia pierwsze dziecko (a 100 na 1000 nie rodziłoby żadnego dziecka), gdyby płodność pozostała na poziomie z 1988 roku. W roku 2000 współczynnik ten spadł do 0,6, co oznacza, że gdyby płodność pozostała na poziomie z 2000 roku, to na 1000 kobiet 600 urodziłoby w ciągu swojego życia dziecko, a aż 400 – nie. Zmiana współczynnika dzietności dla drugiego dziecka polegała na spadku z 0,7 w 1988 roku (na 1000 kobiet 700 miałoby drugie dziecko, 300 – pozostałoby bezdzietne lub miałoby tylko 1 dziecko) do 0,415 w 2000 roku i wzroście do 0,465 w 2012 roku.

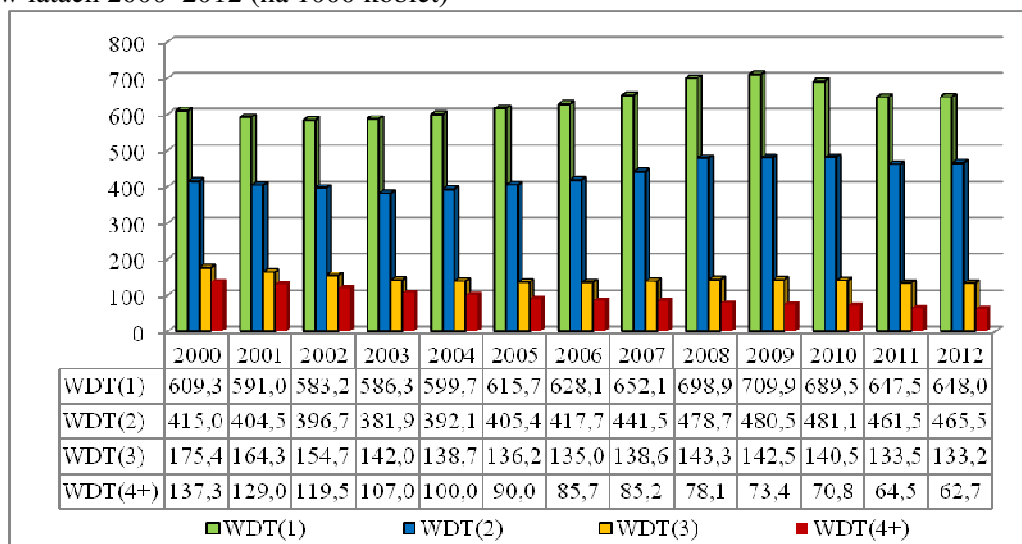
Rysunek 25. Kobiety w Polsce według liczby potomstwa, generacje urodzone w latach 1938-1966



Źródło: Kotowska i in. (2008).

³¹ Niekorzystne zmiany dzietności (lub – zmiany składające się na 2PD) zaczynają się właśnie od generacji urodzonych pod koniec lat 1960-tych.

Rysunek 26. Współczynniki dzietności teoretycznej według kolejności urodzeń w Polsce w latach 2000–2012 (na 1000 kobiet)



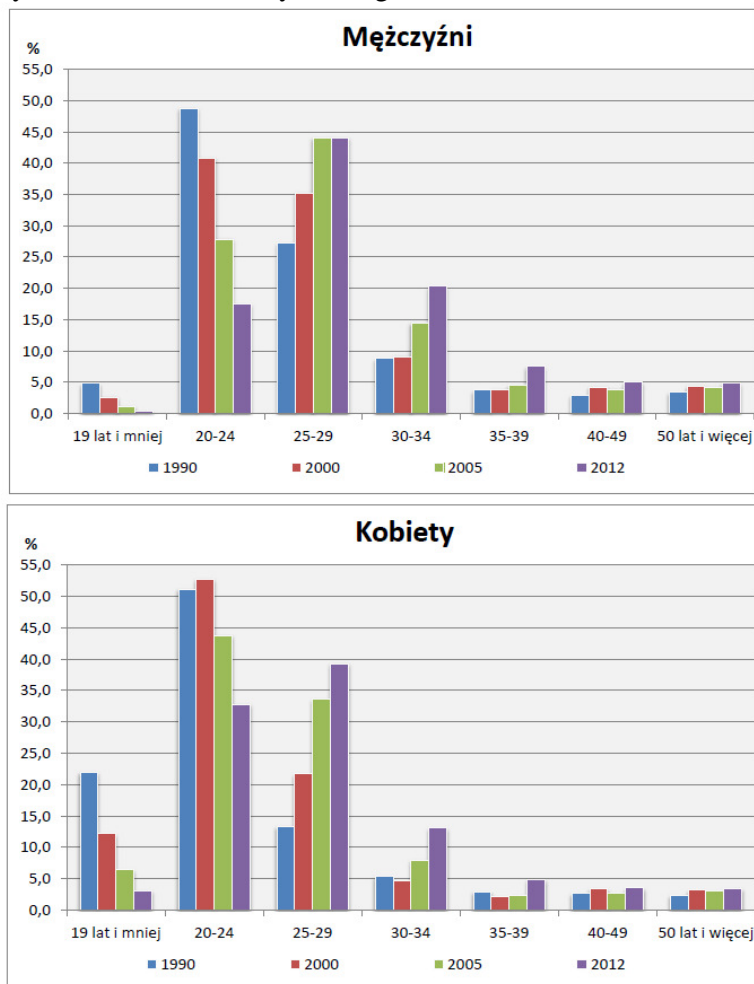
Źródło: Kurkiewicz (2015).

Wzrost proporcji kobiet bezdzietnych jest faktem, choć skala tego zjawiska jest nieco zawyżona w analizie współczynników dzietności odnoszących się do roku kalendarzowego (a nie do generacji, które już zakończyły okres reprodukcji). Wynika to ze sposobu liczenia tych współczynników, a ściślej – z przyjęcia założenia, że płodność pozostanie w długim okresie niezmienną na poziomie rejestrowanym w danym roku. Jeśli bowiem rozkład płodności według wieku się zmienia z roku na rok, jeśli na przykład wszystkie 20-letnie kobiety postanawiają odłożyć swoje plany rodzinne na wiek po 30 roku życia, to współczynnik teoretyczny dzietności (właśnie dlatego nazywa się teoretyczny) ulegnie sztuczemu zaburzeniu, tutaj: zaniżeniu. Owo zaburzenie będzie trwało tak długo, jak długo zmieniać się będzie rozkład płodności według wieku. W podanym przykładzie współczynnik TFR zacznie odzwierciedlać rzeczywistość (zniknie jego zaburzenie), gdy 20-latki przestaną odraczać płodność, osiągną (przykładowy, teoretycznie) idealny dla rodzicielstwa wiek 30 lat i zaczną rodzić dzieci. Odraczenie płodności powoduje tzw. efekt *tempa*, o którym piszemy w następnym rozdziale.

4.5 Odraczenie płodności - *tempo*

Od początku XXI wieku obserwujemy zmianę wzorców płodności, wynikającą z odraczania decyzji o posiadaniu dziecka i realizowania ich w późniejszym okresie. Zjawisko to jest silnie związane z odraczaniem decyzji o zawarciu małżeństwa: w ciągu ostatnich kilkunastu lat zdecydowanie wzrósł średni wiek nowożeńców (rys. 27), przy czym w 2010 roku mediana wieku zawierania małżeństw wynosiła dla mężczyzn 28 lat, a dla kobiet 26 lat, a jeszcze na początku lat 90-tych oba te parametry były niższe o ponad 3 lata.

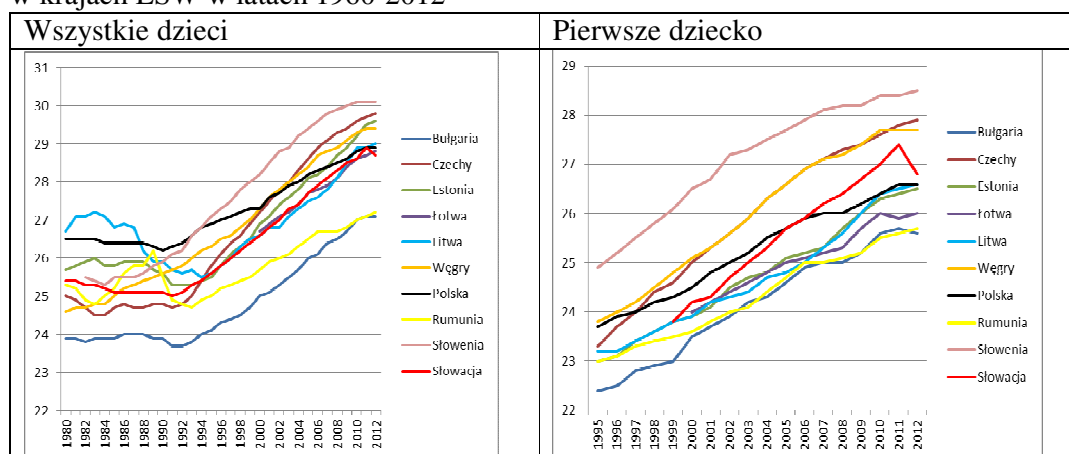
Rysunek 27. Nowożeńcy według wieku w latach 1990-2012



Źródło: GUS (2014 b)

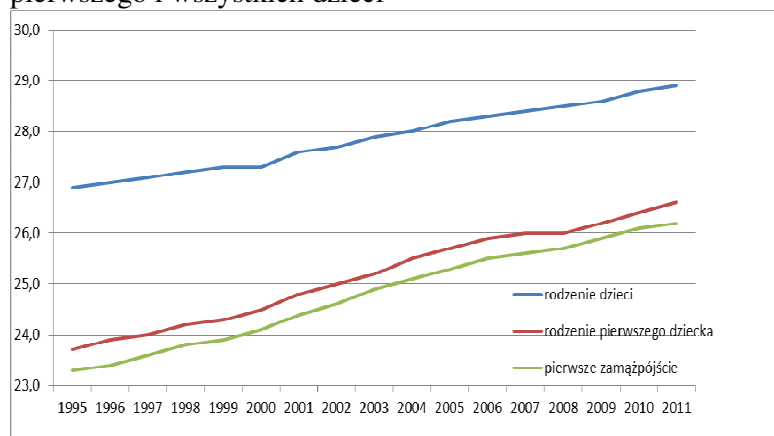
Zjawisko odroczenia rozrodczości charakteryzuje się często przy użyciu informacji o średnim wieku kobiet rodzących dzieci. Od roku 1980 wartość średniego wieku w momencie urodzenia dziecka wzrosła dla kobiet o ponad 2,5 roku, do około 29 lat w 2012 roku. Jest to zresztą ogólnoeuropejski trend, zauważalny też w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej (rys. 28). W Polsce istnieje silny związek pomiędzy odraczaniem małżeństwa i płodności: współczynnik korelacji r-Pearsona między średnim wiekiem wejścia w pierwszy związek małżeński i średnim wiekiem urodzeniem przez kobietę pierwszego dziecka wyniósł w okresie 1988-2011 0,97 (por. też rys. 29). Odraczanie tych dwóch wydarzeń w życiu młodych osób wynika z bardziej ogólnych tendencji społeczno-ekonomicznych kształtujących inny niż w okresie PRL cykl życia (por. rozdział 3.5).

Rysunek 28. Średni wiek matek oraz średni wiek matek rodzących pierwsze dziecko w krajach EŚW w latach 1960-2012



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat.

Rysunek 29. Średni wiek kobiety w momencie pierwszego zamążpójścia, rodzenia pierwszego i wszystkich dzieci



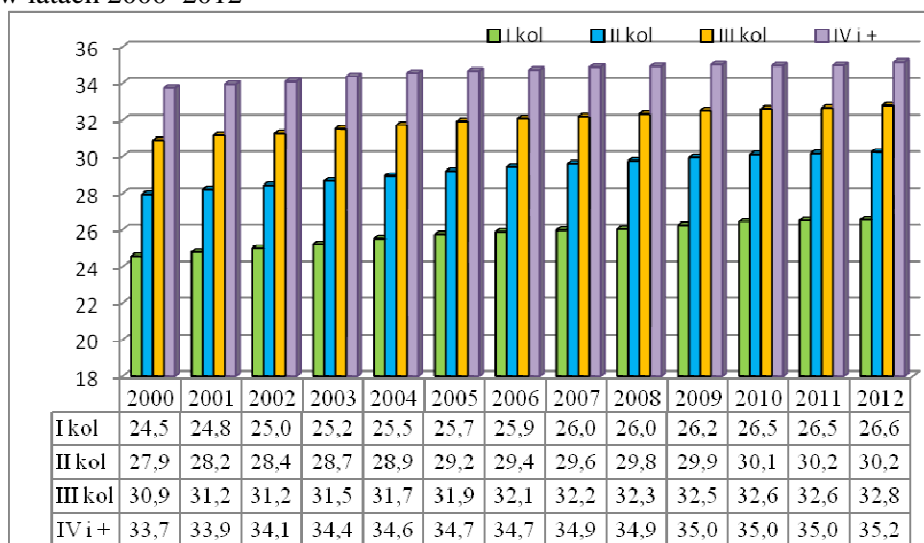
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat.

Zjawisko opóźniania płodności ma miejsce zarówno na terenach wiejskich, jak i miejskich, przy czym w miastach procesy te są bardziej intensywne niż na wsiach. Od roku 2000 mieszkanki miast rodzą dzieci statystycznie później niż mieszkanki wsi, a fakt, że do roku 1999 tendencja była przeciwna, związany był ze znacznie większą liczbą urodzeń na wsiach, realizowanych w dłuższym okresie. Odnotowany w miastach, wyższy niż na wsiach, poziom płodności kobiet po 30 roku życia, świadczy właśnie o silniejszych tendencjach do odraczania płodności w młodszym wieku i rekompensowania tych odroczeń w wieku późniejszym. Szczególnie istotne są zmiany wieku, na który przypada największe natężenie urodzeń. Z danych ogólnopolskich wynika, że do roku 1998 najwyższym poziomem płodności, charakteryzowały się grupy kobiet w wieku 20-24 lata, a od roku 1999 – grupy kobiet w wieku 25-29 lat, przy czym w miastach ta zmiana, będąca przejawem odraczania rodzicielstwa, nastąpiła w roku 1995, a na wsiach w roku 2000. (Kurkiewicz 2015).

Odraczanie płodności dotyczy urodzeń dzieci wszystkich kolejności (rys. 30). Jednak szczególnie ważny jest wzrost średniego wieku w chwili rodzenia pierwszego dziecka, ponieważ implikuje on opóźnienie następnych urodzeń, a także ograniczenie liczby dzieci, które kobieta mogłaby urodzić w ciągu życia. Można przypuszczać, że osoby, które planują mieć większą liczbę dzieci, decydują się na pierwsze dziecko odpowiednio wcześniej, aby

móc zrealizować swoje plany. Kobiety, które odraczają urodzenie dziecka aż do wieku np. 35 lat, prawdopodobnie zakładają, że będą miały tylko jedno, ewentualnie dwoje dzieci. Nawet gdyby ich plany się zmieniły (np. z powodu poprawy sytuacji materialnej, mieszkaniowej, korzyści emocjonalnych związanych z macierzyństwem), nie będą już mogły ich zrealizować (por. Kurkiewicz 2015).

Rysunek 30. Średni wiek matek w chwili rodzenia dzieci według kolejności urodzeń w Polsce w latach 2000–2012

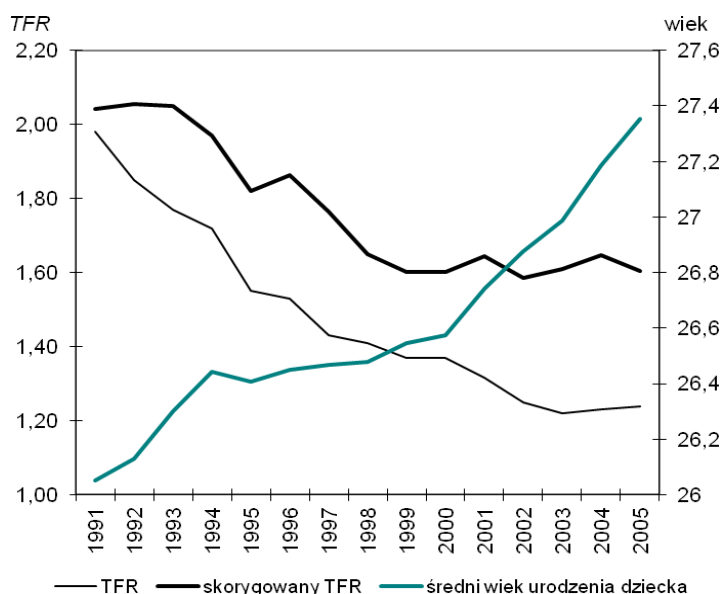


Źródło: Kurkiewicz (2015) na podst. danych GUS.

Konsekwencją znacznego odraczania macierzyństwa jest wzrost dzietności niezrealizowanej (bezdzietności nieintencjonalnej), związany z obniżeniem płodności w starszych grupach wieku rozrodczego. „Płodność kobiety zmniejsza się z wiekiem, szczególnie szybko po 35 roku życia, by w wieku około 45 lat zaniknąć właściwie zupełnie. Jest to związane ze spadkiem liczby i jakości komórek jajowych, zmniejszeniem się wskaźnika implantacji zarodka i wzrostem częstości poronień w bardzo wczesnym stadium rozwoju embrionu” (Wołczyński i in. 2015). Nieobojętne są również przebyte choroby zarówno kobiety jak i mężczyzny. Z badań zrealizowanych w Ośrodku Studiów nad Płodnością Człowieka wynika, że problem niepłodności dotyczy około 20% społeczeństwa w wieku rozrodczym – w Polsce jest to około 1,5 miliona par. Główną przyczyną niepłodności jest wiek kobiet.

W celu uwzględnienia wpływu odraczania płodności i wzrostu średniego wieku rodzenia dzieci stosowany jest tzw. skorygowany współczynnik TFR (*adjusted TFR*), który uwzględnia owo odroczenie. Gdyby posługiwać się współczynnikiem skorygowanym, okazałoby się, że dzietność w Polsce jest nieco wyższa niż pokazuje to współczynnik nieskorygowany (rys. 31) – 1,6 zamiast 1,3 w roku 2005.

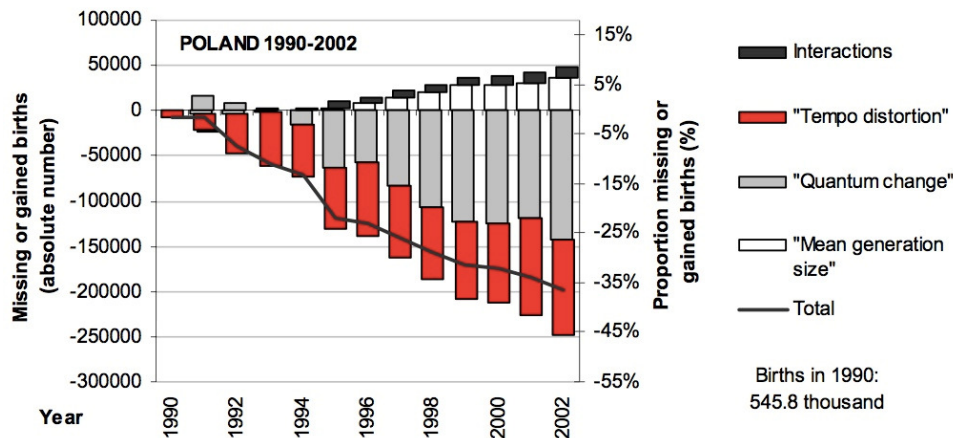
Rysunek 31. TFR zwykły i skorygowany (skala lewa) i średni wiek rodzenia dziecka w Polsce (skala prawa), 1991-2005



Źródło: opracowanie własne na podst. GUS.

W Polsce wpływ odraczania rozrodczości na poziom współczynnika TFR jest stosunkowo duży, ponieważ w okresie PRL wiek zakładania rodziny był bardzo wczesny. “Startujemy” więc ze stosunkowo niskiej wartości i dostosowujemy się gwałtownie do nowoczesnego (zachodnioeuropejskiego) modelu rodziny. Dekompozycja zmiany współczynnika TFR dla Polski (rys. 32) pokazuje, że do spadku urodzeń w okresie 1990-2002 przyczyniły się – prawie w równym stopniu – spadek płodności (*quantum*) oraz odraczanie płodności (*tempo*). Na rzecz wzrostu liczby urodzeń (choć efekt ten został zniwelowany przez ujemny wpływ wcześniej wymienionych dwóch czynników) działał wzrost liczby kobiet w wieku reprodukcyjnym (*mean generation size*), a ściślej – wchodzenie w wiek reprodukcyjny wyżu urodzeniowego z przełomu lat 1970-tych i 1980-tych. Podobne analizy dla późniejszego okresu pokazują wzrost liczby urodzeń i wzrost współczynnika TFR, do którego przyczynił się przede wszystkim wzrost płodności (*quantum*).

Rysunek 32. Spadek liczby urodzeń zdekomponowany między najważniejsze determinanty tego spadku, Polska 1990-2002



Źródło: Sobotka i in. (2005).

5. Przesłanki przyszłych zmian płodności

Na podstawie analizy kontekstualnej i przyczynowej zmian dzietności możemy zaproponować przesłanki do przyszłych zmian płodności w Polsce.

1. Dla dzietności Polek kluczowe znaczenie będą miały systemowe rozwiązania dotyczące rynku pracy. Ważne będą przede wszystkim rozwiązania umożliwiające łączenie obowiązków opiekuńczych i zawodowych, zarówno kobietom, jak i mężczyznom. Rozwiązania te (np. możliwość podejmowania pracy w niepełnym wymiarze czy telepracy), wspierane zarówno przez pracodawców i politykę państwa, mogłyby przyczynić się do rodzenia przez Polki pierwszego i następnych dzieci. Jednakże w chwili obecnej brak wyraźnych sygnałów, by instytucjonalna organizacja rynku pracy (na przykład rodzaje zatrudnienia) miała się zmienić.

2. Oprócz kształtu rozwiązań dot. warunków zatrudnienia (m.in. koszty pracy) oraz rozwiązań dotyczących łączenia pracy zawodowej i życia rodzinnego, na dzietność ma też wpływ sama sytuacja gospodarcza, w tym poziom bezrobocia. Część negatywnych dla dzietności zjawisk związanych z rynkiem pracy jest związana z presją bezrobocia oraz funkcjonowaniem „rynku pracodawcy”. W miarę poprawy sytuacji na rynku pracy pod tym względem możemy spodziewać się wzrostu dzietności.

3. Wydaje się, że polityki społeczne w Polsce w obecnym kształcie nie przyczynią się do znacznego podniesienia dzietności Polek. Bardziej skuteczne byłyby zapewne rozwiązania łączące elementy polityk rodzinnej oraz dotyczących rynku pracy, służby zdrowia, usług opiekuńczych, edukacji.

4. Powoli upowszechniający się model związku o wyrównanej dystrybucji obowiązków między mężczyzną a kobietą będzie prawdopodobnie sprawiał, że kobiety będą chętniej decydowały się na urodzenie pierwszego i następnych dzieci. Należy jednak podkreślić, że dystrybucja obowiązków między partnerami jest determinowana przede wszystkim kulturowo; zmiany w tej dziedzinie nie zachodzą szybko, czasem można o nich mówić w perspektywie jednego pokolenia.

5. Możliwe są dwa scenariusze dotyczące polityki ludnościowej i jej skutków dla dzietności w Polsce:

a) tak jak dotychczas rozwiązania mające na celu równouprawnienie partnerów w podziale obowiązków związanych z posiadaniem dzieci nie będą wprowadzane na poziomie strukturalnym. Prawdopodobnie opisywane powyżej zmiany kulturowe z czasem doprowadzą do bardziej sprawiedliwego podziału obowiązków, co będzie motywowało kobiety do rodzenia dzieci. W przypadku realizacji tego scenariusza zwiększenie płodności (zarówno w rezultacie rodzenia pierwszego dziecka jak i następnych) będzie odroczone w czasie,

b) wprowadzenie odgórnych³² rozwiązań, mających na celu większe zaangażowanie ojców w sprawowanie opieki nad dziećmi i zmniejszenie kosztów reprodukcji dla kobiet (Oláh 2003:180). Wydaje się, że wprowadzenie w Polsce, przykładowo, warunkowych urlopów ojcowskich (w razie nieskorzystania z urlopu przez ojca dziecka, matka nie mogłaby go wykorzystać) mogłoby przyczynić się do zwiększenia dzietności. Na przykład badania prowadzone w Szwecji dowiodły, iż istnieje zależność między braniem przez ojców urlopów ojcowskich a podejmowaniem decyzji o narodzinach drugiego dziecka (Oláh 2003) – włączenie mężczyzny do opieki nad małym dzieckiem zwiększa jego późniejsze zaangażowanie w obowiązki opiekuńczo-wychowawcze.

³² Może się ono wydawać kontrowersyjne, ponieważ ogranicza wolność wyboru partnerów.

6. Jak się wydaje, dla dużej części polskiego społeczeństwa posiadanie własnych dzieci jest istotne (Kotowska 2014:51), a przekonanie to prawdopodobnie nie ulegnie znaczącym zmianom w najbliższych dekadach. Może to oznaczać, że w bardziej sprzyjających warunkach, m.in. przyjaznym rynku pracy, dzietność wzrośnie (zwłaszcza wzrośnie skłonność do urodzenia pierwszego dziecka). Należy jednak zaznaczyć, że dla pewnej części polskiego społeczeństwa duże znaczenie mają wartości indywidualistyczne, w tym samorozwój, a rodzicielstwo wiąże się z wysokimi kosztami alternatywnymi, co prowadzi do jego odraczania bądź całkowitej rezygnacji z posiadania dzieci.

7. W pewnym stopniu opisane powyżej czynniki determinują fazę odbudowy płodności. Zakładamy, że chociaż część kobiet nadal będzie rezygnowała z posiadania dzieci, pozostałe będą realizowały płodność w późniejszym wieku, który ustabilizuje się w interesującym nas okresie. Obserwacja stylizowanych faktów dotyczących odraczania płodności w różnych krajach umożliwiła Goldsteinowi i in. (2009) modelowanie trwania owego odraczania w zależności od dwóch czynników: tempa odraczania i wyjściowego średniego wieku rodzenia pierwszego dziecka. „Postponement transition”, jak autorzy nazwali zmianę płodności związaną z odraczaniem, może według nich trwać 3-4 dekady, ale okres tzw. *lowest-low fertility*, czyli bardzo niskiej płodności – w okolicach i poniżej 1,3, może trwać około 10-16 lat. Taki wniosek autorzy wyciągnęli na podstawie obserwacji różnych krajów, jednak można też zdroworozsądkowo założyć, że odraczanie płodności nie może trwać w nieskończoność: w pewnym momencie średni wiek rodzenia pierwszego dziecka osiągnie wartość zgodną z preferencjami par / warunkami rynku pracy / zachętami państwa / innymi determinantami płodności. Można na przykład przyjąć, że taką górną (być może też czysto teoretyczną) granicą jest wiek 29 lat. Według wyżej cytowanego modelu w okresie *lowest-low fertility* średni wiek w momencie urodzenia pierwszego dziecka rośnie w tempie około 0,2 roku rocznie. Dla Polski tempo o wartości około 0,2 roku rocznie utrzymuje się nieprzerwanie od 2000 roku (czyli lat 14), a również w wybranych latach 1990-tych tempo to osiągało tę wartość. Na podstawie modelu Goldsteina i in. należy więc stwierdzić, że wkrótce tempo odraczania płodności zacznie w Polsce słabnąć (na przykład do 0,1 roku rocznie), a okresowy (nieskorygowany) współczynnik TFR zacznie rosnąć. Wzrost ten jednak wyniknie nie ze zmian uwarunkowań płodności, ale z osłabienia tempa jej odraczania.

6. Bibliografia

1. Baranowska, Anna. "Decyzje kobiet u progu wejścia w dorosłość: Inwestycje w karierę zawodową czy rodzinną? Rola kapitału ludzkiego i uwarunkowań instytucjonalnych." w *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, Irena Kotowska (red.), 175–96. Warszawa: Wydaw. Naukowe Scholar, 2009.
2. ———. *Premarital Conceptions and Their Resolution. The Evidence from Rural and Urban Areas in Poland 1985–2009*. Working Papers. Institute of Statistics and Demography. Warsaw School of Economics, 2011.
3. Beck, Ulrich, and Elisabeth Beck-Gernsheim. *Individualization: Institutionalized Individualism and Its Social and Political Consequences*. SAGE, 2002.
4. ———. *The Normal Chaos of Love*. Cambridge, UK: Cambridge, MA: Polity, 1995.
5. Beck, Ulrich, Elisabeth Beck-Gernsheim. *Miłość na odległość: Modele życia w epoce globalnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2013.
6. Beck-Gernsheim, Elisabeth. "On the Way to a Post-Familial Family. From a Community of Need to Elective Affinities." *Theory Culture and Society*, 15 (1998): 53–70.
7. Beskid, Lidia. *Warunki i sposób życia społeczeństwa polskiego w sytuacji regresu*. Polska Akademia Nauk, Instytut Filozofii i Socjologii, 1987.
8. Borowik, Irena. "Przemiany Religijności Polskiego Społeczeństwa." w *Wymiary życia społecznego: Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Mirosława Marody (red.), 381–369. Warszawa: Scholar, 2002.
9. ———. "Religijność w Polsce okresu transformacji - na tropach zmian." w *Polska początku XXI wieku: Przemiany kulturowe i cywilizacyjne*, Krzysztof Frysztański i Piotr Sztompka (red.), 333–48. Warszawa: PAN Polska Akademia Nauk Komitet Socjologii, 2012.
10. Borucka, Jadwiga, Joanna Romaniuk, Ewa Frątczak. "Trwałość pierwszych związków w kohortach urodzeniowych 1951-1960 oraz 1961-1970" *Studia Demograficzne* 1, no. 161 (2013): 103–27.
11. Bukraba-Rylska, Izabella. "Wieś czasu transformacji. Interpretacje socjologiczne." w *Polska początku XXI wieku: Przemiany kulturowe i cywilizacyjne*, Krzysztof Frysztański i Piotr Sztompka (red.), 423–43. Warszawa: PAN Polska Akademia Nauk Komitet Socjologii, 2012.
12. CBOS. *O roli kobiet w rodzinie. Komunikat z badań*. CBOS, marzec 2013.
13. ———. *Postawy wobec stosowania zapłodnienia in vitro*. Warszawa: CBOS, 2012. http://www.cbos.pl/spiskom.pol/2012/k_121_12.pdf.
14. ———. *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*. Warszawa, 2012.
15. ———. *Sytuacja polskich rodzin - oceny i postulaty*. Warszawa, marzec 2000. http://www.cbos.pl/spiskom.pol/2000/k_053_00.
16. ———. *Zmiany w zakresie wiary i religijności Polaków po śmierci Jana Pawła II*. Warszawa, 2012. http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_049_12.PDF.
17. Coleman, James. "Racjonalna rekonstrukcja społeczeństwa." *Studia Socjologiczne*, no. 1 (1993): 7–27.
18. Connolly, Catherine. "The Description of Gay and Lesbian Families in Second-Parent Adoption Cases." *Behavioral Sciences & the Law* 16, no. 2 (March 1, 1998): 225–36.
19. Czapiński, Janusz i Tomasz Panek. *Diagnoza Społeczna 2007*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego, 2007.
20. Demeny, Paul. "Population Policy and the Demographic Transition: Performance, Prospects, and Options," 2011, 249–74.
21. "Dofinansowanie in vitro - pytania i odpowiedzi." *Kancelaria Prezesa Rady Ministrów*, 2013. <https://www.premier.gov.pl/dofinansowanie-in-vitro-pytania-i-odpowiedzi.html>.

22. Duch-Krzystoszek, Danuta, i Joanna Sikorska. "O podziale władzy i obowiązków w rodzinie." w *Kobiety i ich mężowie*, 137–57. Warszawa: IFiS PAN, 1996.
23. Edholm, Felicity. "The Unnatural Family." In *Family Patterns: Gender Relations*, Bonnie Fox (ed.), 1–10. Oxford University Press, 2001.
24. Engelhardt, Henriette, and Alexia Prskawetz. "On the Changing Correlation Between Fertility and Female Employment over Space and Time." *European Journal of Population* 20, no. 1 (2004): 35–62.
25. "European Values Study." Accessed April 23, 2014. <http://www.europeanvaluesstudy.eu/>.
26. Fihel A., Solga B. 2014, "Demograficzne konsekwencje migracji", w: Społeczne skutki poakcesyjnych migracji ludności Polski, raport KBnMP PAN, W-wa, 18-22.
27. Fisher, Helen E. *Anatomia miłości: Historia naturalna monogamii, cudzołóstwa i rozvodu*. Poznań: Zysk i S-ka, 1994.
28. Flandrin, Jean-Louis. *Historia rodziny*. Warszawa: Liga Republikańska, 1998.
29. Fox, Bonnie, and Meg Luxton. "Conceptualizing Family." In *Family Patterns: Gender Relations*, by Bonnie Fox (ed.), 22–33, 2001.
30. Frątczak-Muller, Joanna. "Przemiany wzorców życia małżeńsko-rodzinnego w województwie lubuskim." w *Rodzina: Kondycja i przemiany*, 39–56. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011.
31. Frejka, Tomas, and Tomáš Sobotka. "Fertility in Europe: Diverse, Delayed and below Replacement." *Demographic Research* 19 (2008): 15–46.
32. Gabb, Jacqui. "Researching Family Relationships: A Qualitative Mixed Methods Approach." *Methodological Innovations Online* 4, no. 2 (2009): 37–52.
33. Gawrycka, Małgorzata, Julita Wasilczuk i Patrycja Zwiech. *Szklany sufit i ruchome schody – Kobiety na rynku pracy*. Warszawa: CeDeWu – Wydawnictwa fachowe, 2010.
34. "GGS Data Access | Data | Generations and Gender Programme." Accessed April 23, 2014. <http://www.ggp-i.org/data/data-access.html>.
35. Giza-Poleszczuk, Anna. "Przemiany rodziny." w *Przemiany Więzi Społecznych*, Mirosława Marody i Anna Giza-Poleszczuk (red.). Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2004.
36. ———. *Rodzina a system społeczny: Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*. Dissertationes WUW. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2005.
37. ———. "Rodzina i system społeczny." w *Wymiary życia społecznego: Polska na przełomie XX i XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 2002.
38. Goldstein, Joshua R., Tomáš Sobotka, and Aiva Jasilioniene. "The End of 'Lowest-Low' Fertility?" *Population and Development Review* 35, no. 4 (2009): 663–99.
39. GUS. *Kobiety i mężczyźni na rynku pracy*, Warszawa, 2014 a.
40. ———. *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2012/2013*, Warszawa, 2013.
41. ———. *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2013 roku. Materiał na konferencję prasową*. Warszawa 2014 b.
42. ———. *Podstawowe informacje o sytuacji demograficznej Polski w 2011 roku. Materiał na konferencję prasową*. Warszawa, 2012.
43. ———. *Ubóstwo w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej w świetle europejskiego badania dochodów i warunków życia - EU-SILC 2008. Informacja sygnałowa*. Warszawa, 2010.
44. Halik, Janusz, (red.) *Starzy ludzie w Polsce: Społeczne i zdrowotne skutki starzenia się społeczeństwa*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, 2002.
45. Hansen, Karen V. *Not-So-Nuclear Families: Class, Gender, and Networks of Care*. Rutgers University Press, 2004.

46. Inglehart, Ronald. *Modernization and Postmodernization: Cultural, Economic, and Political Change in 43 Societies*. Princeton University Press, 1997.
47. Jacyno, Małgorzata. *Kultura indywidualizmu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.
48. Jamieson, Lynn. *Intimacy: Personal Relationships in Modern Societies*. Cambridge: Polity Press, 1998.
49. Janowska, Zdzisława, Jolanta Martini-Fiwek, i Zbigniew Góral. "Bezrobocie kobiet w Polsce," 1992.
50. Jarosz, Dariusz. "Kobiety a praca zawodowa w Polsce w latach 1944-1956. Główne problemy w świetle nowych badań źródłowych." w *Kobieta i praca: wiek XIX i XX: Zbiór studiów*, Anna Żarnowska i Andrzej Szwarc (red.), 217–41. Warszawa: DiG, 2000.
51. Jarska, Natalia. „Praca zawodowa robotnic w Polsce w latach 1945-1970 na tle porównawczym”, *Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis, Studia Politologica V* (87), Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków, 2011
52. Jasińska-Kania, Aleksandra. "Zmiany wartości Polaków a procesy transformacji, europeizacji i globalizacji." w *Wartości i zmiany: Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, Aleksandra Jasińska-Kania (red.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 2012.
53. Kaa, Dirk J. van de. "Europe and Its Population: The Long View." by Dirk van de Kaa, Henri Leridon, Giuseppe Gesano, and Marek Okólski, 1–49. Springer Netherlands, 1999.
54. King, Andrew. "Queering Care in Later Life: The Lived Experiences and Intimacies of Older Lesbian, Gay and Bisexual People." In *Mapping Intimacies*, by Sanger, T. and Taylor, Y., 112–29. Palgrave Macmillan, 2013.
55. Kordasiewicz, Anna. "(U)sługi domowe. Przemiany asymetrycznej relacji społecznej." Praca doktorska, Uniwersytet Warszawski, 2011.
56. Kotowska, Irena. "Europa wobec przeobrażeń rodziny. Czy potrzebna jest europejska strategia prorodzinna?" w *Polska wobec redefinicji Strategii Lizbońskiej, Zielona Księga Polskiego Forum Strategii Lizbońskiej*, Mariusz-Jan Radło (red.), 223–41. Warszawa-Gdańsk: INnGR, 2005.
57. ———. *Przemiany demograficzne w Polsce w latach 90. w świetle koncepcji drugiego przejścia demograficznego*. Szkoła Główna Handlowa, 1999.
58. ———. (red.) *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 2009.
59. ———. "Zmiany demograficzne a przyszły rynek pracy." w *Przyszłość pracy w XXI wieku*, Stanisława Borkowska (red.), 115–38. Warszawa: IPiSS / GUS, 2004.
60. Kotowska, Irena, Janina Jóźwiak, Anna Matysiak, and Anna Baranowska. "Poland: Fertility Decline as a Response to Profound Societal and Labour Market Changes?" *Demographic Research* 19 (2008): 795–854.
61. Kotowska I.E. (red.), *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar Warszawa, 2008.
62. Kotowska, Irena, Urszula Sztanderska i Irena Wóycicka, (red.) *Aktywność zawodowa i edukacyjna a obowiązki rodzinne w Polsce: W świetle badań empirycznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 2007.
63. *Ku socjologii starości: Starzenie się w biegu życia jednostki*. Seria Wydawnicza Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Kraków: Wydawnictwa AGH, 2011.
64. Kubiak, Anna i Anita Miszalska. "Czy nowa próżnia społeczna, czyli o stanie więzi społecznej w III Rzeczypospolitej." *Kultura i Społeczeństwo* 48, no. 2 (2004).
65. Kurkiewicz, Jolanta. "Analiza poziomu dzietności. Prognozy demograficzne." w *Polityki rodzinne wobec zmian demograficznych*, Marta Kiełkowska (red.). Warszawa: Instytut Obywatelski, 2015 (w druku).
66. Kurowska, Anna. "Wpływ wybranych instrumentów polityki rodzinnej i polityki

- zatrudnienia na dietność oraz aktywność zawodową kobiet.” *Polityka Społeczna* 11–12 (2012): 14–19.
67. Kurzynowski, Adam. “Przemiany wzorów karier zawodowych kobiet w latach 1950–1989.” w *Kobieta i praca: Wiek XIX I XX: Zbiór Studiów*, Anna Żarnowska i Andrzej Szwarc (red.), 189–215. Warszawa: DiG, 2000.
 68. Kwiatkowski, Eugeniusz. „Przemiany pracy w Polsce”, w *W trosce o pracę. Raport o Rozwoju Społecznym Polska 2004*, Stanisława Golinowska (red.), str. 65-98, UNDP, Warszawa.
 69. Lasch, Christopher. *Haven in a Heartless World: The Family Besieged*. New York: Norton & Company, 1995.
 70. Lee, Ronald D., and David S. Reher. “Introduction: The Landscape of Demographic Transition and Its Aftermath.” *Population and Development Review* 37 (2011): 1–7.
 71. Luci-Greulich, Angela, and Olivier Thévenon. “The Impact of Family Policies on Fertility Trends in Developed Countries.” *European Journal of Population* 29, no. 4 (2013): 387–416.
 72. Majka-Rostek, Dorota. “Współczesne wzorce nowego ojcostwa.” w *Rodzina: Kondycja i przemiany*, Maria Świątkiewicz-Mośny (red.), 103–16. Seria Wydawnicza Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011.
 73. Mandal, Eugenia. “Seksizm a bezrobocie kobiet. Mity i rzeczywistość.” w *Bezrobocie. Psychologiczne i społeczne koszty transformacji ustrojowej*, Zofia Ratajczak (red.), 63–70. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1995.
 74. Marody, Mirosława i Anna Giza-Poleszczuk. “Być kobietą, być mężczyzną - czyli o przemianach tożsamości związanej z płcią we współczesnej Polsce.” w *Między rynkiem a etatem: Społeczne negocjowanie polskiej rzeczywistości* Mirosława Marody (red.), 44–74. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2000.
 75. ———. *Przemiany więzi społecznych: Zarys teorii zmiany społecznej*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 2004.
 76. Matysiak, Anna. “Zatrudnienie kobiet w Polsce a posiadanie dzieci: Bariera czy warunek?” w *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, Irena Kotowska (red.), 197–232. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 2009.
 77. Matysiak, Anna, and Daniele Vignoli. *Fertility and Women’s Employment: A Meta-Analysis*. WORKING PAPER. MPIDR Rostock: Max Planck Institute for Demographic Research, 2006.
 78. McDonald, Peter. “Gender Equity in Theories of Fertility Transition.” *Population and Development Review* 26, no. 3 (2000): 427–39.
 79. Mishtal, Joanna Z. “Understanding Low Fertility in Poland: Demographic Consequences of Gendered Discrimination in Employment and Postsocialist Neoliberal Restructuring.” *Demographic Research* 21 (2009): 599–626.
 80. Murphy, Michael. “Long-Term Effects of the Demographic Transition on Family and Kinship Networks in Britain.” *Population and Development Review* 37 (2011): 55–80.
 81. Mynarska, Monika, and Anna Matysiak. *Diffusion of Cohabitation in Poland*. Working Paper. Institute of Statistics and Demography, Warsaw School of Economics, 2010.
 82. ———. *Women’s Determination to Combine Childbearing and Paid Employment: How Can a Qualitative Approach Helps Us Understand Quantitative Evidence?* Working Papers. Institute of Statistics and Demography, Warsaw School of Economics, 2010.
 83. Nowak, Stefan. “System wartości społeczeństwa polskiego.” *Studia Socjologiczne* 75, no. 4 (1979): 155–73.
 84. Nowicka, Wanda. “Ustawa antyaborcyjna w Polsce – Stan prawny i rzeczywisty.” w *Prawa reprodukcyjne w Polsce: Skutki ustawy antyaborcyjnej*, 16–46. Federacja na rzecz

- Kobiet i Planowania Rodziny, 2007.
85. OECD. *Doing Better for Families*. 2011.
 86. Okólski, Marek. *Demografia zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 2004.
 87. ———. *Demograficzne przesłanki zmian w liczbie urodzeń w polsce i wpływ na sytuację kobiet na rynku pracy*, niepublikowana ekspertyza dla MIPS.
 88. Oláh, Livia Sz. "Gendering Fertility: Second Births in Sweden and Hungary." *Population Research and Policy Review* 22, no. 2 (2003): 171–200.
 89. Olszewski, Jarosław, Aleksandra Gaworska-Krzeminska, Hanna Olszewska, Anna Abacjew-Chmylko, Dariusz Wydra, and Łukasz Chmylko. "Sexual Behavior and Contraception among Young Polish Women." *Acta Obstetricia et Gynecologica Scandinavica* 89, no. 11 (2010): 1447–52.
 90. ONZ (2011) World Population Prospects. The 2010 Revision, United Nations, New York 2011.
 91. ONS (2014), Childbearing of UK and non-UK born women living in the UK – 2011 census data, z dnia 04.02.2014, Office for National Statistics, dostępne [online](#).
 92. Ossowski, Stanisław. "Konflikty niewspółmiernych skal wartości." w *Z zagadnień psychologii społecznej. Dzieła*, t.3 71–101. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1967.
 93. Philipov, Dimiter. *Fertility in Times of Discontinuous Societal Change: The Case of Central and Eastern Europe*. MPIDR Working Paper. Max Planck Institute for Demographic Research, Rostock, Germany, 2002.
 94. Piszczatowska-Oleksiewicz, Mariola. "Zależność pełnoletnich dzieci od rodziców. Opinie Polaków i stan faktyczny w świetle badań empirycznych." w *Rodzina: Kondycja i przemiany*, Maria Świątkiewicz-Mośny (red.), 75–88. Seria Wydawnicza Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011.
 95. Ruijter, Esther de. "Trends in the Outsourcing of Domestic Work and Childcare in the Netherlands. Compositional or Behavioral Change?" *Acta Sociologica* 47, no. 3 (2004): 219–34.
 96. Sear, Rebecca, and David Coall. "How Much Does Family Matter? Cooperative Breeding and the Demographic Transition." *Population and Development Review* 37 (2011): 81–112.
 97. Siemieńska, Renata. "Women and the Family in Poland." In *The Changing Position of Women in Family and Society: A Cross-National Comparison*, Eugen Lupri (ed.). Leiden: Brill, 1983.
 98. Sikorska, Joanna. "Konsumpcja w warunkach regresu." w *Warunki i sposób życia społeczeństwa polskiego w sytuacji regresu*, Lidia Beskid (red.). Warszawa: Polska Akademia Nauk, Instytut Filozofii i Socjologii, 1987.
 99. Silverstein, Louise, and Karl Auerbach. "Post-Modern Families." In *Families in Global Perspective*, by Jaipaul Roopnarine and Uwe Gielen, 33–48. Boston: Pearson, 2005.
 100. Sobotka, Tomáš, Wolfgang Lutz, and Dimiter Philipov. "Missing Births": *Decomposing the Declining Numbers of Births in Europe into Tempo, Quantum and Age Structure Components*, Vienna Institute of Demography, Vienna, 2005.
 101. Sobotka, Tomáš, and Laurent Toulemon. "Changing Family and Partnership Behaviour: Common Trends and Persistent Diversity across Europe." *Demographic Research* 19 (2008).
 102. Sokołowska, Magdalena. *Frauenemanzipation und Sozialismus. Das Beispiel der Volksrepublik Polen*. Reinbek (bei Hamburg): Rowohlt TB-V., Rnb., 1982.
 103. ———. "Women's Emancipation and Socialism: The Case of the People's Republic of Poland." *International Journal of Health Services: Planning, Administration, Evaluation*

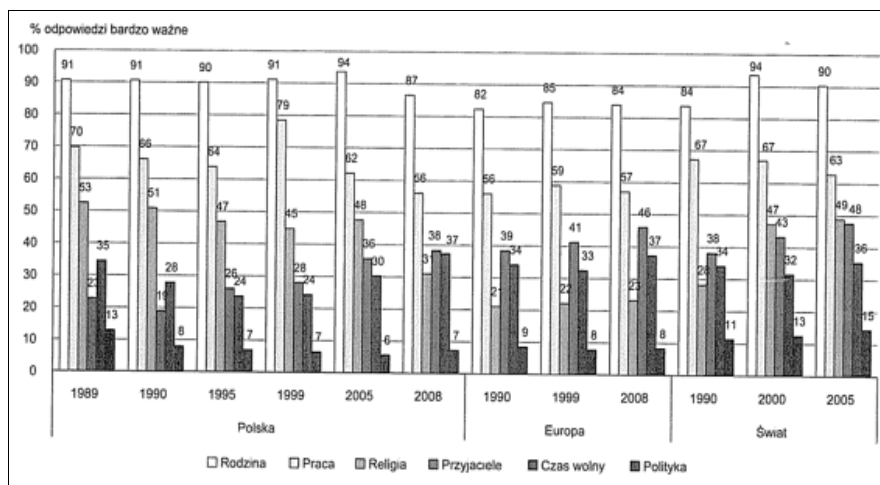
- 6, no. 1 (1976): 35–51.
104. Stefańska, A., *Zatrudnienie kobiet w Europie a ekonomiczne modele rodziny*, praca magisterska, ISiD SGH, Warszawa, 2008
 105. Styrz, Marta. “Czynniki wpływające na stabilność pierwszych małżeństw w Polsce.” *Studia Demograficzne* 1–2 (157–158) (2010): 27–60.
 106. Świątkiewicz-Mośny, Maria. *Rodzina: Kondycja i przemiany*. Seria Wydawnicza Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011.
 107. Świda-Ziemba, Hanna. *Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych*. Warszawa: Zakład Socjologii Moralności i Aksjologii Ogólnej. Instytut Stosowanych Nauk Społecznych. Uniwersytet Warszawski, 1995.
 108. Szafraniec, Krystyna. *Młodzi 2011*. Warszawa: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, 2011. <https://zds.kprm.gov.pl/mlodzi-2011>.
 109. Szlendak, Tomasz. “Przemiany w polskich rodzinach.” w *Polityki rodzinne wobec zmian demograficznych*, Marta Kiełkowska (red.). Warszawa: Instytut Obywatelski, 2015 (w druku).
 110. ———. *Socjologia Rodziny: Ewolucja, Historia, Zróżnicowanie*. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010.
 111. Szukalski, Piotr. *Solidarność pokoleń: Dylematy relacji międzypokoleniowych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2012.
 112. ———. (red.) *To idzie starość: postawy osób w wieku przedemerytalnym: Raport z badań*. Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych: Zakład Ubezpieczeń Społecznych, 2008.
 113. Tarkowska, Elżbieta i Jacek Tarkowski. “Amoralny familizm, czyli o dezintegracji społecznej w Polsce lat osiemdziesiątych.” w *Grupy i więzi w systemie monocentrycznym*, Wnuk-Lipiński, Edmund (red.), 37–69. Warszawa: IFiS PAN, 1990.
 114. Thévenon, Olivier, and Angela Luci. “Reconciling Work, Family and Child Outcomes: What Implications for Family Support Policies?” *Population Research and Policy Review* 31, no. 6 (2012): 855–82.
 115. Titkow, Anna i Danuta Duch-Krzystoszek. “Intencje i decyzje prokreacyjne w społeczeństwie polskim a polityka przyjazna prokreacji.” *Studia Demograficzne* 1 (155) (2009): 70–97.
 116. Trimmer, Ellen Kay. *Nova singielka*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B, 2008.
 117. Trost, Jan. “Family from a Dyadic Perspective.” *Journal of Family Issues* 14, no. 1 (1993): 92–104.
 118. Tryfan, Barbara. „Kwestia kobieca na wsi”, PWN, Warszawa, 1987
 119. Tyszk, Zbigniew. “Rodzina w ustroju kapitalistycznym i socjalistycznym.” w *Przemiany rodziny polskiej*, Jadwiga Komorowska (red.), 361–83. Warszawa: Instytut Wydawniczy CRZZ, 1975.
 120. Ukleja, Miłosz. “Procesy indywidualizacji i przemian tożsamościowych jako podstawa funkcjonowania ‘rodzin z wyboru.’” w *Rodzina: Kondycja i przemiany*, 57–75. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011.
 121. Ulrich, Ralf E. “Most European Women Use Contraceptives,” 2001. <http://www.prb.org/Publications/Articles/2001/MostEuropeanWomenUseContraceptives.aspx>.
 122. Waite, Linda J. “The Family as a Social Organization: Key Ideas for the Twenty-First Century.” *Contemporary Sociology* 29, no. 3 (2000): 463–69.
 123. Welzel, Christian. “A Human Development View on Value Change Trends (1981–2006).” Istambul, November 3, 2006. http://www.worldvaluessurvey.org/wvs/articles/folder_published/article_base_83.
 124. Wołczyński, Sławomir, Rafał Kurzawa i Maria Konieczna. “Bezdzietność

- intencjonalna i nieintencjonalna.” w *Polityki rodzinne wobec zmian demograficznych*, Marta Kielkowska (red.). Warszawa: Instytut Obywatelski, 2015 (w druku).
125. “World Values Survey.” Accessed April 23, 2014. <http://www.wvsevsdb.com/wvs/WVSDData.jsp>.
126. Wóycicka, Irena i Rurarz, Radosław. “Zapotrzebowanie na opiekę.” w *Aktywność zawodowa i edukacyjna a obowiązki rodzinne w polsce w świetle badań empirycznych*, Irena Kotowska, Urszula Sztanderska i Irena Wóycicka (red.), 269–81. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 2007.
127. Wróblewska, Joanna. “Rodzina dziś i jutro. Perspektywa zmiany w obrębie małżeństwa i rodziny w świetle futurologiczno-socjologicznej koncepcji Alvina Tofflera.” w *Rodzina: Kondycja i przemiany*, Dorota Majka-Rostek (red.). Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków, 2011.
128. *Young Europeans: A Survey among Young People Aged between 15-30 in the European Union: Analytical Report*. Directorate-General Communication, 2007. http://ec.europa.eu/public_opinion/flash/fl_202_en.pdf.
129. *Youth - Investing and Empowering. EU YOUTH REPORT*. Brussels: COMMISSION OF THE EUROPEAN COMMUNITIES, 2009. http://www.sombor.rs/media/files/EU_-_YOUTH_REPORT.pdf.
130. Zespół Badań Społecznych OBOP w TNS Polska. *Polacy o ślubach i weselach*. Warszawa: TNS Polska, 2012.

7. Aneks

Rysunek 33. Wykres obrazujący odpowiedzi na pytanie: W jakim stopniu w życiu ważne są następujące sprawy?

Źródło: EVS 1990, 1999, WVS 1989, 1995, 2000, 2005, za: Jasińska-Kania 2012:323



Rysunek 34. Opinie na temat małżeństwa



Źródło: Opracowanie własne na podstawie World Value Survey Database